RENATA KÖRNER

WYBÓR POEZYJ
Q. HORATIUSA FLACCUSA

Q. HORATIUS FLACCUS

WYBÓR POEZYJ

OPRACOWAŁA

RENATA KÖRNER

NAKŁADEM FILOMATY, LWÓW, UNIWERSYTET

Przekłady na s. 30 i 32 są pióra Ireny Krzemickiej.

WSTĘP

I. Poezja przedhoratiańska.

Rzymianie zajęci podbojem Italii mało mieli zrozumienia dla literatury pięknej; ale podczas gdy proza zrobiła pewne postępy, poezja pozostała daleko w tyle. W rozwoju jej do czasów augustowskich można rozróżnić trzy fazy:

1. Zawiązki poezji narodowej w rodzimym metrum saturnijskim; jej szczątki znajdujemy w modlitwach Braci Arvalnych *(Fratres Arvales)* i Saliów oraz w nagrobnych napisach *(elogia)* Scipionów.

2. Począwszy od drugiej połowy II wieku przed Chr. zaczyna się przekładanie różnych gatunków literackich Greków (epopei, tragedii, komedii) oraz naśladowanie ich, z początku wierne, ale nieudolne, potem coraz swobodniejsze i zgrabniejsze; przedstawicielami tego okresu są Nierzymianie, nawet wyzwoleńcy: Livius Andronicus, Cn. Naevius, Ennius, Plautus, Terentius, Pacuvius, Accius. Nie brak wśród nich wybitnych talentów, jak Ennius, mistrz we wszystkich rodzajach piśmiennictwa, Plautus, który treść grecką ożywił prawdziwym duchem rzymskim, lub Terentius, który język łaciński, dotychczas nieociosany i surowy, doprowadził do czystości i wykwintu.

3. Samodzielne kontynuowanie poezji greckiej (hellenistycznej) od połowy II do I wieku przed Chr. Poeci tego czasu przewyższają niejednokrotnie swe wzory greckie. Lucilius (180—103 prz. Chr.) nadaje satyrze treść i formę, M. T. Varro (116—27 prz. Chr.) pisze satyry menippejskie (proza przeplatana wierszem na wzór Menippa z Gadary, żyjącego w III wieku prz. Chr.), a genialny T. Lucretius Carus (99—55 przed Chr.), apostoł epikureizmu wśród Rzymian, tworzy wspaniały poemat filozoficzny. Obok nich działa cały szereg mniejszych talentów.

Przeciw tej szkole starszych poetów, piszących tradycyjnym stylem hieratycznym i archaicznym językiem występuje Koło Młodych (*neoterici* 'moderniści') z Catullem i Calvusem na czele, koło wzajemnej adoracji, zespolone serdeczną przyjaźnią, wspólnotą haseł, idei, przeżyć: przeważnie pochodzili członkowie tego koła z północnej Italii *(Gallia Cisalpina)*, która niejako luzowała wyczerpaną przez wojnę domową Romę w spełnianiu misji kulturalnej. Czasy Sulli, Mariusa, pierwszy triumvirat i cała skala uczuć subiektywnych, miłości, przyjaźni, sympatii, antypatii złożyły się na utwory liryczne, przemawiające do nas silniej niż obiektywno-dydaktyczna liryka grecka — prawdziwe to perełki w literaturze świata, które budzą nasz zachwyt, chociaż je znamy z niestety jedynego do dziś zachowanego przedstawiciela, Catulla (84—54 przed Chr.).

Następuje okres augustowski, wiek złoty poezji, który zajaśniał blaskiem wielkich talentów. Rozwojowi jej sprzyjał spokój wewnątrz kraju, owo wychwalane *otium*, oraz przede wszystkim opieka, którą otaczano literatów.

II. Mecenat kulturalny w epoce augustowskiej.

Epoka augustowska przejęła razem z innymi atrybutami jedynowładztwa, także wspaniałe tradycje kulturalne Ptolemaiów egipskich, założycieli Museion alexandryjskiego, i Seleukidów syryjskich, oraz Scipionów, choć zakres działalności tych ostatnich był mniejszy, i stworzyła przysłowiowy na wszystkie czasy mecenat kulturalny, z którym już epoka Flaviusów łączyła rozkwit poezji wielkiego stylu (Martial. *Epigr.* VIII 56):

Sint Maecenates — non deerunt, Flacce, Marones.

Nie były to już, jak w epoce Catulla, koterie literackie, lecz salony, i dzięki okoliczności, że to były salony ludzi rządzących imperium, posiadały decydujący wpływ na rozwój piśmiennictwa. Znamy bliżej wszystkich tych opiekunów poezji — jest to zresztą prawie jedyny rodzaj literatury, który wobec zanikania wraz z upadkiem rzeczypospolitej wymowy, nadającej piętno epoce cicerońskiej, swobodnie i wspaniale się rozwijał.

Salon literacki bardzo ekskluzywny otworzył rzecznik patrycjatu starorzymskiego, M. Valerius Messalla z przydomkiem Corvinus (64 przed Chr. — 13 po Chr.), który w walce Antoniusa z Octavianem zdołał utrzymać swą niezależność, przechylając się potem na stronę Octaviana. Był konsulem w r. 31 i popierał Octaviana w bitwie pod Actium. Ale też właściwie na tym skończyła się jego współpraca z cesarzem, który nadaremnie starał się wciągnąć go w koło bliskich współpracowników rządu; gdy w r. 26 Octavianus powierzył mu zaszczytny i odpowiedzialny urząd gubernatora Rzymu *(praefectus urbi)*, Messalla złożył już szóstego dnia tę godność

jako nieodpowiednią dla obywatela rzymskiego (Hieronym. *Chron.: incivilem potestatem esse contestans)*. To był bolesny cios dla Augusta. Dopiero kilkanaście lat później, po śmierci Agrippy w r. 11, objął Messalla nadzór nad wodociągami rzymskimi. Współcześni wysoko cenili Messallę jako wybitnego mówcę i historyka; on nadał ton elegancji językowej. Jego styl — powiada Quintilianus (*Inst. or.* X 1, 113) — jest odblaskiem jego szlachectwa *(Messalla nitidus et candidus et quodammodo praeferens in dicendo nobilitatem suam)*. Zaszczyt dostępu do jego pałacu mieli wszyscy czołowi literaci Rzymu: nierozerwalnie jednak łączy się nazwisko Messalli tylko z Tibullem, arystokratą wśród poetów, który sam jeden mógł poszczycić się jego przyjaźnią, przypominającą serdeczność między Horacym a Maecenasem — ale też Tibullus podzielał zdanie dostojnego orędownika o klice rządzącej i nie raczył wspomnieć ani razu w swych wierszach Augusta, Agrippy, Maecenasa. Messalla też odkrył talent Ovidiusa (*Ex Pont.* II 3, 37) i zyskał sobie w młodym zapaleńcu dozgonną wdzięczność i ostatnią chlubę poezji augustowskiej. Życie w dostojnym domu Messalli i koło literatów przedstawia pięknie T. M. Lewicki *(Rocznica urodzin w domu magnata rzymskiego* [Bibl. Filomaty nr. 19]).

Drugim opiekunem literatów był C. Asinius Pollio (76 prz. Chr. — 5 po Chr.), parweniusz jak Maecenas, pochodzenia oskijskiego z Teate Marrucinorum. Politycznie angażował się już w r. 54 w obozie Caesara i był jednym z jego najczynniejszych stronników. Po zamordowaniu Caesara przyłączył się do Antoniusa i był jego legatem w Gallia Transpadana. Miało to doniosłe znaczenie dla litera-



Recytacja u Polliona. Stoi Vergilius, recytujący własne poematy; w środku siedzi Horatius, na pierwszym planie Maecenas, w głębi Pollio.

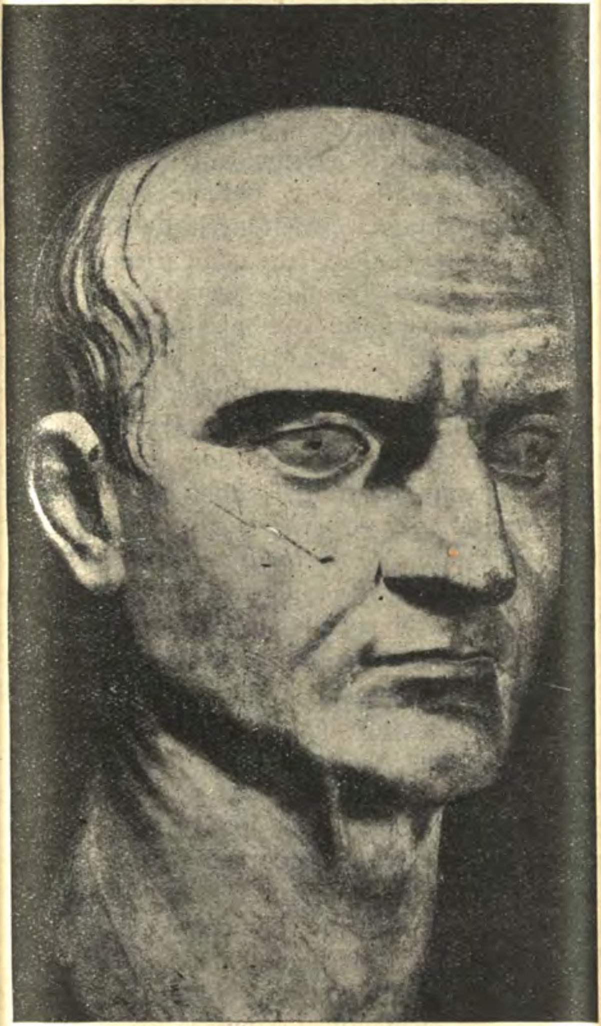
tury rzymskiej: Pollio bowiem, o szerokich zainteresowaniach literackich, oddawna już popularny w kole Corn. Gallusa i Catulla (który 12, 8 wychwala jego dowcip i ciętość: *est enim leporum puer ac facetiarum*), obecnie w ojczyźnie tych poetów miał podczas zawieruchy wojennej sposobność oddania im ważnych przysług. Wiemy, z jakim skutkiem: on bowiem zwrócił wywłaszczonemu Vergiliusowi ojcowiznę mantuańską, za co poeta mu dziękował nie tylko dedykacją swoich *Bukolik* — pierwszej programowej książki nowej ery literackiej, lecz ponadto wspaniałą eklogą IV, która wysławia narodziny syna Polliona niby zbawcy świata. Albowiem wtenczas był Pollio czołową postacią, równy prawie triumvirom i przewyższający ich znacznie kulturą i inteligencją, o niepohamowanej ambicji: w r. 40 był konsulem, w r. 39 (rok wydania *Bukolik*) przyznano mu uroczysty triumf nad Dalmatami. Ale też na tym skończyła się jego kariera polityczna, gdyż triumvirowie zarówno Lepida jak i Polliona, już im niepotrzebnych, odsunęli. Z Pollionem rozprawili się ponadto w mowach i wierszach — nierówna to walka w erze proskrypcyj: Pollio zadowolił się odparciem ironicznych wierszydeł Octaviana dowcipnym powiedzonkiem: „Trudno pisać przeciw temu, który może nas wykreślać" (Macrob. *Sat.* II 4: *Pollio cum fescenninos in eum Augustus scripsisset, ait: 'At ego taceo: non est enim facile in eum, scribere qui potest proscribere'*). Nie mniej słynną jest jego odpowiedź, dlaczego nie bierze udziału w rozgrywce między Antoniusem a Octavianem: że woli stać się łupem zwycięzcy (Velleius Paterc. II 86: „...*discrimini vestro me subtraham et ero praeda victoris*"). Jest tedy rzeczą zrozumiałą,

że podobnie jak Messalla unikał styczności z dworem cesarskim i raczej ostentacyjnie go ignorował, tworząc niejako własny dwór, królując w świecie inteligencji; jak Octavianus rządził politycznie, tak Pollio kulturalnie. On założył pierwszą w Europie bibliotekę publiczną in atrio Libertatis, on zaprowadził grecki zwyczaj czytania i recytacyj jeszcze niewydanych utworów przed gronem zaproszonych, on skrystalizował krytykę literacką, a ostre jego sądy o dziełach Caesara, Sallustiusa, Liviusa, zwłaszcza o Ciceronie powtarzano jeszcze w późnych wiekach. Sam próbował wierszowanej annalistyki, idąc śladem Chroniki Apollodora, i tragedii: poza tym był wybitnym historykiem wojen domowych. Ale stylem jego późniejsi nie zachwycali się — Quintilianus (*Inst. or.* X 1, 113) uważa go w porównaniu z cicerońskim za staromodny: w rzeczywistości przeciwstawił się Pollio kwiecistości i pompatyczności (tzw. asianizmowi) Cicerona i propagował proste rzeczowe wysłowienie (tzw. attycyzm). Dla nas streszcza się znaczenie Polliona do roli odkrywcy i protektora talentów literackich, przede wszystkim Vergiliusa i Horacego. Horacy (*Serm.* I 10, 42) stawia go na czele poetów współczesnych przed Variusem i Vergiliusem, a drugą księgę swych *Pieśni* otwiera odą ku czci Polliona z obszerną oceną jego twórczości literackiej. Jest to tym więcej znamienne, że ten sam Horacy ani słówka nie poświęca bogatemu bądź co bądź dorobkowi literackiemu Maecenasa. Widocznie nie tylko liczył się z Pollionem, ale cenił go również jako autora.

Ale najgłębszy może wpływ wywierał trzeci protektor, tym razem oficjalny, C. Cilnius Maecenas (etrusk. *Mehnate*) rodu rycerskiego (67—8 prz.

Chr.), po kądzieli wywodzący się ze szlachty etruskiej Cilniusów z Aretium (dziś Arezzo): jego klienci, m. i. też Horacy, pilnie przestrzegali tytułu i przesadnie mówią o 'królach' etruskich — faktycznie, tak jak ongiś w Grecji, każde miasto etruskie miało swego *turan* 'pan' (por. greck. τύραννος), jak słusznie Horacy nazywa przodka Lamii *princeps et tyrannus Formiarum (Carm.* III 17, 7), którego byśmy dziś nazwali raczej prezydentem miasta lub burmistrzem. Dorobiwszy się niezmiernie, tak jak Pollio, na konjunkturze wojennej — sam jako wojskowy nie wybił się, Etruskowie bowiem słynęli raczej z orientalnej zniewieściałości połączonej z okrutną srogością wobec podległych — przywiązał się Maecenas wespół z Agrippą do osoby Octaviana, który w nim miał i zwinnego doradcę i posłuszne narzędzie. Jemu też powierzył Octavianus policję w Rzymie i Italii (to owe *civiles super Urbe curae,* które wspomina Horatius C. III 8, 17 i 29, 25 nn., gdzie mowa o referacie spraw zagranicznych) — urząd to utworzony dopiero przez zwycięzcę dla wzmocnienia nowych rządów, mający kontrolować amnestiowanych obywateli, formować opinię publiczną i — unieszkodliwić upornych. Zadanie to obejmowało także nadzór nad literatami, tym więcej, że w poprzedniej epoce wszyscy wybitniejsi byli w obozie przeciwników Caesara, i że Messalla a zwłaszcza Pollio nie dawali gwarancji odpowiedniego urobienia pisarzy dla celów polityki cesarskiej. Tu działał Maecenas jako oficjalny kurator piśmiennictwa, kontrolując produkcję literacką i wyławiając przy pomocy swoich mężów zaufania — byli nimi odkryty przez Polliona Vergilius, pozyskany przez cofnięcie wywłaszczenia i obdarzenie willą w Kampanii i Sycylii itd., i pasowany na

oficjalnego epika Varius — z masy rymopisów młode talenta, dające rękojmię należytego popierania



Maecenas. Rzeźba z Palazzo dei Conservatori w Rzymie.

nowej orientacji politycznej, dzieła nowego wodza Octaviana. Sprzyjała tworzeniu prorządowego koła literatów okoliczność, że Maecenas sam był literatem. W podobny sposób powstała np. Akademia Platońska w Florencji przez Lorenza Medici, wybitnego literata, tak też Akademia Francuska, założona przez kardynała Richelieu, pisującego niestrawne dla nas, ale wychwalane przez współczesnych tragedie, tak też w okresie Napoleona III jego minister spraw wewnętrznych de Morny, sprawował nie tylko policję, lecz udawał protektora piśmiennictwa, sam pisując wiersze i kaptując literatów dla dworu wersalskiego, tak dziś akademie literatury skupiają i wyróżniają prorządowców. Tylko że akademie zastępowały wówczas salony literackie, zwłaszcza dom Maecenasa. Jego dorobek literacki był podobno duży, ale mało wartościowy (znamy z tytułu: autobiografię *De cultu suo*, *Symposion*, w którym występowali Messalla, Vergilius i Horatius, *Prometheus*, pozatem dzieło historyczne może o rozgrywce Octaviana z Antoniusem, i drobne poezje w stylu Catulla, ale do cna zmanierowanym). Dostęp do salonu Maecenasa był trudny. Horatius — wprawdzie jako były oficer Brutusa politycznie podejrzany — czekał dobrych 8 miesięcy, nim wywiad Maecenasa ustalił nieszkodliwość i potulność tego republikanina, który zgodnie z przewidywaniem przeobraził się pod ręką Maecenasa w czołowego herolda nowego ustroju.

Wobec tych patronów jest rola właściwych twórców nowej Romy, Agrippy i samego Augusta, wprost znikoma. A g r i p p ę pochłaniały sprawy wojskowo-organizacyjne i inżynierskie. Jego stosunek do współczesnego piśmiennictwa był raczej negatywny,

jak świadczy jego zgryźliwy sąd o Wergilim i akademii literatury Maecenasa: nazwał bowiem Vergiliusa „przez Maecenasa podsuwanym wynalazcą nowej maniery literackiej, nie bombastycznej i nie suchej, lecz maniery posługującej się potocznym językiem i dlatego nie rzucającej się w oczy" (Sueton. *Vit. Verg.: M. Vipsanius a Maecenate eum suppositum appellabat novae cacozeliae repertorem, non tumidae nec exilis, sed ex communibus verbis atque ideo latentis):* ponieważ ten nowy styl charakteryzuje wszystkich poetów augustowskich, rozumiemy, dlaczego Agrippa wolał budować thermy (Pantheon) niż biblioteki. Czy mamy się wobec tego dziwić, że Horacy, dozując jako wytworny salonowiec swe ukłony, w swym najważniejszym dziele znalazł dla Agrippy dopiero szóste miejsce w odzie (C. I 6) ziejącej chłodem i znudzoną grzecznością? — Augustus zaś za życia Maecenasa poczytywał sobie za zaszczyt należenie do jego akademii i współzawodniczył — coprawda zgoła bez powodzenia — z Pollionem i Variusem o palmę w tragedii, epice, epigramie. Poeci, jak Vergilius i Horacy, ograniczali się do sławienia Augusta wodza i polityka i grzecznie ignorowali pisarza; gorąco bronił się Horacy przed zaszczytem, gdy Augustus mianował go swym sekretarzem osobistym. Bo bystry jego umysł napewno przejrzał cesarza: gdy Maecenas umarł, zanikł też mecenat, i w całej brutalności odżył Octavianus straszny z proskrypcyj także wobec literatów: pisma T. Labienusa, wybitnego mowcy i historyka, kazał spalić i pchnął autora do samobójstwa; nie lepiej skończyła się kariera literacka Cassiusa Severa i Ovidiusa.

Dopiero te fakty, zamykające już zresztą złoty

wiek literatury, pozwalają w pełni ocenić rolę światłych protektorów, serdecznie zaprzyjaźnionych z poetami; Maecenas stał się słusznie synonymem dobroczyńcy talentów. Synonym ten puścił w obieg Horatius w szczerej wdzięczności za doznane podniety i dary.

III. Życie Horatiusa.

Wiadomości o życiu Horatiusa zawdzięczamy biografiom starożytnym, zwłaszcza C. Suetoniusa Tranquilla (65—130 po Chr.), który jedną księgę *(De poetis Latinis)* swego dzieła *De viris illustribus* poświęcił wieszczom rzymskim, przede wszystkim zaś własnym utworom Horacego. Urodził się Horatius dn. 8 grudnia 65 r. przed Chr. w rzymskiej kolonii wojskowej Venusji, leżącej na pograniczu Lukanii i Apulii (C. III 21, 1. III 4, 9). O matce swojej która — jak przypuszczają — była niewolnicą grecką, nigdy nie wspomina: miejsce jej zajęła w pierwszych latach dzieciństwa piastunka Pulia, a potem ojciec, wyzwoleniec (Sat. I 6, 45 n.), ale człowiek niepospolity, który otoczył syna troskliwą opieką, kierując jego studiami oraz kształtowaniem charakteru. W Venusji ojciec posiadał majątek ziemski. Mimo to przeniósł się do Rzymu ze względu na syna, i zarabiał tam jako sekwestrator podatków (*praeco* lub *coactor*), i umożliwił w ten sposób swemu jedynakowi wstąpienie do arystokratycznego gimnazjum Orbiliusa: tam mały Quintus niejednokrotnie czuł na plecach rózeczkę strasznego byłego legionisty (por. M. Barbasz, *Rózeczka w szkole* [Filomata nr. 49, s. 342]), ale tam też otrzymał solidne wykształcenie klasyczne i przejął się kulturą helleńską (Sat. I 6, 76 nn.). A nauka szkolna stała w dziwnej

sprzeczności z czasami, kiedy Rzym był widownią nieustannych walk i terenem rozgrywki politycznej dla różnych stronnictw i jednostek. Jeszcze nie umilkły skutki dyktatury Sulli (138—72 przed Chr.), pełnej gwałtów, krwi i pożogi, jeszcze nie ustały zażarte walki stronnictwa mariańskiego i konserwatywnego, a już następne lata przyniosły nową burzę:



Głowa ze statui Augusta, znalezionej w willi Livii w Primaporta.

r. 63 spisek Catiliny wczas unicestwiony, r. 60 triumvirat Caesara, Pompeiusa i Crassusa, dalsze lata zmagania się tychże o pryncypat, warcholstwa Clodiusa, Milona, Vatiniusa, wreszcie wybuch wojny domowej między Caesarem a Pompeiusem (r. 49), zakończonej w r. 45 zwycięstwem i jedynowładztwem Caesara. Nastał chwilowy spokój i porządek, młodzież jak dawniej wyjeżdżała zagranicę, między innymi 17-letni Horatius znalazł się w Athenach. Tu zapoznał się z filozofią, specjalnie Epikura, do którego silniej lgnął jego trzeźwy rozsądek i zdolność obserwacji, a z obowiązku z systemem stoickim z jego górnymi hasłami etycznymi (por. I. Dąmbska, *Stoicyzm i epikureizm w filozofii życia Horacego* [Filomata, nr. 48, s. 293—299]), tu zaczął pisać też pierwsze wierszyki — greckie (Ep. II 2, 43 nn.). Wkrótce jednak pękła bomba. Zamordowanie Caesara dn. 15 marca '44 r. spowodowało nową wojnę domową i wskrzesiło nadzieje republikanów, którzy pod dowództwem mordercy Brutusa zebrali się w Makedonii. Gdy Brutus pod koniec sierpnia 44 r. zjawił się w Athenach, wzniecił olbrzymi zapał studenterii, przeważnie arystokratycznej, która gremialnie zaciągnęła się do jego legionów: nie wyłamał się z solidarności koleżeńskiej Horatius, i za przykładem raczej kolegów niż z przekonania wstąpił do wojska, gdzie jako inteligent otrzymał wnet stopień oficera *(tribunus militum,* Sat. I 6, 48). Przez dwa lata służył hasłom rewolucyjnym, walcząc przeciw Antoniusowi, wykonawcy testamentu Caesara, i przeciw Octavianowi, młodemu spadkobiercy, którzy wkrótce z Lepidusem zawarli drugi triumvirat (r. 44). Do rozstrzygającej bitwy przyszło pod Philippi (42 r.), gdzie Horatius

porzuciwszy tarczę uciekł jak inni (c. II 7 9), po czym powstrzymał się od dalszego udziału w tej wojnie, i na podstawie amnestii wrócił w 41 r. do Rzymu.

Nad wyraz przykre i żałosne było położenie Horacego po powrocie do ojczyzny. Wrócił jako zwyciężony, pożegnawszy się z marzeniem o wskrzeszeniu rzeczypospolitej. Ukochanego ojca-przyjaciela nie zastał przy życiu; majątek został skonfiskowany przez zwycięzców, bo Venusję przydzielono na kolonię weteranom. Musiał się więc oglądnąć za sposobem zarobkowania — szczęśliwie znalazł posadę jako sekretarz quaestora *(scriba quaestorius,* coś w rodzaju referenta Izby Skarbowej), ale codzienna szara praca biurowa nie podcięła mu skrzydeł i nie zabiła talentu poetyckiego. I chociaż później wyznaje, że ubóstwo stało się bodźcem jego twórczości (Ep. II 2, 51 n. *paupertas impulit audax, ut versus facerem),* wierzymy, że silniejszy imperatyw, potrzeba duchowa, pchnęła go na tę drogę, bo poeci ówcześni nie mogli, jak dzisiejsi literaci, utrzymywać się z pióra — zbyt dużo kosztowało wydanie książki i zbyt ekskluzywne i szczupłe było koło znawców i czytelników, zwłaszcza podczas zawieruchy wojennej. Kilka Satyr i Epod, kursujących w odpisach, zwróciło na siebie uwagę Wergilego i L. Variusa, którzy podówczas zajmowali już pewną pozycję w świecie literackim, i poczuwając się do obowiązku względem młodszego kolegi przedstawili go w r. 38 Maecenasowi (Sat. I 6, 55). Przysługi tej nie zapomniał im poeta: zapłonął do nich najserdeczniejszą przyjaźnią, której dał wyraz niejednokrotnie w swoich utworach (do Vergiliusa, c. I 3, 24). Ale na pierwszej wizycie nie wywarł Horacy szczególnego wrażenia na Maecenasie i zdawało się, że się skończy na

niej; dzięki jednak rekomendacji przyjaciół po 8 długich miesiącach wezwał go do siebie ponownie Maecenas, aby tym razem przyjąć w poczet swych klientów — z klienta szybko Horacy przedzierzgnął się w towarzysza i nieodłącznego na całe życie powiernika.

Na druha nadawał się Horacy doskonale mimo mniej pociągającej powierzchowności: małego wzrostu, krępy, o czarnych włosach i oczach, posiadał dowcip i dar wymowy, ciętość i humor, temperament i wesołość, którymi to zaletami zyskiwał sympatię i spędzał troski z zasępionej twarzy Maecenasa. Nic dziwnego, że już w r. 37 towarzyszy mu w dyplomatycznej podróży do Brundisium (Sat. I 5). Dwa lata później poświęca Maecenasowi pierwociny swej Muzy, księgę I Satyr (35 r.): Maecenas w zamian daje klientowi willę i posiadłość w Sabinum, w uroczej dolinie rzeki Digentia (dziś Licenza), dopływu Anienu. Chętnie w skwarne lato chronił się poeta tam ze zgiełków stolicy. Willa ta, stanowiącą odtąd dumę poety, gdyż dała mu pełną niezależność i własne ognisko, jest nam obecnie dzięki wykopaliskom doskonale znana, a nie była wcale taką skromną chatą, jak to poeta przedstawia, lecz dość okazałym pałacykiem letniskowym. Horacy widział w nim przede wszystkim niejako zwrot ojcowizny venusyńskiej, w której spędził dziecięce lata, z którą wiązały się pierwsze wspomnienia: to też nazwał on źródło, płynące opodal jego posiadłości, Bandusją (dziś Fonte Bello lub Oratini) według Bandusji venusyńskiej (c. III 13). Do willi przylegał las dość obszerny, nieraz wspominany w pieśniach powstałych na samotnych po nim spacerach (I 22), i żyzna rola, dająca utrzy-

manie 5 rodzinom, płacącym Horacemu dzierżawne (por. dokładny opis willi i majątku z licznymi illustracjami J. Starczuka, *Majątek i willa Horatiusa na tle epoki* [Przegląd Klasyczny 1936, nr. 6, s. 413—444] i M. T. Lewicki, *Wywczasy poety* część III [Bibl. Filomaty, nr. 33]). Do tej posiadłości nabył Horacy jeszcze willę w Tiburze, gdzie i Maecenas lato spędzał w swoim majątku.

Podczas gdy Horacy cieszył się sielskością swego domu, nowe burze nadciągnęły na Rzym. Octavianus po pokonaniu Sextusa, syna Pompeiusa Wielkiego, który na czele piratów dręczył wybrzeża Sycylii i Italii i odcinał dowóz zboża z Afryki, stał się panem całego Zachodu, a Wschód był w rękach Antoniusa, cieszącego się popularnością i sympatią szerokich kół senatorów. Położenie zmieniło się z chwilą, gdy uległszy urokowi pięknej Kleopatry,



Ruiny willi Horatiusa z widokiem na północ: na drugim planie góra ze wsią Licenza.

królowej Egiptu (por. Z. Schulbaum, *Kleopatra* [Bibl. Filomaty nr. 19]), przywdział strój wschodni i wraz z nim zdawał się zapominać o Rzymie, i — jak wieść głosiła — zamierzał stolicę państwa przenieść na Wschód (jak to później zrobili Diocletianus i Constantinus). Posłanie Octavii listu rozwodowego odsłoniło jego zamiary i stało się powodem, że senat przechylił się na stronę Octaviana i upoważnił go do zbrojnego wystąpienia przeciw Antoniusowi. Przyszło do bitwy pod Actium w r. 31: jeszcze przed rozstrzygnięciem Antonius za namową Kleopatry opuścił swe wojsko i uciekł do Egiptu, gdzie ścigani przez Octaviana wkrótce oboje skończyli śmiercią samobójczą. Octavianus prawie bez walki stał się zwycięzcą. W rok potem zdobył Alexandrię, a z nią cały Wschód, i zaprowadził długo upragniony spokój w imperium rzymskim.

Te oto wypadki znalazły oddźwięk w utworach poety i wyrwały z piersi jego okrzyk radości i szczęścia w słynnej pieśni: *Nunc est bibendum* (C. I 37), i słowa hołdu szczerego i modlitwy dziękczynnej dla tego, który stał się sprawcą tego szczęścia, którego zwano Augustem (tj. Wspaniałym) i otaczano czcią niemal boską. Odtąd silniejsza nić sympatii wiąże tych dwoje. Horacy nie przyjął wprawdzie proponowanej mu przez Augusta zaszczytnej posady sekretarza osobistego, bo zawsze wysoko cenił swą niezależność, ale piórem swym stał chętnie na usługach cesarza, pomagając mu w urzeczywistnieniu programu przebudowy społecznej. Umiał też wykorzystać wolne od pracy chwile, spędzając je wśród grona dobranych towarzyszy przy winie, śpiewie, recytacji, dyskusji literackiej. Resztę życia poświęcił twórczości, rozważaniom filozoficznym

i wewnętrznemu doskonaleniu się. Umarł 27 listopada r. 8 przed Chr. znękany chorobą piersiową czy raczej żalem za zmarłym Maecenasem, w dwa miesiące po jego śmierci. Został pochowany na wzgórzu Esquilińskim obok swego protektora i przyjaciela: tak zarządził to Augustus, któremu go polecił był Maecenas w testamencie słowami: *Horati Flacci ut mei memor esto.*

IV. Twórczość Horatiusa.

W ciągu blisko 25 lat wydał Horacy 9 ksiąg utworów, zawierających pieśni i gawędy pod różnymi tytułami. Nie duże rozmiarami, są one jednak przebogate w treść i posiadają dla literatury rzymskiej znaczenie przebojowe, gdyż wydanie ich było wydarzeniem literackim nie tylko dla ówczesnych, lecz też dla piśmiennictwa europejskiego, do którego Horacy wprowadził nowe gatunki literackie.



Horatius. Kontorniat (medalion) II wieku po Chr. (Gabinet medalionów Louvre'u w Paryżu).

1. Epody.

Do najwcześniejszych utworów Horatiusa — mimo że później wydanych — należy książeczka składająca się z 17 wierszyków, powstałych w latach 41—30. Poeta sam nazwał je Jambami (Epod. 14, 6: *deus nam me vetat | inceptos, olim promissum carmen, Iambos | ad umbilicum adducere*), późniejsi zaś Epodami ze względu na ich wygląd zewnętrzny: w metrum bowiem distichicznym po dłuższym następuje krótszy wiersz jakby dośpiew (ἐπῳδός mian. στίχος): wyjątek stanowi wiersz 17 w stichicznych senarach. Jamby były to wiersze uszczypliwe, piętnujące i gryzące różnych ludzi, wytykające ich wady i błędy. Twórcą ich jako gatunku literackiego był Archilochos z Paros (*Archilochum proprio rabies armavit iambo*, mówi Horatius w *Ars poet.* 79), poeta grecki VII wieku przed Chr., który swego niedoszłego teścia Lykambesa szyderczymi Jambami popchnął do samobójstwa: kontynuatorami gatunku byli poeci alexandryjscy. Tych ostatnich naśladował w Rzymie Catullus i jego koteria, podczas gdy Horatius, wykształcony w literaturze klasycznej i obeznany dzięki pobytowi w Athenach z odrodzeniem greckim (tzw. attycyzmem, który doprowadził w drugiej sofistyce do nowego rozkwitu dawnych rodzajów literackich), zwraca się po wzory i motywy do samego źródła, do Archilocha — tylko brak mu naogół tej zaczepności i złośliwości, która cechowała Greka. Poeta wyszydza wiele osób, ale nieznacznych, których nieprzyjaźni się nie boi, np. lichwiarza Alfiusa, który tęskni za życiem sielskim i ściąga wszystkie kapitały, lecz nie by kupić wieś, tylko by wypożyczyć je na procent (*Epod.* 2), albo

przedstawia czarodziejkę Canidię w całej jej zbrodniczości (*Epod*. 5. 17) — aluzja do zabobonów w Rzymie wówczas się panoszących. W innych Epodach wyśmiewa pretensje starej kobiety (8. 12), odgraża się nieprzyjacielowi literackiemu (6) lub żegna nienawistnego poetę Meviusa (10), wysyłając go w niepowrotną podróż — Epoda to najbardziej archilochijska.

Obok wierszyków z inwektywną lub ideą jambiczną znajdujemy Epody o innej treści, wyrażające radość z powodu zwycięstwa pod Actium (9) lub przekomarzanie się z Maecenasem (3). Odrębne stanowisko zajmują dwie polityczne: Epoda 7, bardzo silna, rzuca przekleństwo na Rzym za wojnę bratobójczą, która niszczy państwo, i 16, słabsza, zdradzająca odgłosy sielanek Vergiliusa, z lekką parodią wzywa do opuszczenia ojczyzny, splamionej krwią obywatelską i do udania się na Wyspy Szczęśliwych; Epody te uważa się powszechnie za pierwsze poezje Horacego.

Mimo dość ubogiej treści ujmują nas Epody piękną, staranną formą — Horacy pierwszy wprowadził do literatury rzymskiej distichy nieelegijne (*Parios ego primus Iambos | ostendi Latio*, chwali się później, *Epist*. I 19. 23) — i bogactwem rytmiki (na 17 Epod mamy aż 7 różnych metrów): rytmika zdaje się też podyktowała układ poematów (1—10 jambiczne Epody, 11—16 polymetryczne, 17 w senarach), obliczony na efekt literacki. Eksperyment ten mimo artyzmu okazał się nieżyciowym: Horacy nie tylko nie znalazł następców, ale też sam mimo nalegań Maecenasa nie wrócił już do Epod i nie dał się uprosić do wydania drugiej ich księgi.

2. Satyry.

Równocześnie z Epodami powstają Satyry, przez poetę **Gawędami** *(Sermones)* zwane dla ich formy i języka, zbliżonego do mowy potocznej. Nie był to nowy na gruncie rzymskim rodzaj literacki. Etymologia słowa sprawia nieco trudności. Nie brak takich, którzy — jak Varro — łączą satyrę z greckim dramatem satyrowym: ale to raczej igraszka etymologiczna. Ci, którzy uważają satyrę za płód czysto rzymski (takie było powszechne zdanie uczonych starożytnych, por. Quintilianus, *Inst. or.* X 1, 93: *satira quidem tota nostra est*), wyprowadzają słowo od *satura lanx*, tj. od misy pełnej pierwocin różnych plonów rolnych, ofiarowanych bogini Cererze; później oznaczało to rodzaj popularnego tortu z polenty, rodzynek, pestek piniowych, jabłek granatowych i miodu z winem: w potocznym języku potem każdą mieszaninę chrzczono tym mianem (por. nasz *bigos)*, np. tumultuaryczny wybór dowódcy *per saturam*, lub ustawa z różnorodnymi postanowieniami *satura lex* itd. Do literatury wprowadził słowo to jako tytuł Ennius *(Saturarum libri* — 4 księgi z bajkami, dialogami, piosenkami itd.) — tytuł adoptowany później przez siostrzeńca Enniusa, Pacuviusa, dla zbioru jego drobniejszych poezyj. Był to wtedy jeszcze wyraz bez treści literackiej, podkreślający jedynie różnorodność, bezpretensjonalność, bezplanowość zbioru wierszy. Treść wlał w ten tytuł dopiero C. **Lucilius** (180—103 przed Chr.), szlachcic zaściankowy z Suessa Aurunca w Kampanii, z rozległymi dobrami na Sycylii, który jednak swe życie spędzał w Rzymie, zaprzyjaźniony z Scipionem Młodszym i Laeliusem i podzielający ich polityczne poglądy. Walczyć dla nich mógł tylko piórem — bo jako prowincjał

(peregrinus) nie miał dostępu do urzędów, ale jako pisarz stał — jak ongiś Theognis w obronie ginącej szlachty megaryjskiej lub Aristophanes w obronie sponiewieranej przez Kleonów arystokracji atheńskiej — w śmiałej i agresywnej obronie bankrutującej polityki optymatów, przeciwstawiając się hardo zalewającej wszystko plebeizacji. Troska o wielkość Romy, gorycz szlachcica nie mogącego się opędzić plebsowi, pogarda dla politykierstwa, panoszącej się ignorancji, spodlenia obyczajowego dały jego utworom, mimo że napisanym w różnych metrach (przeważnie jednak w heksametrach) i na najrozmaitsze tematy (np. podróż do Sycylii, reforma pisowni, pochwała Scipiona, krytyka literacka, rozprawa sądowa itd.) jednolity ethos moralizatorski — ethos nazywany odtąd 'satyrycznym', stanowiący duszę satyry. Monumentalność jego dzieła — liczyło ono aż 30 ksiąg — wytknęła satyrze drogę po wsze czasy: Lucilius jest ojcem satyry. Jego naśladują pamfleciści wśród poetów, jak Saevius Nikanor, L. Albucius, P. Atacinus, Lenaeus — ten ostatni w obronie pamięci Pompeiusa Wielkiego przeciw inwektywom Sallustiusa.

Horatius, który także miał serce pełne goryczy — przecież wszystko się rozbiło, i nadzieje młodzieńcze i marzenie o karierze w wolnej rzeczypospolitej — który po powrocie do Rzymu widział jak idealiści ginęli na froncie, a paskarze wojenni ciągnęli zyski z walki bratobójczej i z proskrypcyj, poczuł w sobie zew kontynuowania misji Luciliusa i wychłostania materializmu i depurawacji społeczeństwa rzymskiego. Od tego zaczął. Ale wiele okoliczności wpłynęło na zmianę pierwotnej koncepcji. To przede wszystkim szkoła życiowa — nieco nauka ojca, skłon-

nego do pogodnego ironizowania wad ludzkich, daleko więcej zaś doświadczenia ostatnich dni nakazujące ostrożność w atakowaniu właściwych ‘rekinów’ i zadowolenie się wyłowieniem płotek i zwłaszcza — co u Luciliusa było przecież duszą jego Satyr — pominięcie polityki, na którą to okoliczność wpłynęło zarówno niebezpieczeństwo tematu jak i przyjaźń z prorządowcami Wergilim i Variusem. Ale wszystko to otrzymało głębię myśli i urok nowego ujęcia dopiero pod wpływem myśli filozoficznej, która uczyła Horacego uchwycenia prawidłowości i typowości w wirze drobnych zjawisk życiowych. Ten sposób podejścia do życia poznał w Athenach w popularnych podówczas diatribach (διατριβή ‘roztrząsanie’) filozoficznych: były to wykłady filozofów (zwłaszcza Kyników, rzeczników filozofii życiowej dla szarego tłumu), którzy starając się uczynić swą naukę popularną i przystępną dla szerokich warstw, obierali temat i wprowadziwszy zmyślonego interlokutora dialogiem poważnym, przeplatanym żartem, rozprawiali się z głupotą i ciemnotą ludzką. Tę formę spotykamy często u naszego poety, zwłaszcza w księdze II Satyr. Jako syn wyzwoleńca i pisarz czasów, kiedy ustała wolność słowa panująca za republiki, musiał stępić ostrze swego pióra i zwrócić się w innym kierunku, niż Lucilius. Nie atakuje imiennie osobistości, natomiast kreśli wspaniałe typy społeczne, np. natręta, który za protekcją Horacego chce się dostać do salonu Maecenasa (I 9) lub dorobkiewicza, który zna się doskonale na sztuce kulinarnej a pozbawiony jest taktu i kultury (II 8), dalej obrazki z życia pełne humoru i nie bez złośliwości (spór w Klazomenai I 7, lub niewolnika recytującego grzechy swego pana

podczas Saturnaliów II 7). Inne poświęcone są osobistym wspomnieniom, jak podróż do Brundisium I 5, autobiografia poety I 6, wyraz szczęścia i zadowolenia z wiejskiego trybu życia w swoim Sabinum II 6, inne znów roztrząsają tematy literackie I 4; wreszcie zawierają rozważania filozoficzno-moralne, np. dlaczego ludzie są niezadowoleni ze swego losu I 1, lub ośmieszanie dogmatów stoickich I 3, II 3. Horacy, sam wyznawca epikureizmu, biczuje tych wszystkich, którzy wychodząc z zasady, iż życie polega na przyjemności, wyżywają się w rozkoszach kulinarnych, pozwalając sobie na różne ekstrawagancje. Dał więc poeta niejako zwierciadło, aby ludzie przejrzawszy się w nim, wyzbyli się swych wad i śmiesznostek, przestali ze skrajności wpadać w skrajność, aby poznali umiar, do którego to hasła wraca ciągle Horatius w dalszej twórczości.

Satyry są pierwszym dziełem wydanym przez poetę, choć może nie pierwszym napisanym, bo wyprzedziły je niektóry Epody. Wzorem 10 Bukolik swego przyjaciela Wergilego zebrał Horacy 10 satyr i wydał je w r. 35 przed Chr. Maecenas dedykację przyjął. Sukces był duży, i zadecydował o dalszej karierze literackiej poety. Bo w podzięce za dedykację podarował Maecenas niebawem (33 przed Chr.) poecie posiadłość sabińską i odtąd nieustannie zachęcał go do twórczości. Rozumiemy stąd, że już w r. 29, prawie współcześnie z Epodami, Horacy dał w księdze II dalszy ciąg tych Satyr, wyróżniających się swoistym, już nie luciliańskim stylem dialogicznym i więcej teoretyzującym ujęciem. To mu towarzyszyło przez całe prawie życie, gdyż — jak słusznie zauważono — dalszy ciąg Gawęd stanowią Listy, różniące się od nich bardzo nieznacznie i czysto zewnętrznie przez wprowadzenie adresata.

3. Pieśni.

Epody były niejako przygrywką do najśmielszego i najpiękniejszego dzieła Horacego, do **Pieśni** *(Carmina)*. Powstały one począwszy od r. 31 (więc jeszcze współcześnie z *Epodami)*: w r. 23 wydał poeta pokaźny ich zbiór w 3 księgach, poświęcony Maecenasowi. Było to nie tylko pod względem aspiracyj literackich, ale i objętości najokazalsze dzieło Horacego, największy też czyn akademii literatury Maecenasa, przyćmiony nieco pogłoskami o powstającej *Aeneidzie* Vergiliusa — dzieło zaiste życiowe, którym Horatius myślał ukoronować swoją karierę literacką. Świat *Satyr*, świat nawet *Epod* leży daleko za nim — tak daleko, że *Pieśni* można uważać prawie za palinodię *Jambów*, w której poeta odwołuje grzechy swej młodości (C. I 16, 35 nn.). Bo życie wypogodziło go, zamarł w nim raz na zawsze Archilochos *Jambów*, i ustąpił miejsca weselszej braci liryków aiolskich, odkąd Horacy zagospodorował się w swoim Sabinum i słońce przyjaźni możnych tego świata i szczere poważanie kolegów opromieniły jego życie. W *Pieśniach* dochodzą do głosu tylko jeszcze pozytywne uczucia i myśli; pesymizm, tak silnie osadzony w duszy poety, odzywa się jeno w rezygnacji wobec elementarnych sił Losu i Śmierci — Śmierci, która wszystko pochłania, wszystko zrównywa z nicością (por. Ziomkowski, *Horatius wobec potęgi śmierci* [Filomata nr. 75, s. 154 nn.]).

Jest wysoce prawdopodobne, iż Horacy — który pierwotnie zwyczajem poetów starożytnych zamierzał ograniczyć się do jednego lub dwóch rodzajów literackich, i w nich celować — wciągnięty został przez studia rytmiczne nad distichami archilochijskimi do eksperymentów nad innymi for-

mami rytmicznymi archaicznej liryki greckiej, tak obcej i odległej, a prowadzącymi go do systemów stroficznych, stanowiących duszę *Pieśni*. Wkroczył przez to w nową dziedzinę: uświadomił sobie to jeszcze przed zamknięciem księgi *Epod*; z poezji recytatywnej przeszedł do poezji melicznej 'śpiewnej'. Ale niema w tej ewolucji ni wyrwy ni skoku. Z jednej bowiem strony mamy już w Epodach tematy późniejszych Pieśni (np. Epod. 13 ~ C. I 7. 9. 11, Epod. 14 ~ C. II 17, Epod. ~ I 25), z drugiej zaś strony w *Pieśniach* formy metryczne, powstałe i charakterystyczne dla Epod, jak Epod. 12 = C. I 7. 28, i liczne szeregi distichiczne, użyte jako systemy stroficzne. Niepohamowana twórczość, praca wciąż naprzód, wciągała więc poetę siłą swej immanentnej logiki na coraz to nowe drogi i na odkrycie coraz to nowych możliwości literackich.

Jak w każdym narodzie, także i u Greków słowo śpiewane istniało pierwotnie tylko w nierozerwalnym związku z muzyką instrumentalną, akcentującą rytm (stąd greckie instrumenty strunowe nie są smyczkowe, lecz gitarowe) i z tańcem; 'liryką' nazywa się przecież poezja ta dlatego, że przy jej wykonaniu wtórowała lira (λύρα, młodsza nazwa instrumentu strunowego, nazwanego u Homera kitharis [później kithara] lub phorminx), i 'liryk' jest pierwotnie naszym 'lirnikiem' (liryką nazywamy czasem też 'meliką' od μέλος 'śpiew'). Stan ten, charakterystyczny dla ludowej liryki, zmienił się z chwilą, gdy ludowy obyczaj podniesiono w sferę artyzmu. Wiekopomnego tego czynu dokonał Archilochos z Paros (680—625 przed Chr.), sławny jako poeta i nieustraszony wojownik, piszący w dialekcie jońskim. Przebojowe znaczenie dla literatury europejskiej posiadał fakt, iż on w r. 640 pierwszy wydał zbiór swych wierszy pismem, i tym samym stworzył dopiero 'piśmiennictwo': przedtem literatura żyła tylko na ustach ludu lub wegetowała w archiwach podobna do dokumentów historycznych. Czynem tym wywalczył też Archilochos samodzielność słowa wobec muzyki, którą ograniczył, tak, że zamiast śpiewu powstał recytatyw (tzw. parakataloge 'kompozycja melodramatyczna'): droga do późniejszego zrównania poezji z prozą, do retorycznego wygłaszania utworów poetyckich, była więc otwarta — dawny śpiew utrzymał się w pieśni ludowej (roboczej, obrzędowej) i religijnej, i dochodzi jeszcze do znaczenia w odrodzeniu

liryki. Oswobodzenie słowa zpod wpływu myzyki otworzyło także nowe możliwości rytmiczne, gdyż uwolniło rytmikę wiersza od hegemonii ruchów tanecznych (orchestyki) i pozwoliło na schematy metryczne niezależne od figur tańca. Odtąd liryka grecka grawituje w kierunku retorycznym: a jeżeli na gruncie greckim ewolucja ta mniej się rzuca w oczy, to dlatego, że pierwotna trójjedność słowa-muzyki-tańca jeszcze znalazła zastosowanie w szerokim zakresie (np. w chórach tragedij) i wobec innych odmian liryki stanowiła niejako normę: dopiero z zanikiem tragedij i uroczystości agonalnych i kultowych odpadła ta podpora — od czasów więc alexandryjskich archaiczna liryka jest tworem książkowym, 'uczonym' (obok żywych tworów powstałej z pieśni ludowej nowej liryki), którą Rzymianie doprowadzają do szczytowej formy rozwoju.

Właśnie za czasów Horacego doszła w Rzymie do niebywałego rozkwitu elegia (elegii jako nieśpiewanej starożytni nie zaliczali do 'liryki'), nawiązująca formalnie do elegii jońskiej (Archilochos, Mimnermos), treściowo do hellenistycznego epigramu miłosnego o charakterze skrajnie subiektywnym i tonie silnie deklamatorskim: Propertius przyćmił Horacego. Temu zaś nie chodziło o poklask gminu, lecz o czyn twórczy, o odrodzenie liryki, formalne i tematowe. Odrodzenie — znaczy nawrót: nawrót do klasyków liryki, do melików lesbijskich. Nawrót ten ułatwiła ta okoliczność, że współczesny renesans grecki, tzw. attycyzm, którego zwolennikiem jest też Horatius i wogóle akademia Maecenasa, propagował właśnie lirykę lesbijską — z takim skutkiem, że Philodemos z Gadary (110—40 przed Chr.) poświadcza dla swego czasu popularność pieśni Sapphony wśród pań rzymskich (*Anth. Pal.* V. 132, 7).

Lirykę lesbijską, nazwaną też kitharodią 'śpiewem do kithary' (w przeciwieństwie do aulodii 'śpiewu do oboi' — o tym zob. St. Łobaczewska, *Muzyka grecka*, s. 175 nn.) stworzyli Alkaios i Sappho. A l k a i o s z Mytilene na Lesbos (ok. 650—575 prz. Chr.) ze starej szlachty miejscowej wprowadził wzorem Archilocha formy pieśni ludowej do literatury a ponieważ na Lesbos, dzięki specyficznej strukturze społeczeństwa zorganizowanego w związkach (ἔρανοι) kwitła pieśń towarzyska, mamy zarówno u niego jak i u Sapphony wła-

ściwie tylko pieśń zespołową ('chórową' od χορός 'miejsce tańca' [łac. hor-tus], później 'chór'), choć literacko przekształconą na solową ('monodyczną' od μόνος 'sam, jeden' i ᾠδή 'śpiew'). Tym się tłumaczy właśnie s t r o f i c z n a f o r m a ich poezyj: strofika bowiem, jak to wykazał R. Ganszyniec (*M. K. Sarbiewski, Silviludia,* 1934, s. 33 nn.), ma swe źródła w orchestyce, więc w pieśni chórowej. Ale tylko już w drobnej mierze pieśni melików lesbijskich są przeznaczone dla śpiewu zespołowego (skolia, epithalamia, hymny): właśnie indywidualna, osobista nuta jest charakterystyczna dla ich tematyki. — Alkaios walczący z bratem Antimenidesem przeciw demokracji i jej rzecznikom, tyranom Melanchrosowi i Myrsilosowi, nie mając powodzenia w walce, musiał kilkakrotnie opuścić ojczyznę i pojednał się dopiero pod koniec życia z tyranem Pittakosem, który mu przebaczył jego napaści. Jego zbiór poezyj w 10 księgach zawierał hymny ku czci bogów, pieśni wojenne (στασιωτικά) 'buntownicze'), pijackie (συμποσιακά), miłosne (ἐρωτικά), wśród nich także skierowane do rówieśniczki Sapphony, która jednak się nie odwzajemniła. Trafnie charakteryzuje Horacy wszystkie te strony dzieła Alkaiosa (C. I 32, 6):

> . . . qui, ferox bello, tamen inter arma,
> sive iactatum religarat udo
> litore navim,
>
> Liberum et Musas Veneremque et illi
> semper haerentem puerum canebat. . .

Horatius gruntownie studiował Alkaiosa i najstarsze jego pieśni, pierwsze jego próby w tym nowym stylu, są poprostu naśladowaniami, jak np. C. I 9 *Vides ut alta* ∼ Alk. fgm. 34:

> ὔει μὲν ὁ Ζεῦς, ἐκ δ' ὀράνω μέγας
> χείμων, πεπάγαισιν δ' ὐδάτων ῥόαι. . .
>
> κάββαλε τὸν χείμων', ἐπὶ μὲν τίθεις
> πῦρ, ἐν δὲ κίρναις οἶνον ἀφειδέως
> μέλιχρον, αὐτὰρ ἀμφὶ κόρσα
> μόλθακον ἀμφιβάλων γνόφαλλον.

fr. 35 οὐ χρὴ κάκοισιν θῦμον ἐπιτρέπην·
προκόψομεν γάρ οὐδ' ἒν ἀσάμενοι.

ὦ Βύκχι, φάρμακον δ' ἄριστον
οἶνον ἐνεικαμένοις μεθύσθην.

Zeus deszczem smaga, wichry ogromne dmą
z wyżyny niebios, rzeki się ścięły krą

Lecz przemóż zimę, pognęb ją. Ogień nieć
i wino mieszaj słodkie, i wino lej,
nie szczędząc lej puchary pełne,
skronie zaś miękką omotaj wełną...

Nie trzeba złem ni troską udręczać serc,
nic nie pomoże smutek, daremny żal.
O, Bakchu, lek to jest jedyny
przynieść puhary i pić, pić wino.

C. I 18 *Nullam, Vare, sacra vite* ∼ Alk. fgm. 44:

μηδὲν ἄλλο φυτεύσῃς πρότερον δένδριον ἀμπέλω.

Winną latorośl wprzód zasadź, a nie inny jakowyś [krzew...

C. I 37 *Nunc est bibendum* ∼ Alk. fgm. 20, na śmierć tyrana Myrsilosa:

Νῦν χρὴ μεθύσθην καί τινα πρὸς βίαν
πώνην, ἐπειδὴ κάτθανε Μύρσιλος...

Nam teraz pić, choć duszy swej zadać gwałt,
to jednak pić. Myrsila zabrała śmierć!

C. III 12 *Miserarum est* ∼ Alk. fgm. 59:

ἔμε δείλαν, ἔμε παισᾶν κακοτάτων πεδέχοισαν...

O, ja biedna, nieszczęśliwa — wszelkie zło jest mym [udziałem...

i najobszerniejsza paralela, C. I 14 *O navis referent* ∼ Alk. fgm. 18:

ἀσυννέτημι τὼν ἀνέμων στάσιν·
τὸ μὲν γὰρ ἔνθεν κῦμα κυλίνδεται,



Poeta Alkaios z Mytilene i Sappho na wazie czerwonowiz attyckiej z ok. r. 480 prz. Chr. Jest to uplastycznienie fragmentu Sapphony, w której daje odprawę zuchwałemu zalotnikowi: starożytni widzieli w tym zalotniku Alkaiosa, który miał oświadczyć poetce, że wstyd tylko nie zezwala mu wyznać swojej ku niej miłości. Na to sprośna Sappho powiada, że gdyby tylko pięknych i dobrych rzeczy pragnął, nie zmuszałby go wstyd do odwracania oczu.

τὸ δ' ἔνθεν· ἄμμες δ' ὂν τὸ μέσσον
νᾶϊ φορήμεθα σὺν μελαίνᾳ,

χείμωνι μοχθέντες μεγάλῳ μάλα·
πὲρ μὲν γὰρ ἄντλος ἰστοπέδαν ἔχει,
λαῖφος δὲ πὰν ζάδηλον ἤδη
καὶ λάκιδες μέγαλαι κατ' αὖτο·

τὸ δηὖτε κῦμα τῶν προτέρων ὄνω
στείχε, παρέξει δ' ἄμμι πόνον πόλυν.
φαρξώμεθ' ὡς ὤκιστα τοίχοις,
ἐς δ' ἔχυρον λίμενα δρόμωμεν...

Już nie wiem, gwoli czemu ten wichrów bój —
tu jeden bałwan, jeden się toczy wał,
tam drugi. — pośród fal powodzi
my, zawierzeni tej czarnej łodzi.

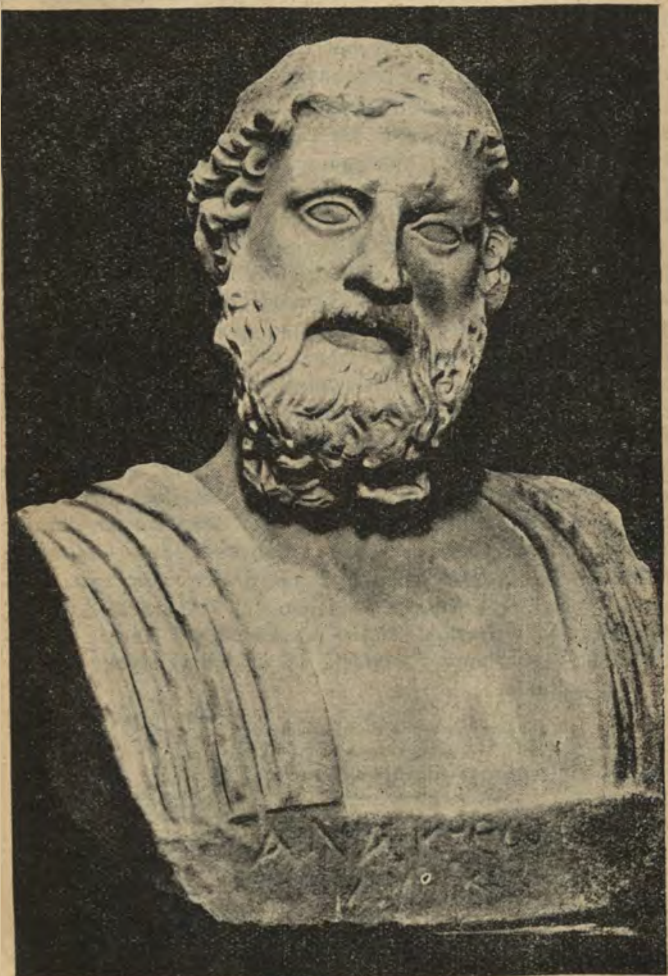
Udręcza nas wichura i burza gna,
zalewa woda, piętrzy się aż po maszt,
a białe żagle jak łachmany
wszędy podarte i poszarpane.

Już nowa fala wyżej od tamtych fal
nabrzmiewa — nowy dla nas, żeglarzy, trud. —
Ku brzegom, jak najprędzej! Brzegom,
kędy nas porty od burz ustrzegą.

Ale daleko ważniejsze niż korzystanie z motywów alkajskich jest przyswojenie jego rytmiki, nie tylko ‘zwrotki alkajskiej’, lecz całego bogactwa form różnorodnych.

Mniej zaznacza się u Horacego wpływ Sapphony z Eresos (ok. 630—560 prz. Chr.), która także wskutek zamieszek politycznych opuściła Lesbos i schroniła się na Sycylii (por. J. Śliwińska, *Sappho* [Filomata, nr. 31, s. 675 nn.]). W 9 księgach zebrano jej pieśni do przyjaciółek (ἐρωτικά), weselne (ἐπιθαλάμια), hymny religijne, epigramy, z którymi pierwszy Catullus zaznajomił Rzymian (51 *Ille mi par esse deo videtur,* oraz 62 Epithalamium).

Głębszy był wpływ trzeciego wielkiego liryka, **A n a k r e o n a** z Teos (ok. 580—495 prz. Chr.), Jończyka, który po podbiciu Jonii przez Persów (r. 545) emigrował do Abder w Thrakii, służąc jako żołnierz, póki nie znalazł



Anakreon, liryk z Teos.

przytułku u mecenasa sztuki Polykratesa na Samos (533—522), po śmierci którego przyjął go tyran atheński Hipparchos. W 5 księgach zebrano jego epigramy, jamby, elegie i pieśni (μέλη). On jest przedstawicielem liryki dworskiej, i dlatego właśnie on ze swym sofistycznym skeptycyzmem, praktyczną filozofią życiową, znajomością wykwintnych form obejścia i elegancją, najsilniej przemawiał do Horacego, który jako dworzanin znalazł się w podobnym położeniu.

To są główni przedstawiciele liryki solowej. Horacy do nich się ograniczył, mimo że naturalnie znani mu byli rzecznicy liryki chórowej, pielęgnowanej specjalnie u Dorów, jak Stesichoros z Matauros (640—555 prz. Chr.), Ibykos z Rhegion przebywający razem z Anakreonem u Polykratesa, Arion z Mythymny na Lesbos (640—575 prz. Chr.), święcący niebywałe triumfy na dworze Periandra w Koryncie w dithyrambie, Simonides z Keos (556—468 prz. Chr.) bardzo wzięty jako poeta okolicznościowy, jego siostrzeniec Bakchylides (ok. 505—450 prz. Chr.) autor dithyrambów, i najsławniejszy z nich, Pindaros z Theb (518—442 prz. Chr. — por. J. Czuprówna, *Pindaros piewca olympioników* [Bibl. Filom. nr. 22]). Wszyscy oczekiwali po wydaniu trójksięgu *Pieśni* od Horacego, że poeta po przyswojeniu literaturze rzymskiej lesbijskiej liryki monodycznej kroczyć będzie konsekwentnie dalej na raz obranej drodze i obdarzy Rzym jeszcze zdobyciem doryckiej liryki chórowej. Nie brakło nacisku z najbliższego otoczenia wieszcza, by stał się rzymskim Pindarem, tak jak wcielił Alkaiosa. Ale Horacy wstrzymał się i usprawiedliwił zaraz na początku nowego zbioru *Pieśni* (C. IV 2, 1 nn.) słynną charakterystyką Pindara:

Pindarum quisquis studet aemulari,
Iulle, ceratis ope Daedalea
nititur pennis, vitreo daturus
    nomina ponto.

monte decurrens velut amnis, imbres
quem super notas aluere ripas,
fervet immensusque ruit profundo
    Pindarus ore...

Ale właśnie to przesadne chwalenie niebotycznej wielkości Pindara, nieosiągalnej dla naśladowców, miało zwolnić Horacego od zarzutu nieznajomości lub niedoceniania doryckiej

liryki chórowej. Jednakże powód wstrzymania się był głębszy, mian. gdy dla pieśni solowej istniały ramy życiowe w rzymskich obyczajach społecznych, brak ich było zupełnie dla pieśni chórowej, przytem dla tej ostatniej posiadała i liryka lesbijska jako wyrosła z chórowej, odpowiednie formy — kiedy zdarzyła się Horacemu rzadka sposobność układania chóru na jubileusz Romy *(Carmen saeculare)*, wybrał właśnie skromniutką, popularyzowaną przez siebie zwrotkę sapphicką, a nie hieratyczny, ale i poompatyczny dithyramb Pindara, powstały dla bardzo specyficznego, nawet wówczas już ginącego świata królów i szlachty sportowej — dithyramb taki mógł liczyć jeszcze mniej niż, z chłodną apatią przyjęta, pieśń lesbijska na żywy oddźwięk w amuzycznym społeczeństwie rzymskim.

Nie dziwimy się zbytnio Rzymianom, rozkoszującym się swym Catullem, że do Horacego nie umieli się ustosunkować. Horacy sam (Epist. I 19) przypisuje to niepowodzenie klikom literackim. Rzeczywiście przyczyna leży głębiej, skoro i nam nie łatwo znaleźć odpowiednią miarę dla Pieśni (por. R. Ganszyniec, *Sądy Polaków o Horacym* [Przegląd Klas. 1936, s. 118 nn.]). Bo nie tylko rytmikę przeniósł Horacy do Rzymu, lecz też nowy styl, nowy charakter liryki — styl archaiczny, który czyni lirykę Horacego (i starogrecką) tak obcą dla nas (por. Przegląd Klas. 1935, s. 503—509). Są bowiem zasadnicze różnice między ową liryką a naszą:

1. liryka horatiańska (i starogrecka) jest przemową — nasza zaś wypowiadaniem się (subiektywna),

2. osoby, do których poeta przemawia, uważa za obecne: liryka przez to staje się dialogiczną — nasza zaś jest monologową,

3. poeta poucza i wpływa na wolę — my opisujemy stany duszy i wpływamy raczej na wyobraźnię i intelekt,

4. poeta mówi to, co ważne jest lub ciekawe dla osoby, do której przemawia — my się wypowiadamy i spowiadamy, damy,

5. jego poezje są śpiewane — (Catulla) nasze czytane.

Dlatego też wszystkie sprawy życiowe, także potępione przez nowoczesnych liryków sprawy społeczne i polityczne są, jako ważne, tematem ulubionym liryki archaicznej i za szczyt *Pieśni* uważał chyba Horacy sam swe *Ody Rzymskie* (C. III 1—6), nawskroś dydaktyczne i moralizujące,

w których występuje on nie tylko jako kapłan Muz, ale — co ważniejsza — jako wieszcz narodu.

Horatius nie jest więc pierwszym lirykiem rzymskim — pomijając starszych, utwory liryczne pisali przed nim Catullus, Laevius i inni. Podziwiamy szczerość tych uczuć, impulsywność, żar i namiętność, ale pod względem metrycznym są one dość jednostajne, przytem silą się na epigramatyczną zwięzłość i efektowną pointę. Z tym alexandrynizmem zrywa Horacy i skierowuje ewolucję — coprawda narazie bezskutecznie — do form liryki lesbijskiej, z której prócz metrum czerpie natchnienie, motywy, myśli, niejednokrotnie przyjmuje zwroty całe lub naśladuje. Mimo to oryginalność na tym nie cierpi, poeta umie to przeżyć i przetworzyć na utwory w czysto rzymskim duchu (por. R. Helm, *Oryginalność Horatiusa* [Przegląd Klas. 1936, s. 401 nn.]). Treść mają Pieśni czasem wspólną z treścią *Satyr* i *Epod;* wypełnia ją przyjaźń, miłość, Muza i wino, państwo, przeżycia własne, rozważania filozoficzno-moralne. Cechuje je brak zwartej dyspozycji, nieoczekiwane przeskoki myślowe, refleksje, poddawanie się nastrojom i uczuciom, obok braku wybuchowości, temperowanej przez poetę ciągłą kontrolą nad sobą i wychowaniem filozoficznym. Mimo to posiadają niewysłowiony urok i czar, a płynący z nich humor i mądrość życiowa wyrażone w jędrnych, pięknych wyrazach, wiążą czytelnika. Poeta często zastanawia się nad znikomością życia (I 4. II 18), a śmierć jest potęgą, nie dającą się zwalczyć (I 28). Należy więc korzystać z chwili (I 11), nie dociekać przyszłości, która należy do bogów (I 9. 11), porzucić troski i smutki (I 7), spędzać je winem — do rady tej powraca bardzo często — w wesołym towarzystwie

lub zabawić się z dziewczyną, której wesoły śmiech rozlega się po polu. Ale i tu trzymać się należy średniej drogi i złotego umiarkowania (II 10), i nie tylko w użyciu, lecz i w sposobie życia. Przede wszystkim należy opanować chciwość i żądzę złota (II 2), które szczęścia nie przynosi, jeżeli nie ma równowagi i spokoju ducha (II 3). Kiedyindziej ściga Horatius młodą dziewczynę, która ucieka przed nim jak sarenka (I 23), lub przedstawia sprzeczkę pary kochanków (III 9), opiewa piękność dziewczyny. Są to miłe figliki i igraszki miłosne, traktowane z humorem, które nie niszczą i nie ranią człowieka. Ale i w nutę poważną uderza poeta. W odach tzw. rzymskich zaleca szlachetność, wierność, sprawiedliwość, umiarkowanie. Nie brak i hymnów religijnych, pełnych uszanowania dla tradycji, i opisu pięknych krajobrazów.

Po dłuższej przerwie, wypełnionej inną zresztą twórczością, powrócił Flaccus do liryki z inicjatywy i namowy Augusta. W 17 r. przed Chr. napisał Carmen saeculare, hymn dla uświetnienia święta zamknięcia starej i rozpoczęcia nowej ery, a w r. 13 wydał księgę IV Pieśni. Treść jej jest przeważnie polityczna, poważna; ustępuje własne jego uczucie. Dwie ody w duchu pindaryjskim, ale w formie lesbijskiej opiewają zwycięstwo pasierbów Augusta, Drususa (IV 4) i Tiberiusa (IV 14); inne poświęcone są cesarzowi, reszta opisom wiosny, przyjaźni, refleksjom życiowym.

4. Listy.

Satyry były ulubionymi utworami Horacego, do których mimo nowych wciąż planów i prac ciągle wracał. Tylko że i tu forma wykazuje ewolucję.

Nowa bowiem szata gawęd *(sermones)* jest listowa. Nie wynalazek to zresztą Horacego, gdyż list jako utwór poetycki był w Rzymie już przedtem znany. Słyszymy, że Sp. Memmius pisał listy takowe zpod Koryntu, a satyryk Lucilius, pilnie studiowany przez Horacego, często ujmował swoje wiersze we formę listu. Horatius jednak udoskonalił ten gatunek literacki, a talent wzniósł się w *Listach* do zenitu. Niektóre z nich mają charakter listu codziennego, bileciku, inne zawierają zagadnienia literackie, osobiste, filozoficzno-moralne, a więc także treścią przypominają Satyry. I tu mamy kompozycję niejednolitą, myśli skaczą z tematu na temat. Poeta pisząc *Listy* jest już dojrzały, światopogląd urobiony, nie ma gryzącej ironii, tylko pogodna powaga i mądrość życzliwa. W praktyce jest ciągle Epikurejczykiem, ale Stoa, z której niedawno się natrząsał, wywarła swój wpływ, zwłaszcza w dziedzinie moralno-etycznej.

Druga księga Listów, wydana ok. r. 12 prz. Chr., zawiera wyłącznie kwestje literackie. W Liście I zaadresowanym do Augusta rozprawia się poeta z tymi, którzy są wyłącznie zwolennikami poetów archaicznych, następnie omawia znaczenie literatury dla państwa, dramat i broni się przed epopeją. W Liście II do Florusa zapowiada, że porzuci poezję, która nie znalazła zrozumienia w społeczeństwie i odda się całkowicie studiom filozoficznym, aby poznać prawdziwe i uczciwe życie. List III do Pisonów, nazwany później Ars poetica *(Sztuka rymotwórcza)*, zawiera bardzo cenne wskazówki dla poetów. Omawia kompozycję utworu, tematy, metrum, gatunki literackie, epopeję, specjalnie szeroko dramat i zastosowanie języka. Dwa

czynniki powinny towarzyszyć twórczości, natchnienie i sztuka *(ingenium et ars)*, którą Rzymianie zwykle lekceważą, a poeci, których utwory są wynikiem tylko natchnienia, narażają się na pośmiewisko.

Prawidła te znalazły zastosowanie w twórczości samego poety. Jest ona może mało bogata, ale starannie wykończona, przepuszczona przez filtr własnej surowej krytyki. Nie tylko formie, lecz i treści utworów swych pozostał wierny przez całe życie.

V. Losy pośmiertne Horatiusa.

Za życia nie cieszył się poeta venusyński popularnością i zrozumieniem wśród społeczeństwa — zbyt był dla niego trudny i wykształcony; ale o to też nie dbał. Dopiero fakt, że cesarz go uprosił do ułożenia hymnu jubileuszowego, i tym samym uznał za czołowego poetę, zwrócił uwagę szerokich sfer Rzymian na Horacego i odtąd pokazywano go sobie na ulicy i z grozą — jak powiada — przeczuwał poeta, że stanie się autorem szkolnym.

Nastąpiło to wnet po jego śmierci. Jeszcze w I wieku po Chr., za Nerona, M. Valerius Probus sporządził krytyczne wydanie dzieł poety według najlepszych wzorów alexandryjskich. Wkrótce powstały też do nich komentarze dla potrzeb szkolnych (tzw. scholia); pierwszy napisał za Hadriana gramatyk Terentius Scaurus, dziś już niezachowany, wkrótce po nim ułożył drugi Helenius Acro (mylnie przypisywano w epoce Odrodzenia jeden komentarz w naszych rękopisach temu gramatykowi, tzw. Pseudo-Acro); natomiast zachował się, choć w znacznej przeróbce, cenny komentarz

Pomponiusa Porphyriona z w. III po Chr. O metrach horatiańskich pisali Terentianus Maurus (III w.), a zwłaszcza Servius *(De metris Horatianis ad Fortunatianum).* Biografię Horacego dali Suetonius (początek II w.) i Porphyrio.

Ale żywa literatura ignorowała Horacego i nie kontynuowała jego twórczej inicjatywy. Tylko Seneca w pieśniach chórowych swoich dramatów w dowolny sposób nawiązuje do Pieśni; Satyra znalazła żywy oddźwięk, i zrodziła dzieła Persiusa i Iuvenalisa. Dopiero odrodzenie literatury klasycznej w V w. zaktualizowało Pieśń Horacego dla szerszych sfer: dokonał tego czynu Aurelius Prudentius z Saragossy w Hiszpanii (348—408), który jako wysoki urzędnik zetknął się w Rzymie z ruchem odrodzeniowym rodziny Symmachów, dbających ze szczególną pieczołowitością o uchronienie klasyków przed zalewem chrześcijańskim. Troska ta wydała piękne wyniki także dla Horacego, o czym świadczy nietylko fakt, że krewny tej rodziny, Boëthius (480—524), w swoim *Pocieszeniu przez filozofię* naśladuje rytmikę horatiańską, lecz także podpis Mavortiusa, konsula r. 527 po Chr., zachowany w grupie 8 rękopisów, według którego poprawił konsul przy pomocy profesora Felixa tekst Horacego *(legi et ut potui emendavi conferentę mihi magistro Felice oratore urbis Romae).* Dzięki tej pieczy należy Horatius do autorów, których tekst jest dobrze zachowany; w całym dziele mamy zaledwie 5 miejsc 'nieuleczalnych', tzn. gdzie brzmienie rękopiśmienne jest gruntownie zepsute i filologowie jeszcze nie znaleźli właściwego słowa. — Otóż Prudentius schrystianizował Horacego, tzn. zasto-

sował jego metra i styl do tematów chrześcijańskich: zamiast bogów opiewa Chrystusa i świętych *(Cathemerinon)*, zamiast możnych przyjaciół i kobiet św. męczenników *(Peristephanon)*. Dzięki Prudentiusowi metryka horatiańska, zwłaszcza zwrotka sapphicka i alkajska, weszła w użycie liturgiczne, i bardzo rozpowszechnione jest zdanie, że Prudentius ułożył swe hymny pod dawne świeckie melodie horatiańskie — tak więc pieśń starożytna żyłaby dalej w hymnach kościelnych.

Prudentius stoi podobnie odosobniony w literaturze chrześcijańskiej, jak Horatius w literaturze rzymskiej. Co więcej, właśnie jego hymny wyrugowały w kołach katolickich — a katolickim był wówczas już cały świat — Horacego. Bo głucho o Venusyńczyku na długie wieki. Następni horatianiści chrześcijańscy, Walahfrid Strabo, benedyktyn z klasztoru Reichenau (807—849), i jego przyjaciel Gottschalk (808—867) wzorują się na Prudentiuszu i Boëthiuszu a nie na Horacym. Tylko jeszcze w ostatnim zakątku potężnego imperium Romanum, w Irlandii, znalazł nasz wieszcz jakiś przytułek, skąd począwszy od połowy IX wieku razem z mnichami iryjskimi, którzy go szczerze pokochali, wyruszył na cywilizowanie zbarbaryzowanej Europy (było to tzw. Odrodzenie karolińskie). Wszystkie stare rękopisy są iryjskiego pochodzenia, także słynny zaginiony Blandinius (rkp. z klasztoru Blandigny koło Gentu w Belgii, odkryty w r. 1560 przez J. Cruquiusa). Odtąd poezja średniowieczna już bezpośrednio czerpie z Venusyńczyka: najważniejszym pomnikiem tego odrodzonego horatianizmu są *Quirinalia* (hymny ku czci św. Quirina) benedyktyna Metella z Tegernsee (ok. r. 1167), który trzyma-

jąc się jak najściślej brzmienia oryginału, wtłacza w ody i epody treść chrześcijańską i osiąga przez to dziwny efekt parodystyczny. Jednakże zgodnie z duchem klasztornym daleko więcej wziętości miał satyryk Horacy, którego pasowano na nauczyciela moralności i nazwano wprost *Ethicus*, niż pieśniarz — chociaż nie chcemy przemilczeć, że w starych rękopisach klasztornych nie brak śladów śpiewania ód horatiańskich, które wobec braku melodyj starożytnych nucono na nutę hymnów kościelnych (Przeglad Klas. 1935, s. 511). Znowu dopiero Odrodzenie, tym razem włoskie, odkryło pieśniarza Horacego — pierwszy Franc. P e t r a r c a (1304—1371) w swoim włoskim Śpiewniku *(canzoniere)*. Odtąd jednak rozpoczyna Horacy triumfalny pochód, który trwa po dziś dzień, i miara jego wziętości stała się poprostu skalą cywilizacji.

Polsce objawił urok Pieśni horatiańskiej Niemiec Konrad C e l t i s (1462—1508), któremu zawdzięcza Horatius nadzwyczaj wiele, gdyż właśnie Celtis nie tylko sam naśladował Pieśni horatiańskie, ale propagował także ich śpiewanie według melodyj ułożonych przez swoich przyjaciół. Martwa litera odżyła na świeżych ustach młodzieży (R. Ganszyniec, *Śpiew poezyj horatiańskich w szkole* [Przegląd Klas. 1935, s. 509 nn.]), Horatius zagościł w młodych sercach. Odrodzenie włoskie późno zawitało do Polski; jeszcze później zapuścił korzenie u nas kult Horacego (R. Ganszyniec, *Horacy w Polsce* [Ecce poeta s. 174 nn.]). Przeszczepił go z Francji, gdzie Piotr de Ronsard głosił słowem i czynem horatianizm w liryce, jego przyjaciel Jan K o c h a n o w s k i, pierwszy horatianista polski, zarówno w swych poezjach łacińskich *(Lyricorum libellus*

1580 — zob. Teksty Filomaty nr. 57) jak w polskich, w których naśladował motywy i rytmikę Pieśni horatiańskiej (np. zwrotkę sapphicką). Przykład Kochanowskiego miał przełomowe znaczenie: horatianizm stał się nietylko wielką modą, ale i szczytową formą naszej liryki, zwłaszcza łacińskiej. Kazimierz S a r b i e w s k i (1595—1640) słynął w całej Europie jako ‘polski Horacy’ (zob. jego *Wybór poezyj* [Zbiór Pis. Klas. nr. 15] i Teksty Filomaty nr. 59) — za nim snuje się długi szereg horatianistów polskich aż do St. Konarskiego (*Opera lyrica* 1767) i A. Mickiewicza Ody na wzięcie Bomarsundu (1854).

Daleko ważniejsza linia horatianizmu polskiego wiedzie przez polską twórczość: słusznie można twierdzić, że nie było polskiego poety, któryby się nie zaprawiał na przekładaniu lub naśladowaniu Horacego. Wykaz tych przekładów daje Przegląd Klas. 1935, s. 613 nn., ocenę ważniejszych R. Ganszyniec (Ecce poeta s. 178 nn.), wybór najlepszych Q. Horatius, *Wybór poezyj* (Bibl. Filomaty nr. 28). Tu ograniczę się do wyliczenia najważniejszych przekładów. Szereg ich otwiera profesor krakowski Sebastian P e t r y c y, który Horacym sobie osładzał trudy więzienia moskiewskiego (1609): naśladuje on Kochanowskiego, także w swobodzie parafrazy i parodii, i bez skrupułu wyśpiewuje piękny hymn na Bandusję — o studni kolegiackiej w Krakowie; sumienie purytana uspokaja dodana do każdej Pieśni mentorska ‘Przestroga’. Po nim wydał niezupełny przekład, daleko banalniejszy, Jan L i b i c k i (1647). Przełomowe znaczenie posiada inicjatywa Adama N a r u s z e w i c z a wydania Pieśni Horacego w przekładach różnych autorów (1773), gdyż wielkie to

przedsięwzięcie nie tylko zmobilizowało do czynnej współpracy wszystkich żyjących za Stanisława Augusta literatów, lecz na długie dziesiątki lat, aż do zwycięstwa romantyków, wywołało gorliwe wysiłki o zdobycie ducha i formy Pieśni horatiańskiej. Wśród tych tłumaczy wybili się, prócz Naruszewicza, Kobłański i Koźmian. S a t y r y tłumaczył swobodnie Marcin M a t u s z e w i c z (1784), Listy Fr. D m o c h o w s k i (1814). Z późniejszych tłumaczy zasługują na wzmiankę dla Pieśni Julian Korsak (1830), Al. Krajewski (1858), Lucjan Siemieński (1869), Konstanty M. Górski (1904), Lucjan Rydel (1909), Ida Wieniewska (1930), Józef Birkenmajer (1936), Julian Tuwim (1938), dla Satyr i Listów Marceli Motty (1856), Felicjan Faleński (1878), Paweł Popiel (1903), Jan Czubek (1923).

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, iż żyjemy w okresie ‘odrodzenia horatiańskiego’, o czym świadczy nie tylko wzrastająca wciąż ilość przekładów, naśladowań, studiów, lecz przede wszystkim pogłębiające się umiłowanie poety, którego Pieśń, jak w szczytowych dniach Renesansu, odrodzona w melodii polskiej, rozbrzmiewa głosem Filomatów po łanach polskich.

VI. Metryka horatiańska.

1. Wiadomości wstępne.

Starożytni budowali wiersz według innych zasad niż my. Podczas gdy podstawą naszego wiersza jest nacisk słowa (akcent dynamiczny), np.:

Skąd Litwíni wracáli? Z nócnej wracáli wyciéczki,

starożytni w swoich poezjach zgoła go ignorowali, liczyli się natomiast wyłącznie z iloczasem, tj. d ł u-

gością (i krótkością) samogłosek w poszczególnych zgłoskach, z tzw. akcentem muzykalnym. Samogłoska długa (—) nadaje długości całej zgłosce i spełnia u Greków z reguły funkcję tę samą, co w naszej poezji zgłoska akcentowana, samogłoska zaś krótka (◡) odpowiada na ogół zgłosce nieakcentowanej naszego wiersza.

Subtelny słuch Greków rozróżniał jeszcze dwa rodzaje samogłosek długich: długie ‘z przyrodzenia’ (φύσει, *natūrā*) i ‘z umowy’ (θέσει, *positione*), gdy mian. po krótkiej samogłosce następują dwie spółgłoski, np. *āctum* (od *ăgo* 3): wzdłużenie *a* było uzasadnione tym, że czas potrzebny do wymówienia dwóch spółgłosek jest oczywista dłuższy, niż do jednej tylko spółgłoski, tzn. że w istocie *a* nie przestaje być krótkim, lecz przyjmuje ‘czas’ od spółgłosek, które z natury rzeczy nie mogą być ‘mierzone’. Tymi względami tłumaczą się też niektóre pozorne wyjątki, np. pewna grupa spółgłosek, mian. *muta cum liquidā*, tj. niema (*muta* tj. *bdg*, *ptc*) przed płynną (*liquida*, tj. *mnlr*) nie musi wzdłużyć samogłoski poprzedzającej ją: np. *păter*, *pătris* lub *pātris*; mówimy wtedy, że zgłoska w tym ‘słabym położeniu’ (*positio debilis*) jest ‘obojętna’ (κοινή, *anceps*), tzn. według uznania i potrzeby autora jest albo długa albo krótka (por. Hor. C. I 32, 11 *et Lycum nīgris oculis nĭgroque*). Nie była to atoli dowolność tylko subjektywna; długość czy krótkość zgłoski musiała oczywista wpaść w ucho słuchacza, nie wynaturzając ‘przyrodzonego’, tj. tutaj krótkiego iloczasu zgłoski. Wyrażano to poprostu odpowiednim wymówieniem spółgłosek: długość w *pātris* zaznaczano czytaniem: *pāt-ris*, krótkość zaś dzieląc wyraz na *pă-tris*. Praktyka ta łączy się

z ogólnym prawidłem, że w każdym wypadku zgłoska jest długa, jeżeli następujące po niej dwie spółgłoski należą jako wygłosowa i nagłosowa do różnych słów (np. C. I 2, 2 *ĕt rubente*, 1,17 *laudāt rura*, 4, 17 *nēc regna*) lub zgłosek (np. *pāt-ris*), zaś krótka, jeśli te spółgłoski należą jako nagłosowe do następnego słowa (lub zgłoski), np. C. II 3, 16 *filă trium*, Sat. I 6, 48 *Romānă trĭbuno*, C. I 3, 5 *tĭbĭ crēditum*, Sat. I 3, 44 *fastidīrĕ strabonem*, I 5, 35 *praemĭă scribae* (wogóle *s* + spółgłoska w nagłosowej nie wzdłuża u Horatiusa poprzedniej zgłoski krótkiej, por. Sat. I 2,30 *fornĭcĕ stantem*, 71 *velatumquĕ stŏla*, 10, 72 *saepĕ stĭlum*, II 2, 36 *quĭă scilicet*, 3, 43 *mălă stultitia*, 296 *mĭhĭ Stertinius*). — Odwrotnie długa z przyrodzenia samogłoska staje się krótką, jeżeli stoi przed inną samogłoską (*vocālis ante vocālem corripitur*), np. *prŏut* (z *prō* + *ut*), *dĕhinc* (z *dē* + *hinc*), *prăeit* (z *prae* + *it*). Przyczyną tego zjawiska jest zanik przydechu, dzielącego słowa (por. spójnię i zlewkę); jeżeli nawet dwugłoski skracano, drugi składnik dwugłoski (*prae* z **prai*) stawał się spółgłoską (*praeit* więc czytano *prăįit*), tzn. dwugłoska przechodziła w zwykłą samogłoskę (krótką).

Że iloczas samogłosek stał się podstawą rytmiki, tłumaczy się w pierwszym rzędzie faktem, że pieśń helleńska — bo metryka starożytna to w istocie helleńska — powstała w najściślejszym związku z tańcem (orchestyką), regulowanym przez rytm instrumentów muzycznych, do których dostosowywała się modulacja głosu ludzkiego. Powolnym (całym) krokom tańca wtórowało odpowiednie przeciąganie dźwięku instrumentu i głosu ludzkiego (długa zgłoska), szybkim zaś ruchom tańca (półkrokom) odpowiednie skrócenie dźwięku muzycznego i urwanie

głosu (krótka zgłoska). Język polski nie odróżniający już od wieku XV głosek długich i krótkich nie mógłby się nagiąć do tak pojętej rytmiki. Radzimy więc sobie zwykle w ten sposób, że przeciągamy (wzdłużamy) głoski akcentowane, a skracamy nieakcentowane. Ale Grek miał daleko większe możliwości rytmiczne, gdyż jego język różnicował dobitnie głoski długie i krótkie, a ponieważ akcent słowny (dynamiczny) mógł stać na zupełnie dowolnych zgłoskach, długich i krótkich, przytem w dowolnych odmianach (np. ποταμός, ποταμοί, ποταμῶν, łac. *pŏpŭlŭs*, *pŏpŭlī*, *pŏpŭlōrŭm*, 'lud', *pōpŭlŭs*, *pōpŭlī*, *pōpŭlōrŭm* 'topola') jest rzeczą jasną, że dla rytmiki helleńskiej (orchestycznej) nie akcent dynamiczny, lecz tylko akcent muzyczny, tzw. i l o c z a s, mógł stać się podstawą rytmiki poetyckiej (słownej). Grecy nazywali ten iloczas προσῳδία (łac. *prosōdĭa*) 'przyśpiew', ponieważ iloczas słowa, poza funkcją rytmiczną w śpiewie, nie posiadał dla nich żadnego znaczenia praktycznego.

Każda zgłoska akcentowana stanowi niejako szczyt grupy słów, zwany w poezji członem rytmicznym. Starożytni teoretycy, dla których iloczas, więc pierwiastek czasowy, był miarodajny, 'mierzyli' trwanie każdej zgłoski, przyjmując jako najmniejszą jednostkę czasową trwanie krótkiej zgłoski (χρόνος, *mŏra*), tzw. morę. Długą zgłoskę 'mierzono' jako dwumorową (– = ◡◡); stąd zespół zgłosek członu rytmicznego nazywał się 'miarą' (μέτρον, *metrum*), a najpopularniejsza miara, daktyl (δάκτυλος, *dactylus*, właść. 'palec'), otrzymał nazwę od najkrótszej miary helleńskiej. 'Miarę' przepołowili potem jeszcze teoretycy na 'stopy' (πούς, *pes* — wyraz wzięty z orchestyki: odpowiedniejszy byłby przekład 'krok', franc.

pas w tańcu) : tak jamb (⏓ – ⏑ –) ma dwie stopy: ⏓ – i ⏑ –.

Najpopularniejszym rytmem tanecznym Grecji archaicznej był rytm trójtaktowy (′ . .): stąd Rzymianie ‘taniec’ określali poprostu jako *tripudium* (trójtakt; por. C. III 18, 15 o tańcach wieśniaków: *gaudet pepulisse fossor* | *ter pede terram*, gdyż ten ‘trójtakt’ był w dawnych wiekach ich tańcem narodowym i zachował się po wsze czasy w użyciu kultowym, gdzie jego wykonanie zastrzeżono cechowi ‘tancerzy’, Saliów (por. C. IV 1, 25 nn. o tańcach młodzieży ku czci jej patronki Venus: *illic bis pueri die* | *numen cum teneris virginibus tuum* | *laudantes pede candido* | *in morem Salium ter quatient humum*). Ten wiersz trójtaktowy (′ . ., a iloczasowo –́ ⏑ ⏑; w odwróceniu . . ′, iloczasowo ⏑ ⏑ –́), znany nam jako d a k t y l (wzgl. anapaist), pokrywa się z bardzo popularnym do niedawna też u nas rytmem walca, który dał natchnienie do tylu sentymentalnych piosenek. Nie zdziwi nas fakt, że najdawniejsza pieśń kultowa Hellenów, tzw. *nomos*, była ujęta w sześciomiar daktyliczny tak samo, jak Homerowe hymny dla bogów. Z pieśni tej wywodzi się zarówno pieśń epicka (Homera, *Aeneis* Vergiliusa) jak i dydaktyczna (Hesioda, *Georgika* Vergiliusa).

Jak słowa występują tylko w naturalnym związku zdania, tak i u starożytnych nie występowały nigdy takty poszczególne, tzw. ‘miary’ oddzielnie, lecz połączone w większe związki, dla których normą była figura taneczna. Tekst pieśni, odpowiadającej tej figurze pokrywał się na ogół z długością linii (στίχος, łac. *versus*, stąd nasz ‘wiersz’) i z objętością zdania. Jak zdania bywają różnej długości, tak i wiersz może być krótki lub długi: dłuższy wiersz dla ułatwienia

odśpiewania miał przytem przestanki, odpowiadające na ogół przestankom myślowym (jak nasze przestankowanie zdania); nazywamy taki przestanek w wierszu **średniówką** (τομή, *caesūra*; np. C. I 1, 1 *Maecenas, atavis* ⁝ *edite regibus*), a jeśli przypada pomiędzy dwoma metrami, **rozdziałką** (διαίρεσις, *diaerĕsis*), np. List I 7, 34 *hac ego si compellor imagine,* ⁝ *cuncta resigno*). Średniówkę zarówno Grecy jak i Rzymianie odczuwali podobnie pod względem rytmicznym jak zakończenie wierszy, gdzie każdą głoskę uważa się za długą; zgłoska krótka mogła więc być wzdłużona w średniówce, zwłaszcza jeżeli rytm wymagał akcentu, np. Sat. II 3, 1 *sīc rarō scrībīs, ūt tōto non quater anno.*

Jak gramatyka, tak i nauka o miarach, czyli tzw. 'metryka', dzieli się na dwa główne działy: 1. 'morfologia metryczna', traktująca o postaciach miar, 2. 'składnia miarowa', traktująca o postaciach i budowie wiersza (∼ zdania) oraz o różnych jego członach (κῶλον, *membrum*) i złożeniach.

W wierszach Horatiusa występują następujące miary:

daktyl –́ ⏑ ⏑ i jego odwrócenie, anapaist ⏑ ⏑ –́
jamb ⏓ –́ ⏑ –́ i „ „ trochaj –́ ⏑ –́ ⏓
ionicus a minore ⏑ ⏑ –́ – i jego odwrócenie, ion.
choriamb –́ ⏑ ⏑ –́. [a maiore – –́ ⏑ ⏑

Dzięki temu, że długa głoska ma wartość dwóch głosek krótkich (jak w muzyce 𝅗𝅥 = ♩♩), i odwrotnie dwie krótkie głoski wartość jednej długiej, miary powyższe mogą przybrać różne kształty (zastępcze), np daktyl może się przeobrazić w **spondej** daktyliczny (–́ –), anapaist zaś w spondej anapaistyczny (– –́) lub daktyl anapaistyczny (– ⏑́ ⏑).

Podobne zmiany przechodzi jamb, występujący często jako ⏑ ⏑ ⏊ ⏑ — .

Rytmiczne te formy, narzucone językowi przez ruchy taneczne, transponowane przez muzykę instrumentalną na formy dźwiękowe, do których przystosowywał się głos ludzki (słowo), wytworzyły sztuczną rytmiczność języka. Język ten nie różnił się w niczym od potocznego i we wszystkim zachował jego cechy i właściwości. Tak np. mowa potoczna Hellenów i Rzymian łączyła najściślej wszystkie wyrazy zdania, jak gdyby całe zdanie tworzyło jedno tylko słowo: ἐν Κορίνθῳ εἰμί wymawiano ἔγ Κορίνθῳ εἰμί, jak Rzymianie *in Gnaeo Pompeio* jak *i(n)gnavus*, *i(n)gnotus*; jak w poszczególnym wyrazie unikano następstwa dwu samogłosek (np. z τιμάω powstało τιμῶ), tak i w zdaniu z καλὸς καὶ ἀγαθός powstało καλὸς κἀγαθός, ὁ ἀνήρ dało ἁνήρ itd. Unikano zatem r o z z i e w u (χασμῳδία. *hiātus*), tj. spotkania wygłosowej samogłoski z nagłosową (np. konsekwentne unikanie rozziewu w Epod 16, 1 nn. *altera iam teritur* ⁞ *bellis civilibus aetas,* ⁞ *suis et ipsa Roma viribus ruit*). Podobnie poezja nie dopuszcza rozziewu — za jednym wyjątkiem, pokrywającym się zresztą z mową potoczną: wykrzyknienie (interiectio) nie zlewa się z następnym słowem (np. C. I 1, 2 *o* ⁞ *et praesidium*, a nie: *o‿et*; I 35, 38 i IV 5, 37 *o* ⁞ *utinam*, a nie: *o‿utinam*). Pozatem dopuszcza Horatius (wzorem Greków) rozziew zrzadka w średniówce np. C. I 28, 24 *capitī* ⁞ *inhumato*; Epod 13, 4 *Threiciō* ⁞ *Aquilone*, Epod 11, 14 *merō* ⁞ *arcana*, 14 *mollitiā* ⁞ *amor*), a ze skróceniem samogłoski Epod 5, 100 *Esquilīnăe ālites*, Sat. I 9, 38 *sī mĕ ămas*, II 2, 28 *coctō nŭm ădest*.

Epody 12, 13 i 16 Horatiusa, ze swymi czystymi jambami i unikaniem rozziewu, są nieznanymi poprzednikom i pierwszymi w literaturze rzymskiej wzorowymi cackami, odbiegającymi daleko od normalnego języka potocznego i ówczesnego poetyckiego. Technika w tych Epodach stosowana opiera się na założeniu, że język poetycki, jako artystyczny twór literacki, odbiega od potocznego. Dlatego należy uważać za błąd właściwą językowi potocznemu wyrzutnię lub zespojenie stykających się samogłosek. Pogląd ten broni, idąc za gramatykami, względnej autonomii pojedynczego słowa i prowadzi później do dopuszczania rozziewu w poezji. Mniemanie to Horatiusa było niewątpliwie mylne, a fakt, że rychło zarzucił tę technikę, pouczony widocznie przez swych przyjaciół, zwłaszcza Vergiliusa, który nawiązał właśnie do języka potocznego, świadczy najwymowniej, że artyzm owych Epodów, aczkolwiek świadomy, nie opierał się na głębokich przesłankach estetycznych, lecz na błędnym pojmowaniu ‘języka literackiego’. Nauka ujęła wszelkie zjawiska głosowe, występujące we wierszach, w pewne kategorie, niejako ‘prawa’. Najważniejsze z nich są:

1. S p ó j n i a (συνίζησις, *syn*[*h*]*izēsis*) zachodzi wtenczas, gdy dwie samogłoski spotkają się w t y m s a m y m s ł o w i e (*h* przedzielające je było nieme, niewymawiane): jeżeli samogłoski są te same, ściągają się dwie krótkie w jedną długą, np. $\breve{e} + \breve{e} = \bar{e}$: *vĕhĕmens*: *vēmens*; *reprĕhĕndere*: *reprēndere*; — jeżeli zaś samogłoski są różne, wytwarza się z nich dwugłoska (δίφθογγος), często różna od dwugłosek, występujących w słowach (*ei*, *eu*, *ae*, *oe*, *au*), np. dwugłoska $\widehat{ea}$: C. I 37, 5 *antehac* (wymawiaj *ant*^{e}*ac*), Sat. I 8, 48 *cer*$\widehat{ea}$, II 2, 21 *ostr*$\widehat{ea}$; — $\widehat{oa}$: Sat. II 3, 91

quoad; — *ou*: Sat. II 6, 67 *prout*. Najczęściej jednak zachodzi spójnia z samogłoską *i*; język potoczny znał ją już w złożeniach, np. *deinde* [wymawiaj *deįnde*] z *de-inde*); w tym wypadku samogłoska *i* może przechodzić w *į* spółgłoskowe (= nasze *j*), a nawet po spółgłosce stwarza zgodnie z prawidłem pozycję', tj. wzdłuża samogłoskę stojącą przed spółgłoską; np. *e* + *i* = *eį*: C. II 7, 5 *Pompēį*, Sat. I 2, 90 *Lynceį*), List I 7, 91 *Vulteį*, List I 6, 63 *Ulixēį* (obok C. I 6, 7. Epod 16, 60. 17, 6 *Ulixĕī*, II 19, 14 *Penthĕī*), Epod 16, 65 Sat. I 5, 97 *dehinc* (*deįnc*; ale Sat. I 3, 104. Ars p. 144 *de-hinc*), C. I 35, 17 *anteįt*, Sat. I 6, 39 *deįcere* (ale Sat. II 3, 100. Ars p. 97 *pro-icere*); *i* + *i* = *įi* (pisane zawsze tylko *i*) w composita od *iacio* 3: C. I 17, 26 *īniciat* (wymawiaj *īnįiciat*), III 10, 3 *ādicere*, IV 7, 17 *ādiciant*; — *i* + *e* = *įe*: Epod 12, 7 *vįetis*, Sat. II 8, 1 *Nasīdįēnī* (ale w. 75, 84 *Nasĭdĭenus*); — *įa*: Sat. I 7, 30 *vindēmįātor*; — *įo*: Sat. II 8, 21 *Servīlįō*; — *įu*: C. III 4, 41 *cōnsīlįum* (zam. *cōnsĭlĭum*), III 6, 6 *prīncīpįum* (zam. *prīncĭpĭum*). Podobny proces może mieć miejsce z *u*, przechodzącym w spółgłoskowe *u̯* (= *v*) tym łatwiej, że dla Rzymian dźwięk ten był dwuwargowy; np. *u̯i*: Sat. II 2, 76. List I 1, 108 *pītu̯ita* (z mowy potocznej, dlatego taki 'słoworód': [*dicunt*] *pitvitam quia petat vitam*); wątpliwe jest *u̯e*: C. II 18, 34 *pueris*.

2. Odwrotny proces nazywa się rozwiązaniem (διάλυσις, *dissolutio*), gdy mianowicie dwugłoskę rozkładamy na dwie samogłoski; ogranicza się ono u Horatiusa do grup *u̯* + samogłoska, np. Sat. I 8, 17 *sŭētae* zam. *suētae*, C. I 23, 4. Epod 13, 2 *sĭlŭae* zam. *sīlvae*.

3. Wyrzutnia wygłosowej (ἔκθλιψις, *ēlī-*

sio) przed nagłosową, częsta w języku greckim, występuje rzadko u Rzymian, u których doprowadziła do wytworzenia takich form, jak *vīn* (= *visne*), *audīn* (= *audisne*), *nemon* (= *nemo-ne*).

4. Wyrzutnia nagłosowej (ἀφαίρεσις. *ēlīsio inversa*) po wygłosowej ogranicza się u Rzymian do spójnika *est*: Sat. I 9, 42 *contendere durum est*, czytaj: *durumst*, 49 *nec purior ulla est* czytaj: *ullast*.

5. Zbitka (συγκοπή, *syncŏpē*) jest wyrzutnią (zwykle krótkiej) samogłoski międzyspółgłoskowej, np. C. I 36, 8 *puertiae* zam. *puĕrĭtiae*, IV 13, 20 *sūrpŭit* zam. *sūrrĭpŭit* (< *surrpuit*), Sat. II 3, 283 *surpite*; Epod 9, 1 *repos*[i]*tum*; I 2, 112. II 5, 56 *soldum* zam. *solidum*, I 3, 53 *caldior*, List I 9, 6 *valdius*. Wszystko to jest nowością języka potocznego i prowadzi do języków romańskich (np. *soldus* — starofranc. *sold* — *sould* — nowofranc. *sou*, por. *żołd*; *caldus* — *cauldus* [= *całdus*] — franc. *chaud*). Tu zalicza się też 'skróty' czasowników, wzięte żywcem z języka potocznego, spotykane tylko w Satyrach, jak Sat. II 7, 68 *evas*[is]*ti*, 3, 273 *percus*[sis]*ti*, I 5, 79 *erep*[sis]*semus*, 9, 73 *surrex*[iss]*e*, II 3, 160 *divi*[sis]*se*: formy to bardzo zbliżone do perfecta contracta, jak np. od *moveo* Sat. II 1, 45 *commorit*, 71 *remorant*, Epod 11, 14 *promorat*, Sat. II 9, 48 *submosses* itd. — Natomiast druga grupa wyrzutni, zresztą także ludowa, zachowuje archaiczne formy, zarzucone przez późniejszy język literacki, ale żyjące w języku ludowym a później w językach romańskich, np. C. III 20, 1. Sat. I 2, 4. II 7, 73 8, 57 *periclum* (por. franc. *péril*) obok *periculum* (C. II 12, 7. III 25, 18. itd. Epod 1, 3. List I 18, 83. II 1, 136), Epod 9, 9. 17, 72. List I 7, 67 *vincla* obok *vincula* (C. IV 7, 28. itd.). C. II 17, 29. itd.) *dextra* obok *dextera* (C. I 2, 3. itd.).

6. Zlewka (συναλοιφή, *confūsio*) samogłoski wygłosowej z nagłosową jest najczęstszym procesem. Niesłusznie utożsamiano zlewkę z wyrzutnią wygłosowej (*ēlīsio*), albowiem zlewka wielce podobna jest do spójni, z tą tylko różnicą, że spójnia odnosi się do samogłosek śródgłosowych, więc tego samego słowa, zlewka zaś do wygłosowej + nagłosowa, więc do samogłosek dwóch różnych słów. Jeśli więc mamy C. I 1, 2 *o* ⋮ *et praesidium et dulce decus*, nie należy czytać z wyrzutnią wygłosowej: *praesidi et*, lecz łączyć te dwa słowa w jedno, przyczem nowe to słowo podlega tym samym prawidłom, co słowa potocznego języka. Ponieważ *m* nie wymawiano, powstało słowo *prasidiuet*; *u* między samogłoskami przechodzi zawsze w spółgłoskę (*u* = *v*): czytać więc należy: *praesĭdĭụĕt*; analogicznie I 1, 3 *pulvereolympicum*, 8 *tollereonoribus*, itd. 21, 14 *pestemque a populo et* ⋮ *principe Caesare in* | czytaj: *pestemqea populoet* ⋮ *pr. Caesarein*, List I 1, 16 *fīœt*. Zgodnie z praktyką języka potocznego (i tradycyjnego literackiego) unika Horatius zlewki słów jednozgłoskowych, z wyjątkiem zaimków osobowych *me* i *te* (C. III 29, 6 *me est*, 55 *me involvo*, Epod 5, 9 *me intueris*, II 3, 6 *te in)*, oraz *iam* (Epod 17, 1 *iam iam efficaci*). — Zlewka ta może czasem sięgać z jednego wiersza do drugiego, gdy wygłosowa na końcu wiersza zlewa się z nagłosową wiersza następnego, wytwarzając w ten sposób najściślejszą łączność obu wierszy (dlatego zaliczano często tę zlewkę do łączni), np. między wierszem 2 i 3 zwrotki sapphickiej C. II 2, 18 *beatorum* | *eximit*, 16 34 *hinnitum* | *apta*, IV 2, 22 *moresque* | *aureos*; między w. 3 i 4 C. II 3, 27 *aeternum* | *exsilium*, III 29, 35 *Etruscum* | *in*, IV 2, 23

nigrosque | *invidet*, Carm. saec. 47 *prolemque* | *et*. W heksametrach prowadzi to do tzw. *versus hypermetri*, jak Sat. I 4, 95 *amīcōque* | *a puero*, 6, 102 *rusve perĕgrēve* | *exirem*.

7. Łącznia (συνάφεια, *continuatio*) ma miejsce wtedy, gdy słowo dzieli się między dwa wiersze, np. C. I 2, 19 *u-* | *xorius amnis*, II 16, 7 *ve-* | *nale*, I 25, 11 *inter-* | *lunia vento*; podobnie w heksametrach, gdzie Horatius się ogranicza do rozłączni compositum: Sat. I 2, 62 *quid inter-* | *est in matrona*, II 3, 117 *incubet unde-* | *octoginta annos natus*, List II 2, 93 *quanto molimine circum-* | *spectemus*, Ars p. 424 *si sciet inter-* | *noscere*. — Łącznia sprzęga pozatem człony rytmiczne (κῶλον, *membrum*), np. C. I 8, III 12.

Odchylenia od normalnego iloczasu są rzadkie. Końcówkę *-ĭs* w coni. perf. i indic. fut. II uważał Horatius za obojętną (np. coni. perf. *fuerīs* List I 6, 40, ale *dixerĭs* Sat. I 4, 41. II 3, 220. 6, 39, *iuverĭs* Sat. II 4, 91 itd. — fut. II *placarīs* C. III 23, 3, *dederīs* IV 7, 20, *occiderīs* 21, ale C. IV 10, 6 *viderĭs*, Sat. II 2, 54 *vitaverĭs*, 55 *detorserĭs* itd.); oboczności dopuszcza również w imperat. II koniug., np. *cavē* C. I 14, 16. III 7, 24. Epod 6, 11 obok *cavĕ* Sat. II 3, 38. 117; *mihī*, *tibī*, *sibī*, *ubī* jest wiele rzadsze od *mihĭ*, *tibĭ*, *sibĭ*, *ubĭ* (np. C. II 16, 31 *et mihī*, *forsan tibĭ*, Sat. II 3, 237 *sume tibī deciens*, *tibĭ tantundem*, *tibĭ triplex*); zawsze *quomodŏ* i adv. *modŏ*, i rzadsze jest *-ŏ* (unikane w liryce) końcówki 1. osoby czasowników (*vetŏ* Sat. I 1, 104, *eŏ* 6, 119, *volŏ* 9 17, *dixerŏ* 4, 104) i nom. rzeczowników (*Polliŏ* Sat. I 10, 42. 85. C. II 1, 14, *mentiŏ* Sat. I 4, 93): we wszystkich tych wypadkach długość jest elementem konserwatywnym, krótkość zaznacza tendencję zrealizowaną

przez przyszłe generacje a nurtującą prawdopodobnie już język potoczny epoki augustowskiej.

Inaczej jednak należy ocenić odchylenia iloczasowe w 3. os. sing. czasowników, gdzie Horatius wbrew obowiązującej praktyce wzdłużył końcówkę. W Satyrach ograniczył się Horatius do wzdłużenia końcówki tylko przed średniówką, np. Sat. I 4, 82 *defendīt*, 5, 90 *soleāt*, 9, 21 *subiīt*, II 1, 82 *condiderīt*, 2, 47 *erāt*, 3, 187 *velīt*, 260 *agit*; wzorem Satyr stosował w analogicznych wypadkach wzdłużenie w Pieśniach, np.

C. I 3, 36 (glykon.) *perrupīt Acheronta Herculeus labor*
II 6, 14 (sapph.) *angulus ridēt, ⋮ ubi non Hymetto*
13, 16 (asklep.) *caeca timēt aliunde fata*
III 5, 17 (alkajsk.) *si non perirēt immiserabilis*
16, 26 (asklep.) *quam si quidquid arāt impiger Apulus*
24, 5 (glykon.) *si figīt adamantinos*

Zastanawiano się czy powodem tego wzdłużenia, którego Horatius zaniechał zupełnie po r. 23 (w Listach i w C. IV), był wpływ średniówki (w Satyrach), czy prosta dowolność; ponieważ jednak wzdłużenie to zachodzi za jednym wyjątkiem (Sat. I 7, 7 *confidens, tumidūs,* ⋮ *adeo sermonis amari*) tylko w formach czasownikowych (np. jeszcze Sat. II 3, 1 *scribīs*), wolno nam przypomnieć, że kiedyś te końcówki były długie, i widzieć w tych wypadkach archaizację, złagodzoną przez średniówkę. Do tych archaizacyj wolno zaliczyć także Sat. II 3, 191 *rēducere* (czytaj *redducere*, jak *reddere* od *dare*).

Inne dowolności iloczasowe podziela Horatius z innymi poetami swej epoki, np.:

Prōserpina C. I 28, 20. Sat. II 5, 110	*Prŏserpina* C. III 13, 21 (Epod. 17, 2)
Cātilus C. I 18, 2	(*Cătillus* Verg. Aen. VII 672)

Āpūlus zawsze np. C. III 5, 9	*Āpūlia* Epod 3, 16. Sat. I 5, 77.
Ītalia zawsze; *Ītalus* C. II 13, 18. III 30, 13. IV 4, 12. 15, 13	*Ĭtalus* C. II 7, 4 (daktyl). Sat. I 7, 32. II 6, 56. List I 18, 57. II 1, 2
(*Porsenna* Verg. Aen. VIII 646)	*Porsĕna* Epod 16, 4
(*Sidōnius* Verg. Aen.)	*Sidŏnius* Epod 16, 59
(Σιθώνιοι)	*Sithŏnii* C. I 18, 9. III 26, 10
(*Vatīcanus* zwykle)	*Vatĭcanus* C. I 20, 7
pōlypūs Epod. 12, 5. Sat. I 3, 40	(πολύπους)

Taką samą swobodę zachował Horatius w mierzeniu samogłoski przed samogłoską, np.:

Dīana C. I 21, 1. II 12, 20. IV 7, 25. Carm. s. 70	*Dĭana* C. III 4, 71. Carm. s. 1, 75. Epod 5, 51. 17, 3. Ars p. 16. 454
Prīamides Sat. I 7, 12	*Prĭamus* zawsze
Īŏnius Epod 10, 19	*Īŏnicus* C. III 6, 21. Epod 2, 54

2. Słownictwo Horatiusa.

Tę samą dążność nawiązania do języka potocznego wykazuje słownictwo. Język Horatiusa, jak wszelki język literacki, jest tworem sztucznym. Już szkoła retoryczna uczyła swoich wychowanków bacznego studium języka, i dwa obszerne działy retoryki — nauka o słowie, zwracająca szczególną uwagę na dobór trafnego i pięknego wyrazu, oraz nauka o zdaniu, tj. o ładnym i efektownym układaniu słów — były mu poświęcone. Poeta musiał poza tym jeszcze liczyć się z wymogami miary obranego wiersza, a jeśli ktoś — jak Horatius w Odach i Listach — kroczył torem śmiałego nowatorstwa, musiał też stworzyć sobie język dosto-

sowany do stylu pieśni lub gawędy: w grecyzujących Odach (i Listach) mamy liczne grecyzmy (np. nazwy i imiona greckie w greckiej odmianie), rzadsze w Satyrach; do logaoidycznej miary stwarza sobie słowa choriambiczne, jak *Attălĭcus*, *Daedaleus*, *fulmineus*, *Hectoreus*, *Herculeus*, *Plutonius*. Satyry podkreślają w salonowym języku składniki ‘ludowe’, jak archaizmy (p. s. 53; poza tym np. *Diespiter*, *divus* obok *deus*, *duellum* obok *bellum*. *fluvius* obok *flumen*, *Graius* obok *Graecus*, *letum* obok *mors*, *navita* obok *nauta*, *proles* i *suboles*, *senecta* obok *senectus* itd.), wulgaryzmy (znaczeniowe, jak *lamna* ‘forsa’, *pectus* ‘odwaga’, i wyrazowe, jak *auritus*, *bimus*, *quadrimus*, *damnosus*, *lassus* itd.). Najwięcej rzuca się w oczy używanie czasowników niezłożonych zamiast złożonych, np. *fido* (= *confido*), *formido* (= *reformido*), *linquo* (= *relinquo*), *memoro* (= *commemoro*), *tollo* (= *attollo*), *veho* = (*aveho*) itd. Takie nowotwory nie są rzadkie: są one często przekładami wyrazów greckich, jak np. *bimaris* διθάλασσος, *centimanus* ἑκατόγχειρ, *denato* 1 κατανήχομαι itd., ale czytamy też słowa, dla których nie należy przyjąć wzoru greckiego, jak np. *lenimen*, *temptator*, *inquietus*, *patruus*, *pomifer*, *ulcerosus*, *involito* 1, *obarmo* 1, *generosias* itd.

3. Miary i zwrotki horatiańskie.

Dzieło Horatiusa rozpada się z punktu widzenia metrycznego na trzy części: na twórczość heksametryczną w Satyrach i Listach, na distichiczną w Epodach, na stroficzną w Pieśniach, przy tym dwie ostatnie grupy ściślej są ze sobą zespolone nie tylko przez śmiałe innowacje metryczne, ale jeszcze bardziej przez wyraźną dążność do urozmaicenia wierszowego, do polymetrii.

A. Heksameter.

Z heksametrem horatiańskim nie łączą się szczególne zagadnienia. Daleko mu do majestatu heksametru vergiliańskiego, daleko też do wyrafinowanego wirtuozostwa i rokokowej finezji Ovidiusa: w porównaniu z nimi wykazuje Horatius raczej cechy archaiczne. Bo nie kontynuuje on twórczości neoteryków, jak np. Catulla, dla którego heksametry spondaiczne są charakterystyczne, lecz nawiązuje bezpośrednio do Luciliusa, ojca Satyry. Dzięki okoliczności, że przez 30 lat pisuje Horatius tym wierszem, heksametr jego przechodzi pewien rozwój: szczytowy punkt kunsztu heksametrycznego poety stanowi księga II Listów. Horatius zześrodkował cały wysiłek artystyczny, by osiągnąć heksametr, który mimo finezyjnej budowy był dostosowany do swobodnej i wytwornej gawędy. Osiągnął on to przez odpowiedni dobór słów (język potoczny, obce słowa), wprowadzenie wulgarnych form (p. s. 53 n. 'zbitka') i grecyzmów składniowych — ale przede wszystkim przez celowe i konsekwentne rozbicie konkordancji zdania z wierszem. Sześciomiar bowiem innych poetów tak dostosowuje się do treści, że koniec zdania przypada albo na koniec wiersza albo na średniówkę — Horatius zaś unika tej tradycyjnej harmonii między rytmem myśli a rytmem wiersza, przez co tok jego wiersza staje się asymetryczny, a brak harmonii zbliża go do prozy *(sermo pedester)*. To leżało w zamiarze poety, który sam charakteryzuje swoją technikę tymi słowy (Sat. I 4, 56 nn.):

his, ego quae nunc,
olim quae scripsit Lucilius, eripias si
tempora certa modosque et quod prius ordine verbum [est

posterius facias, praeponens ultima primis,
non . . .
invenias etiam disiecti membra poetae.

Elegancję elegii, wzniosłość eposu zastąpił Horatius w swych Satyrach artyzmem: polega on, jak sztuka poetów alexandryjskich (np. Theokritosa, Herondasa), na tym, że wyniósł w sferę sztuki szare życie — w tym wypadku życie uliczne i salonowe Rzymu.

Średniówki sześciomiaru horatiańskiego są normalne. Jak u wszystkich Rzymian, stoi także u H. na pierwszym miejscu średniówka męska po piątej półstopie (πενθημιμερής, *semiquinaria*), np.

Sat. I 1, 76 Qui fit, Maecenas, ut nemo, quam sibi sortem.

Rzadsza jest średniówka żeńska po trzecim trochaju (κατὰ τρίτον τροχαῖον, *post tertium trochaeum*), np.

Sat. I 1, 16 iam faciam, quod vultis : eris tu, qui modo miles.
5, 60 sic mutilus minitaris? ⁝ at illi foeda cicatrix

oraz męska po siódmej półstopie (ἑφθημιμερής, *semiseptenaria*), połączona z reguły z średniówką po trzeciej półstopie (τριθημιμερής, *semitrinaria*):

Sat. II 7, 57. altercante libidinibus ⁝ tremis ossa pavore
I 9, 9 ire modo ⁝ ocius, interdum ⁝ consistere, in aurem.

Horatius jednak także wprowadził pewną osobliwość: mian. średniówkę w zlewce, np.

Sat. I 1, 76 an vigilare metu ex⁝animem noctesque diesque

Nie jest to wynik niedbalstwa, lecz świadomy artyzm, który także pod względem formalnym odgradza się od wysokiej sztuki epickiej. Widać to choćby z faktu, że zwykle w takim wypadku w średniówce następuje wyraz jednozgłoskowy, np.

Sat. I 3, 33 non alius quisquam, at ⁝ tibi amicus, at ingenium [ingens

lub pierwsza część słowa złożonego, np.

Ars p. 87 cur egeo si nequeo i(n)¦gnoroque poeta salutor?
217 et tulit eloquium in¦solitum facundia praeceps.

Odwrotnie enklityczne *-que*, *-ve* ta średniówka oddziela, np.

Ars p. 211 accessit numeris¦que modisque licentia maior.

Z podobnym artyzmem i starannością obmyślał Horatius efektowny koniec heksametru. Spondeju w 5-tej stopie unika — wprowadza tylko jeden heksametr spondaiczny *(versus spondiacus)* Ars p. 467: *invitum qui servat*, ¦ *idem facit occidenti*. Zakazane przez teorię wielozgłoskowe wyrazy dopuszcza:

Sat. I 3, 52 plus aequo liber: ¦ simplex fortisque habeatur,

zarówno jak zabronione jednozgłoskowe, np.

Ars p. 139 parturient montes, ¦ nascetur ridiculus mus.

Wreszcie sprzągł heksametry ze sobą za pomocą łączni (p. s. 54). Wszystkie te czynniki zmierzały do jednego celu: do wytworzenia osobliwego ethosu sześciomiaru, dostosowanego idealnie do swobodnej a wytwornej gawędy.

B. Liryczne metra.

Metra były w czasach Horacego już czymś zupełnie innym niż w archaicznej poezji greckiej, w owym pierwowzorze wieszczów rzymskich. U Greków bowiem solidne wykształcenie w muzyce wokalnej i instrumentalnej należało do elementarnej kultury — Rzymianie zaś uważali je za rzecz godną nie obywateli a chyba tylko aktorów i śpiewaczek. Dopiero za czasów Nerona arystokracja rzymska faworyzowała kulturę muzyczną. U Greków VII wieku nie było wiersza nieśpiewanego do wtóru instru-

mentu (kithary, lyry lub aulosu); kithara była tedy istotnym atrybutem poety; u Rzymian natomiast lyra jest już tylko wyblakłym kwiatkiem poetyckim, gdyż poeta — nie umie grać. Już u Greków z chwilą narodzin krasomówstwa w V wieku śpiewanie eposów i elegij przerodziło się w recytatyw do wtóru kithary. Słowo wywalczyło sobie autonomię — u Greków jednak tylko w retoryce i w zrodzonym z niej dialogu dramatycznym; dopiero Rzymianie rozciągnęli autonomię tę na wszystkie rodzaje literackie, które tym samym nieświadomie podporządkowano retoryce. Retoryczność, a nie muzyczność, dominuje w poezji rzymskiej. Także u Horacego. Wprawdzie mówi on często o swej lirze, wspomina o śpiewaniu ód — ale prócz kilku ód religijnych nic nie śpiewano za życia wieszcza. To jest pewne; pewne też, że niektóre właściwości (jak np. średniówka po piątej półstopie w zwrotce sapphickiej) właśnie tym się wyjaśniają (por. Przegl. Klas. 1935, s. 491—497).

Z drugiej jednak strony nie sposób zaprzeczyć, że ody horatiańskie są śpiewne, i że ten charakter śpiewny podkreślony został przez autora wprowadzeniem strofiki. Jest ona distichiczną w epodach, polystichiczną w odach.

a. Miary epodowe (distichiczne).

Horatius podkreśla często, że Epody zawdzięcza przykładowi Jambów Archilocha, twórcy miar distichicznych: miary te nazywano też ‘epodowymi’ dlatego, że po dłuższym wierszu jako wiersz ‘dośpiewny’ (ἐπ-ῳδός, mian. στίχος) w funkcji zakończenia następował wiersz krótszy; teoretycy rzymscy potem od wiersza nazwali cały poemat, nawią-

zując mylnie do greckiego wyrazu ἡ ἐπῳδός *(haec epodos)* — w rzeczywistości jest to termin męskiego rodzaju. Rdzeń Epodów stanowią jamby w rozmaitej kombinacji.

1. T r i m e t e r j a m b i c z n y jako wiersz ciągły (κατὰ στίχον stichiczny) stosowano w Epodzie 17.

⏓ –́ ⏑ –́ | ⏓ ⁝ –́ ⏑ –́ | ⏓ –́ ⏑ ⏓
supplέx et òro ⁝ régna pèr Prosérpinae

Teoretycznie ‘czysty’ jamb *(senarius purus)* bez rozwiązań i długich zgłosek nieakcentowanych (jak Catullus 4. 29. Vergil. Catalepton 6. 10. 12):

⏑ –́ ⏑ –́ | ⏑ ⁝ –́ ⏑ –́ | ⏑ –́ ⏑ –́ suís et ìpsa ⁝ Róma vìribús ruìt

stosował Horatius tylko jako ‘dośpiew’ w Epodzie 16: średniówka zawsze po piątej półstopie (tylko 16, 4 po 7. półstopie).

2. D i s t i c h o n j a m b i c z n e składa się z trimetru jambicznego + dimeter jambiczny (Epod 1—10):

⏓ –́ ⏑ –́ | ⏓ ⁝ –́ ⏑ –́ | ⏓ –́ ⏑ ⏓ beátus ìlle ⁝ quí procùl negótiis
⏓ –́ ⏑ –́ | ⏓ –́ ⏑ ⏓ ut prísca gèns mortálium

3. D i s t i c h o n e l e g i a m b i c z n e (Epod 11) składa się z trimetru jambicznego + tzw. elegiamb, tj. z trimetru daktylicznego katalektycznego + dimeter jambiczny:

⏓ – ⏑ – | ⏓ ⁝ – ⏑ – | ⏓ – ⏑ –
– ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ ⏓ | ⁝ ⏓ – ⏑ – | ⏓ – ⏑ ⏓

Pettí, nihìl me ⁝ sícut ànteá iuvat
scríbere vérsiculós ⁝ amóre pércussúm gravi

4. D i s t i c h o n j a m b e l e g i c z n y *(Archilochium II,* Epod 13) składa się z heksametru + tzw. jambelegos, tj. z dimetru jambicznego + trimeter daktyliczny katalektyczny:

— ◡ ◡ — ◡ ◡ — ⁝ ◡ ◡ — ◡ ◡ — ◡ ◡ — ⏓
⏓ — ◡ — | ⏓ — ◡ — ⁝ — ◡ ◡ — ◡ ◡ —
hórrida témpestás ⁝ caelúm contráxit et ímbres
nivésque dèducúnt Iovèm ; ⁝ núnc mare, núnc siluáe.

5. D i s t i c h o n a l k m a ń s k i e (*versus Alcmanius*, Epod 12) składa się z heksametru + tetrameter daktyliczny katalektyczny:

— ◡ ◡ — ◡ ◡ — ⁝ ◡ ◡ — ◡ ◡ — ◡ ◡ — ⏓
— ◡ ◡ — ◡ ◡ — — ◡ — ⏓
ó ego nón felíx, ⁝ quam tú fugis, út pavet ácris
ágna lupós capreáeque leónes.

6. D i s t i c h o n p y t h i a m b i c z n e I (*versus pythiambicus minor*, Epod 14. 15) składa się z heksametru (*versus Pythius*, ponieważ wyrocznie Pythii delfickiej były heksametryczne) + dimeter jambiczny:

— ◡ ◡ — ◡ ◡ — ⁝ ◡ ◡ — ◡ ◡ — ◡ ◡ — ⏓
⏓ — ◡ — | ⏓ — ◡ —
nóx erat ét caeló ⁝ fulgébat lúna seréno
intér minòra sídera

7. D i s t i c h o n p y t h i a m b i c z n e II (*versus pythiambicus maior*, Epod 16) składa się z heksametru + czysty trimeter jambiczny (*senarius purus*):

— ◡ ◡ — ◡ ◡ — ⁝ ◡ ◡ — ◡ ◡ — ◡ ◡ — ⏓
◡ — ◡ — | ◡ ⁝ — ◡ — | ◡ — ◡ —
áltera iám teritúr ⁝ bellís civílibus aétas
suís et ìpsą ⁝ Róma vìribús ruit.

b. M i a r y s t r o f i c z n e.

Przechodząc do metryki Pieśni Horatiusa, musimy się zastanowić nad stroficznym ich układem. Strofika bowiem jest zasadniczą formą naszej pieśni, tak dalece, że kompozytor układa na ogół wokalizację do pierwszej tylko zwrotki. W starożytności jednak strofika nie łączyła się z muzyką, lecz (jak już sam wy-

raz ‘zwrotka’, ἀνταπόδοσις, ἀνακύκλησις na to wskazuje), z figurami tańca półchórów: typowość tych figur wytworzyła typy ‘zwrotek’, tak jak nasze walce i tanga dyktują nam formę pieśni i zwrotek. Zwrotki te, zwykle czterowierszowe, przejął Horatius już gotowe z liryki aiolskiej, np. sapphicką i alkajską; charakteryzuje je tzw. zamknięcie (ἀπόθεσις, *clausula*, w muzyce ‘fermata’), zwykle ‘obcięte’ (katalektyczne, κατάληκτος), gdyż ostatnią zgłoskę przeciągano. Ale obok tych zwrotek jest pokaźna liczba miar Pieśni, używanych bądźto stichicznie bądźto distichicznie, nie odpowiadających formalnie periodowi zwrotki. Tymczasem w r. 1845 wystąpił filolog berliński A. Meineke z twierdzeniem, że w s z y s t k i e Pieśni Horatiusa (z wyjątkiem IV 8) są stroficzne, ponieważ liczba wierszy poszczególnych utworów lirycznych jest podzielna przez 4 (p. Przegląd Klas. 1935, 499 nn.). To ‘prawo Meinekego’ *(lex Meinekiana)* miało i ma wielu przeciwników: wskazują oni na dysonans pomiędzy zwrotką a syntaktyczną formą zdania, tj. że u Horatiusa w przeciwieństwie do praktyki Greków zakończenie zdania nie przypada na zamknięcie zwrotki, jak to widać zaraz w C. I 1, gdzie ową harmonię między zwrotką a zdaniem osiągamy dopiero po odcięciu dwóch pierwszych i dwóch ostatnich wierszy. Ale na zarzut ten można odpowiedzieć, że Horatius przecież i tam, gdzie niewątpliwie wprowadził stroficzną kompozycję, sprzęga sztucznie zwrotki ze sobą, jak np. C. I 12, 19 nn.:

... proximos illi tamen occupavit
    Pallas honores

proeliis audax. Neque te silebo,
Liber, et saevis inimica virgo
beluis, nec te, metuende certa
    Phoebe sagitta

Pozatem jest jeden utwór, w którym distichiczna miara napewno jest ujęta w czterowiersz, mian. słynny dialog Lydii i Horatiusa, C. III 9 *Donec gratus eram tibi.* Trudno wreszcie przyjąć, by podzielność wszystkich Pieśni przez 4 wynikała z przypadku. Mimo więc przyznania, iż równie dobrze możnaby dzielić Pieśni na systemy distichiczne (jak np. większą miarę asklepiadejską distichiczną u Sapphony i Catulla C. 30), uważamy twierdzenie Meinekego za trafne i ów dysonans między formą zwrotki a zdaniem przypisujemy raczej czynnikowi retorycznemu, deklamacyjnemu, który oczywiście już dla uniknięcia jednostajności musiał przełamać ramy zwrotki, by zaznaczyć i sprzęgnąć w najściślejszą jedność myśl i słowo. Horatius miał zresztą pewien wzór w liryce starohelleńskiej, gdyż i tam Alkaios lub Sappho bynajmniej nie kończyli zdania z zamknięciem zwrotki, lecz zdanie często przekraczało ramy zwrotki. Wypływało to może z faktu, że zwrotka pojedyncza w pojęciu starożytnym nie jest tworem samoistnym (przecież każdy chór dzielił się na półchóry, o tym samym tekscie), lecz dopiero para zwrotek (zwrotka 1-go półchóru + zwrotka 2-go półchóru), podobnie jak w zdaniu warunkowym poprzednik i następnik. Tym się wyjaśnia, że teoretycznie najmniejszą pieśnią musi być 2-zwrotkowa (np. C. I 30. 38. III 23): łatwo więc zrozumiemy, dlaczego parę zwrotek traktowano jako jedną całość, a łącznię, sprzęgającą te dwie zwrotki można było przy ogólnej tendencji deklamacyjnej rozszerzyć na całość i wprowadzić ją jako szczególnie finezyjny chwyt artystyczny (p. s. 55).

Miary stosowane przez Horatiusa w Pieśniach są rozwinięciem zasad, zdobytych podczas pracy nad

Epodami, często nawet (w szeregach stichicznych i distichicznych) pokrywają się z miarami epodowymi. Horatius nie stworzył sobie teorii i schematu metrycznego dopiero na podstawie liryki helleńskiej, lecz przejął ówczesną naukę metryczną; wiele schematów zresztą urzeczywistnili już poprzednicy Horatiusa (np. asklepiadej większy, zwrotka sapphicka), atoli olbrzymią większość zawdzięczamy śmiałej inicjatywie poety. Wiersze te są albo jednomiarowe (np. heksameter składa się z samych daktylów, dimeter jambiczny z jambów) albo też różnomiarowe: nowsi teoretycy nazywają je ‘logaoidycznymi’ (λόγος proza + ἀοιδή śpiew), niby mieszaniną prozy i pieśni, gdyż składają się z daktylów (tzw. kyklicznych, o wartości teoretycznej trzech mor, tj. jednej stopy trochaicznej) i trochajów. Szereg różnomiarowy mierzymy stopami; mówimy więc, odpowiednio do wymiarów wiersza, o logaoidycznych ‘dwustopach’ (διποδία), trójstopach, czterostopach, pięciostopach (τριποδία, τετραποδία, πενταποδία).

D w u s t o p a (dipodia logaoidyczna akatalektyczna, tj. nieobcięta czyli zupełna) jest najmniejszą jednostką wierszową; nazywa się ona (*versus*) *Adonius* (–́ ⏑ ⏑ –́ ⏓ *térruit ùrbem*), ponieważ występowała w refrenie pieśni, opłakujących zmarłego boga Adonisa (ὦ τὸν Ἄδωνιν). Występuje on jako zamknięcie zwrotki sapphickiej. — Katalektycznego Adoniusa (–́ ⏑ ⏑ –́ *scire nefâs*) dopatruje się wielu w choriambie większego asklepiadeju.

T r ó j s t o p a różnomiarowa powstaje przez dodanie stopy trochaicznej do Adoniusa: mamy wtedy nowy wiersz, tzw. a r i s t o p h a n e j, (*versus*) *Aristophanēus* (od komediopisarza Aristophanesa, 452—388 prz. Chr.): –́ ⏑ ⏑ –́ ⏑ –́ ⏓ *Lýdia, dic, per*

òmnis. — Katalektyczną jego odmianą jest pherekratej I, *v. Pherecratēus I* (od komediopisarza Pherekratesa, koniec V w.): –́ ⏑ ⏑ –́ ⏑ – *édite règibus;* natomiast pherekratej II jest odwróceniem aristophaneju, gdyż zawiera daktyl w drugiej stopie: –́ – –́ ⏑ ⏑ –́ ⏓ *gràto Pýrrha sub àntro* (jeszcze Catullus ma formę – ⏓ – ⏑ ⏑ – ⏓); w postaci katalektycznej występuje on jako pierwsza połowa asklepiadeju: –́ – –́ ⏑ ⏑ – *Máecenàs atavis.*

Czterostopa różnomiarowa rozszerza pherekratej II o stopę trochaiczną: –́ – –́ ⏑ ⏑ –́ ⏑ – ⏓: wolno w niej widzieć tzw. alkajski dziesięciozgłoskowiec (*versus Alcaicus decasyllăbus*), zamykający zwrotkę alkajską, po rozwiązaniu zgłoski długiej na dwie krótkie: –́ ⏑ ⏑ –́ ⏑ ⏑ –́ ⏑ –́ ⏓ *flúmina cónstiterint acùto.* — W postaci katalektycznej nazywa się czterostopa różnomiarowa glykonejem II (od poety hellenistycznego Glykona): –́ – –́ ⏑ ⏑ –́ ⏑ – *sic te diva potèns Cypri*, glykonej III ma daktyl na końcu: –́ ⏑ –́ – –́ ⏑ ⏑ – *té deòs orò, Sybarin.*

Pięciostopa różnomiarowa składa się z dwóch trochajów obejmujących daktyl: wolno w niej widzieć tzw. sapphicki jedenastozgłoskowiec (*versus Sapphicus hendecasyllăbus* lub *minor*): –́ ⏑ –́ – –́ | ⏑ ⏑ –́ ⏑ –́ ⏓ *Mércurì, facùnde nepòs Atlàntis.* — Postać katalektyczna, poprzedzona jednozgłoskową odbitką (ἀνάκρουσις), występuje jako alkajski jedenastozgłoskowiec (*versus Alcaicus hendecasyllăbus*) w 1. i 2. wierszu zwrotki alkajskiej: ⏓ –́ ⏑ –́ – ⁞ –́ ⏑ ⏑ –́ ⏑ ⏓ *vidés ut àlta stét nive càndidum.*

Ujęcie to, odbiegające znacznie od teoryj starożytnych i niebardzo naukowe, posiada zalety przej-

rzystości i ułatwia zapamiętanie schematów. Dzisiejsza nauka wogóle nie uznaje 'stopy' jako wierszotwórczego czynnika, lecz jedynie metra. A ponieważ samoistna jednostka wierszowa składa się z dwóch conajmniej miar w myśl zasady: *versus incipit a dimetro* nie ma tzw. monometrów, tj. wierszy jednomiarowych), staramy się odnaleźć te dwumiary trochajo-jambiczne czyli dimetra choriambiczne (trochaj nazywał się u Greków też χορεῖος, *chorēus*) o zasadniczej formie – ◡ ◡ – | – ◡ ◡ –, która dzięki przestawianiu krótkich i długich, rozwiązaniu długich, ściąganiu krótkich i kataleksie przybrać może wszelkie możliwe kształty. Pogląd ten zbliżony jest do teorii starożytnej, według której np. wiersz sapphicki jest połączeniem trochajów i jambów: – ◡ – – – ◡ ◡ – ◡ – ⏓, alkajski zaś połączeniem jambów: ⏓ – ◡ – – | – ◡ ◡ – ◡ ⏓. Że Horatius podzielał ten pogląd, o tym świadczą odchylenia od prawzoru greckiego w traktowaniu zgłosek początkowych i ścisłym przestrzeganiu średniówki po 5-tej zgłosce, zgodnie z zasadą: *omnis versus* κατὰ τὸ πλεῖστον *in duo cola dividitur* (zatem wiersze bez średniówki, jak Adonius, aristophanej, pherekratej itd. są tylko 'członami', *cola).*

Takie same wątpliwości, jak budowa wiersza, nastręcza s t r u k t u r a z w r o t k i. Zwrotkę sapphicką większą uważamy za zespolenie aristophaneju i wiersza sapphickiego większego. Ten zaś składa się z glykoneju + aristophanej, tak że symmetria rzuca się odrazu w oczy, jeżeli zamiast distichon podamy tristichon:

– ◡ ◡ – ◡ – –	Lŷdia, dìc, per òmnis
– ◡ – – – ◡ ◡ –	té deòs, orò, Sybarìn
– ◡ ◡ – ◡ – –	cúr properès amàndo.

Że C. III 12 zawdzięcza swój podział na wiersze dopiero nowoczesnym filologom, powszechnie wiadomo: Horatius pisał jeden wiersz ciągły, obejmujący 10 joników. Zwrotkę sapphicką czytamy jako czterowiersz, podobnie alkajską: tymczasem świadczy łącznia między wierszem 3 a 4 (p. s. 55) o tym, że kiedyś wiersze te tworzyły jedną całość, tj. zwrotka sapphicka (i alkajska) były tristichiczne. Zagadnienia te sięgają w pradzieje wierszy i nie mogą być rozstrzygnięte na tekscie Horatiusa.

c. Schematy strofiki horatiańskiej.

1. Zwrotka asklepiadejska I (*Asclepiadeum I)* składa się z asklepiadeju mniejszego (*Asclepiadeus minor)* używanego stichicznie, ze średniówką zawsze po 6-tej zgłosce (z wyjątkiem IV 8, 17). Zastosowana w C. I 1. III 30. IV 8.

— — — ⏑ ⏑ — ¦ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏓
— — — ⏑ ⏑ — ¦ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏓
— — — ⏑ ⏑ — ¦ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏓
— — — ⏑ ⏑ — ¦ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏓

Máecenàs atavìs ¦ édite règibus,
ó et pràesidium èt ¦ dúlce decùs meum,
súnt quos cùrriculò ¦ púlverem Olýmpicum
cóllegìsse iuvàt ¦ métaque fèrvidis.

2. Zwrotka asklepiadejska II (*Asclepiadeum II)* składa się z trzech asklepiadejów mniejszych + glykonej jako zamknięcie. — Zastosowana w C. I 6. 15. 24. 33. II 12. III 10. 16. IV 5. 12.

— — — ⏑ ⏑ — ¦ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏓
— — — ⏑ ⏑ — ¦ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏓
— — — ⏑ ⏑ — ¦ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏓
— — — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏓

Scríberìs Variò ¦ fórtis et hòstium
víctor Màeonìì ¦ cárminis àlite
quám rem cùmque feròx ¦ návibus àut equis
míles tè duce gèsserit.

3. Zwrotka asklepiadejska III (*Asclepiadēum III*) składa się z dwóch asklepiadejów mniejszych oraz z pherekrateju i glykoneju sprzężonych ze sobą łącznią (p. s. 55) z wyjątkiem I 23. III 7. — Zastosowana w C. I 5. 14. 21. 23. III 7. 13. IV 13.

— — — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ∪ ⏓ Ó navìs, referènt ⁝ ín mare tè novi
— — — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ∪ ⏓ flúctus? O quid agìs? ⁝ Fórtiter òccupa
— — — ∪ ∪ — — pórtum. Nònne vidès, ut
— — — ∪ ∪ — ∪ ⏓ núdum rèmigiò latus.

4. Zwrotka asklepiadejska IV (*Asclepiadēum IV*) składa się z distichicznie stosowanych glykoneju i asklepiadeju mniejszego. — Zastosowana w C. I 3. 13. 19. 36. III 9. 15. 19. 25. 28. IV 1. 3.

— — — ∪ ∪ — ∪ ⏓ Síc te dìva potèns Cypri
— — — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ∪ ⏓ sic fratrès Helenàe ⁝ lúcida sìdera,
— — — ∪ ∪ — ∪ ⏓ véntorumque regàt pater
— — — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ∪ ⏓ óbstrictìs aliìs ⁝ práeter Iàpyga.

5. Zwrotka asklepiadejska V (*Asclepiadēum V*) składa się z asklepiadeju większego, użytego stichicznie. — Zastosowana w C. I 11. 18. IV 10.

— — — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ∪ ⏓
— — — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ∪ ⏓
— — — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ∪ ⏓
— — — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ∪ ⏓

Tu ne quáesierìs, ⁝ scíre nefàs, ⁝ quém mihi, quém tibi
fìnem dí dederìnt ⁝ Léuconoè, ⁝ néc Babylónios
temptarís numeròs. ⁝ Ut meliùs, ⁝ quídquid erít, pati,
seu plurís hiemès ⁝ séu tribuìt ⁝ Iúppiter últimam.

6. Zwrotka sapphicka (*Sapphicum minus*) składa się z trzykroć powtórzonego jedenastozgłoskowca sapphickiego z Adoniusem jako zamknięciem; średniówka stale po zgłosce 5-tej. Widoczna dążność do ścisłego sprzęgania wszystkich wierszy, o czym świadczy unikanie rozziewu (konsekwentne w Carm. saec. i C. IV; C. I—III dopuszczają rzadka roz-

ziew między wierszami sapphickimi, o ile wygłosowa jest długa I 2, 6. 41. 12, 6. 25. 25, 18. 30, 6. II 2, 6. 4, 6. III 11, 29. 50), zlewka między w. 2 i 3 (p. s. 54) i tok zdania. Szczególnie silnie sprzęgano w. 3 i 4 za pomocą łączni (s. 55), zlewki (s. 54 n.), unikania rozziewu (występuje tylko dwa razy po wygłosowej długiej I 12. 7. 31 i dwa razy po wygłosowym *-m* I 2, 47. 22, 15) przy wartkim toku zdania (np. *in* na końcu wiersza 3 : III 8, 3. IV 6, 11). — Zastosowanie w C. I 2. 10. 12. 20. 22. 25. 30. 32. 38. II 2. 4. 6. 8. 10. 16. III 8. 11. 14. 18. 20. 22. 27. IV 2. 6. 11. Carm. saec.

— ∪ — — — ⁝ ∪ ∪ — ∪ — ⏓ Iám satìs terrìs ⁝ nívis àtque dìrae
— ∪ — — — ⁝ ∪ ∪ — ∪ — ⏓ grándinìs misìt ⁝ Páter èt rubènte
— ∪ — — — ⁝ ∪ ∪ — ∪ — ⏓ déxterà sacràs ⁝ iaculàtus àrcis
— ∪ ∪ — ⏓ térruit ùrbem.

7. Zwrotka sapphicka większa *(Sapphicum maius)* składa się z aristophaneju i większego wiersza sapphickiego; średniówka stale po glykoneju wiersza parzystego. Całość silnie zespolona, rozziew tylko I 8, 3. — Zastosowanie w C. I 8.

— ∪ ∪ — ∪ — —
— ∪ — — — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ∪ — —
— ∪ ∪ — ∪ — —
— ∪ — — — ∪ ∪ — ⁝ — ∪ ∪ — ∪ — —

Lýdia, dìc per òmnis
té deòs orò Sybarìn cúr properès amàndo etc.

8. Zwrotka alkajska *(Alcaicum)* składa się z dwukrotnie powtórzonego jedenastozgłoskowca alkajskiego + dziewięciozgłoskowiec + dziesięciozgłoskowiec; średniówka tylko w jedenastozgłoskowcu, stale po 5-tej zgłosce (z wyjątkiem I 37, 14. IV 14, 17), pada czasem po przyimku (I 16, 21 *ex|ercitus*). Krótką nagłosową mają tylko najstarsze pieśni (zawsze długa w C. IV). Ściślej łączono wiersz 3 i 4 za pomocą zlewki (II 3, 27. III

29, 35; p. s. 54 n.). — Najczęstsza to miara. C. I 9. 16. 17. 26. 27. 29. 31. 34. 35. 37. II 1, 3, 5, 7, 9, 11. 13 — 15. 17. 19. 20. III 1—6. 17. 21, 23, 26, 29, IV 4. 9. 14. 15.

⏓ – ⏑ – – ⁞ – ⏑ ⏑ – ⏑ ⏓ vidés, ut àlta ⁞ stét nive càndidum
⏓ – ⏑ – – ⁞ – ⏑ ⏑ – ⏑ ⏓ Sorácte nèc iam ⁞ sústineànt onus
⏓ – ⏑ – – – ⏑ – ⏓ silváe labòrantès, gelùque
– ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏑ ⏓ flúmina cònstiterìnt acùto.

9. Zwrotka archilochijska *(Archilochium I)* składa się z dwakroć powtórzonego distichu archilochijskiego (tj. heksameter + tetrameter daktyliczny); średniówka heksametru stale po piątej stopie. — Zastosowana w C. I 7. 28: por. Epod 12.

– ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⁞ ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏓
– ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏓
– ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⁞ ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏓
– ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏓

Laúdabúnt alii ⁞ clarám Rhodon áut Mytilénen
aút Ephesón bimarísve Corinthi etc.

10. Zwrotka archilochijska II *(Archilochium II)* składa się z dwakroć powtórzonego distichu archilochijskiego II (tj. heksameter + dimeter daktyliczny hyperkatalekyczny); średniówka w heksametrze po piątej półstopie. — Zastosowana tylko C. IV 7.

– ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⁞ ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏓
– ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ ⏓
– ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⁞ ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ – ⏓
– ⏑ ⏑ – ⏑ ⏑ ⏓

díffugére nivés, ⁞ redeúnt iam grámina cámpis
árboribúsque comáe etc.

11. Zwrotka archilochijska III *(Archilochium III)* składa się z dwakroć w distichicznym szeregu powtórzonego wiersza archilochijskiego więk-

szego (tj. z alkmańskiego [= tetrameter daktyliczny + ithyphallicus [= tripodia trochaiczna]) i trimetru jambicznego katalektycznego z długą nagłosową (prócz I 4, 2). Średniówka przed ithyphallikiem i 5-tej zgłosce trimetru. — Zastosowana tylko w C. I 4.

— ⏑ ⏑ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏑ ⋮ — ⏑ — ⏑ — —
⏒ — ⏑ — ⏒ ⋮ — ⏑ — ⏑ — —
— ⏑ ⏑ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏑ — ⏑ ⏑ ⋮ — ⏑ — ⏑ — —
⏒ — ⏑ — ⏒ ⋮ — ⏑ — ⏑ — —

Sólvitur ácris hiéms ⋮ gratá vice ⋮ véris èt Favòni
trahúntque sìccas ⋮ máchinàe carìnas
ác neque iám stabulis ⋮ gaudét pecus ⋮ aút aràtor ìgni
nec práta cànis ⋮ álbicànt pruìnis.

12. Zwrotka hipponaktejska *(Hipponactēum)* składa się z dwakroć powtórzonego distichu hipponaktejskiego (tj. dimeter trochaiczny katalektyczny + trimeter jambiczny katalektyczny). Nagłosowa trimetru jest zwykle krótka (prócz II 18, 6. 34); długą akcentowaną rozwiązano raz (II 18, 34 *pŭeris*). Średniówka tylko w trimetrze po 5-tej zgłosce. — Zastosowanie w C. II 18.

— ⏑ — ⏑ — ⏑ ⏓ nón ebùr neque aŭreum
⏑ — ⏑ — ⏓ ⋮ — ⏑ — ⏑ — ⏓ mea renìdet ⋮ in domó lacŭnar,
— ⏑ — ⏑ — ⏑ ⏓ nón trabēs Hymèttiae
⏑ — ⏑ — ⏓ ⋮ — ⏑ — ⏑ — ⏓ premúnt colŭmnas ⋮ últimā recìsas.

13. Zwrotka jońska *(Decametron ionicum)* składa się z 10 joników a minore ściśle sprzągniętych za pomocą łączni. Średniówka po parzystych jonikach. — Zastosowanie tylko w. C. IV 12.

⏑ ⏑ — — ⏑ ⏑ — — ⋮ ⏑ ⏑ — — ⏑ ⏑ — — ⋮
⏑ ⏑ — — ⏑ ⏑ — — ⋮ ⏑ ⏑ — — ⏑ ⏑ — — ⋮
⏑ ⏑ — — ⏑ ⏑ — —

miserárum est neque amòri ⋮ dare lúdum neque dùlci ⋮
mala víno lavere aùt ex⋮animári metuèntis ⋮
patruáe verbera lìnguae.

VII. Retoryczne pierwiastki w poezji Horatiusa.

Poezja grecka była — przynajmniej w okresie powstania rodzajów literackich — śpiewna i dopiero stopniowo zanikał muzyczny (melodyjny) pierwiastek a na jego miejscu pojawiał się pierwiastek retoryczny (deklamacyjny): w przeciwieństwie do Hellenów poezja rzymska była i została nawskroś retoryczną a brak kultury muzycznej jest dominującą cechą nawet liryków rzymskich. Hellenowie bowiem recytowali swe poezje do wtóru kithary lub aulosu, Rzymianie zaś deklamowali je, tak jak mowy z mownicy, z podwyższenia dla auditorium. W poezji greckiej retoryczność była utajona, wtórnym elementem, podświadomą na ogół okrasą mowy poetyckiej, w rzymskiej zaś naodwrót dominowała świadoma swych efektów retoryka, a muzyczność (śpiewność) była owym pierwiastkiem podświadomym, wyłaniającym się z pod i mimo powłoki retorycznej.

Z tych pierwiastków retorycznych, przenikających całą poezję Horatiusa, aż do koncepcji i kompozycji włącznie, najbardziej widoczne są ‘ozdoby’ *(lumina)* retoryczne, mian. tropy i figury.

I. Tropy.

Tropus (τρόπος, *tropus)* jest zwrotem, wyrażającym w danym związku inne pojęcia aniżeli występujące w nim słowa zwykle oznaczają. Obszerniej omówił tropy horatiańskie S. Handel *(De troporum apud Horatium usu, I. Carmina,* Brody 1896).

1. Głównym tropem jest przenośnia (μεταφορά, *translatio),* niby porównanie skrócone przez opuszczenie spójnika porównawczego: tak np. Horatius C. I 1, 2 chcąc powiedzieć, iż Maecenas jest jego ostoją życiową i rozkoszą nazywa

go *praesidium et dulce decus;* właściwe zaś znaczenie *praesidium* to ‘warownia’ (wraz z załogą), a *decus* to ‘ozdoba’, ‘wyróżnienie’, jak ornament na domu lub order na człowieku, stanowiący jego dumę. Zasiąg tego tropu jest bardzo wielki: studiowali go szczególnie S. Handel *(De translationum, quae vocantur, et comparationum usu Horatiano,* Brzeżany 1908) i N. Sabat (Eos 1896, 3—48). — Jeżeli przenośnia obejmuje nie tylko jeden zwrot lub wyraz, lecz obraz ciągnie się przez całe zdanie lub cały utwór, wtedy mówimy o allegorii (ἀλληγορία, *inversio):* mamy ją np. u Horatiusa w C. I 14 *(O navis referent in mare te novi fluctus),* gdzie poeta przez cały poemat zatrzymał obraz *navis = respublica,* mówi o niebezpieczeństwach morza i szkodach okrętu, mając na myśli rzeczpospolitą i groźne położenie polityczne.

2. O ogarnieniu (συνεκδοχή, *comprehensio* lub *intellectio*) mówimy wtedy, gdy używa się wyrazu szczegółowego zamiast ogólnego lub przeciwnie. Tropus ten, któremu N. Sabat (*De synecdoche eiusque in Horatii carminibus usu vi atque ratione,* Stanisławów 1895) poświęcił wyczerpujące studium, występuje w kilku odmianach:

a) część zamiast całości *(pars pro toto),* jeżeli przedmiot jest oznaczony przez swą część materialną, np. II 10, 7. III 3, 60 *tectum* ‘dach’, I 1, 13 *trabs* ‘belka’, dla oznaczenia *domus* ‘dom’, lub I 14, 14 *puppis* ‘rufa’ zam. *navis* ‘okręt’. I 8, 7 *Gallica ora* (= *G. equi*). III 3, 6 *manus Iovis* (= *Iuppiter*), I 28, 20 *nullum caput* (= *neminem*) *Proserpina fugit.*

b) rodzaj zamiast gatunku *(genus pro specie),* jeżeli wymienia się rodzaje lub grupy zamiast jednostek, np. Epod. 13, 11 *nobilis ut grandi cecinit Centaurus alumno,* gdzie *Kentaur* ma ozna-

czać Cheirona, a *wychowaniec* Achilleusa, 16, 58 *impudica Colchis* = *Medea*, C. I 8, 4, Sat. I 6, 126 *Campus* = *Campus Martius*; C. II 14, 8 *tristis unda* = *Styx*, I 2, 15 *rex* (Numa), 37, 7 *regina* (Kleopatra), III 30, 9 *virgo* (Vestalka) — lub materiał zamiast przedmiotów z niego wyrabianych, jak np. List I 6, 17 *argentum et marmor vetus aeraque suspice* 'podziwiaj srebrne statuy i wazy, stare marmurowe posągi i brązowe wazy korynckie', Epod 16, 57 *pinus* = *navis*; — lub odwrotnie gatunek zamiast rodzaju *(species pro genere)*, jeżeli wymienia się reprezentatywną jednostkę zamiast całej grupy, np. C. I 1, 1 *atavi* = *maiores*, 2, 35. II 13, 3 *nepotes* = *posteri*; I 7, 10—12. II 20, 10—12. IV 3, 18 *Pieris* = *Musa*, C. III 26, 10 *Sithonia nix* = *nix*, 21, 9 *Socratici sermones* = *philosophici sermones*; C. I 1, 13 *ut trabe Cypriā Myrtoum secet mare* 'by na okręcie (niekoniecznie cypryjskim) puścić się na morze'.

c) liczba pojedyńcza zamiast mnogiej *(singularis pro plurali)*, jak C. I 6, 6 *miles te duce gesserit*, II 18, 10 *pauperem dives me petit*, IV 5, 25 *quis Parthum paveat aut gelidum Scythen*, Epod. 7, 5 *ut superbas invidae Carthaginis Romanus arces ureret, intactus aut Britannus*, C. II 13, 17 *miles (timet) sagittas* zam. *milites* etc., — lub odwrotnie pluralis pro singulari, jak C. 8, 17 *incendia Carthaginis* zam. *incendium*, List I 5, 6 *vina bibes* zam. *vinum*, 5, 31 *atria* zam. *atrium*; III 5, 27 *colores*, 52 *reditus*, I 37, 15 *timores*, IV 5, 8 *soles*, II 18, 16. IV 7, 13 *lunas*, Epod. 16, 35 *reditūs* zam. *reditum*. C. II 13, 22 *vidimus* zam. *vidi*.

d) Wyraz ściśle określony zamiast nieokreślonego *(definitum pro indefinito)*, jeśli poeta używa liczby oznaczonej zamiast nieoznaczo-

nej, np. C. II 14, 5 *trecenis tauris* (w prozie *sescentis*) zam. *innumeris*; lub 25 *Caecuba servata centum clavibus*, III 18, 13 n. *sume Maecenas cyathos centum*, List I 7, 1 *quinque dies* = *aliquot d.* 'tydzień'.

3. Zamiennia (μετωνυμία, *denominatio*) jest w zasadzie tak samo, jak ogarnienie, wymianą (dlatego nazywa się też ὑπαλλαγή) pojęć, jeżeli zamiast dzieła lub rzeczy wymienia się twórcę, np. Epod 16, 43 *Ceres* 'zboże', C. II 14, 13 *Mars* 'wojna', Epod 7, 3 *Neptunus* 'morze', C. I 7, 22 *Lyaeus* 'wino', C. IV 12, 14 *Liber* 'wino', List I 6, 38 *Suadela Venusque* 'wymowa i wdzięk'; abstractum pro concreto, jeżeli wymienia się pojęcie oderwane zamiast rzeczy: C. I 4, 19 *iuventus* = *iuvenes*; Epod 16, 36 *eamus omnis exsecrata civitas* zam. *cives*; locus pro re aut persona, gdy wymienia się miejsce zamiast rzeczy lub osób tam się znajdujących; Carm. saec. 7 *septem colles* 'Rzym', C. I 2, 4 *urbs* = *Roma*; II 7, 9 *Philippos sensi* 'klęskę pod Philippi przeżyłem'; C. IV 5, 35 *Graecia* = *Graeci*; lub odwrotnie osoby zamiast miejsca, jak List I 5, 27 *ire tamen restat, Numa quo devenit et Ancus* 'do podziemia', C. I 4, 16 *Manes* 'kraj zmarłych'.

4. Zaimiennia (ἀντονομασία, *pronominatio*) polega na użyciu, zamiast wyrazu właściwego, wyrazu, który może być jego dopowiedzeniem lub orzeczeniem, np. Carm. s. 50 *Anchisae Venerisque sanguis* 'Augustus', C. I 7, 5 *Palladis urbem* 'Atheny', C. I 6, 2 *Maeonii carminis alite* = *Homero*, C. IV 8, 20 *Calabriae Pierides* 'Ennius', 22 n. *Iliae* C. I 1, 25 *sub Iove* 'pod niebem', *Mavortisque puer* 'Romulus'; I 3, 1 *diva potens Cypri* = *Venus*, 2 *fratres Helenae, lucida sidera* = *Tyndaridae*, 3 *ventorum pater* = *Aeolus*, I 8, 14 *filius Thetidis* 'Achilleus'; 2, 33 *Erycina*,

4, 5 *Cytherea* = *Venus*; 1, 13 *trabe Cypria* ‘okrętem’, 1, 12 *Attalicis condicionibus* ‘wspaniałymi obietnicami’, Epod 2, 11 *mugientium* = *boum*.

5. Przesada (ὑπερβολή, *superlatio*) polega na użyciu wyrażenia silniejszego, orzekającego więcej, niż jest w istocie: C. I 1, 36 *sublimi feriam sidera vertice* ‘będę wniebowzięty’, III 1, 42 *purpurarum sidera clarior usus*, I 37, 13 *vix una sospes navis ab ignibus* (w rzeczywistości uratowała Kleopatra 60 okrętów); II 7, 28 *furere* = *laetari*, III 1, 33 *contracta aequora sentiunt pisces*.

6. Ironia (εἰρωνεία, *dissimulatio* lub *illusio*) polega na użyciu wyrazu wręcz przeciwnego temu, którego właściwie należy użyć dla wyrażenia pochwały lub nagany: Sat. I 9, 54 *velis tantummodo, quae tua virtus*, Sat. I 6, 110 *commodius quam tu, praeclare senator, vivo*; Sat. II 8, 1 *Nasidieni cena beati*; 7 *cenae pater*. — Jeżeli ironia jest przesiąknięta goryczą i szyderstwem, mówimy o sarkazmie (σαρκασμός, *exacerbatio*): C. III 5, 25 *auro repensus scilicet acrior miles redibit*; Sat. I 6, 27 *ut quisque insanus nigris medium impediit crus pellibus...*, List I 19, 39 *nobilium scriptorum auditor et ultor*.

7. Eufemizm (εὐφημισμός, *laudatio*) polega na opisaniu pojęć przykrych przez użycie wyrażenia łagodniejszego: C. I 10, 18 *levem turbam* ‘zmarłych’, II 13, 22 *paene regna Proserpinae vidimus* = *obiimus*; II 14, 17 *visendus ater Cocytos* = *moriendum*; Sat. I 9, 71 *infirmior* zam. *superstitiosior*.

8. Uskromnienie (λιτότης, *litotes*) polega na pozornym osłabieniu pewnego pojęcia przez zaprzeczenie pojęcia przeciwnego, dzięki czemu wyraża się mniej niż pomyślano C. I 1, 21 *nec spernit* =

amat, 33 *neque cohibet* = *expedit*, I 37, 32 *non humilis mulier* = *grandanimis*; II 3, 2 *non secus* = *ita*; II 16, 39 *non mendax* = *verax*; II 17, 9 *non perfidum* = *fidissimum*, III 4, 20 *non sine dis* = *cum dis*, I 38, 7 *neque dedecet* = *decet*, II 7, 20 *nec parce* = *indulge*. List I 7, 23 *nec ignoro* 'dobrze wiem'.

II. Figury.

Figura (σχῆμα, *figūra*) jest to pewien szyk wyrazów, odbiegający od potocznego celem ozdobienia mowy. Retoryka dzieli figury na dwie wielkie grupy: 1) figury słowne (σχήματα λέξεως) lub 2) figury myślowe (σχήματα διανοίας) zależnie od tego, czy figury te dają się usunąć bez uszczerbku sensu; pozatem figury słowne mogą być gramatyczne (niezwykłości syntaktyczne) lub retoryczne, polegające na szczególnym doborze wyrazów celem wywołania pewnych wrażeń dźwiękowych.

1. Figury słowne.

A. Figury gramatyczne: 1. Opuszczenie (ἔλλειψις, *omissio*) wyrazu niezbędnego do zrozumienia budowy zdania, np. rzeczowników: Sat. I 9, 35 *ventum erat ad Vestae* (sc. *aedes*); — czasowników: Sat. I 9, 75 *et* (sc. *clamat*): '*quo tu?*'

2. Nadmiernia (πλεονασμός, *pleonasmus*) powstaje przez dodanie wyrazu, bez którego myśl zdania byłaby zupełna: C. I 3, 20 *infamis scopulos Acroceraunia*; 25 *audax gens humana... audax Iapeti genus*, IV 14, 1 *quae cura patrum quaeve Quiritium | ... tuas, Auguste, virtutes in aevum | per titulos memoresque factos | aeternet*, Sat. II 6, 42 *tollere vellet* = *tolleret*.

3. N i e s k ł a d n i a (ἀνακόλουθον, *anacoluthon*) jest zboczeniem od składni, obranej na początku zdania: List I 6, 5 n. *quid censes munera terrae, quo spectanda modo, quo sensu credis et ore?* zam. *quid censes spectari.*

4. N i e d o m ó w i e n i e (βραχυλογία, *brachylogia*) polega na skróceniu zdań: Sat. I 9, 77 *rapit in ius* (sc. garrulum), *clamor utrimque* (sc. oritur), *undique concursus* (sc. fit). C. II 13, 1 *nefasto te posuit die, quicumque primum* (sc. te posuit). — Zaliczyć można do tej figury p o r ó w n a n i e u p r o s z c z o n e (*comparatio compendiaria*), np. Sat. I 6, 92 *longe mea discrepat istis | et vox et ratio* (zamiast *istorum voci et rationi*), Epod 2, 20 *uvam certantem purpurae.*

5. S p r z ę ż n i a (ζευγμα, *zeugma*) jest połączeniem dwóch lub więcej wyrazów lub części zdań z jednym słowem, które pod względem znaczenia tylko dla jednego z nich jest właściwie stosowne: Sat. I 1, 3 *ut nemo illa* (*sorte*) *contentus vivat,* [sc. quisque] *laudet diversa sequentīs.* Występuje najczęściej w formie u p r o s z c z e n i a (σύλληψις, *conceptio*), gdy wspólne orzeczenie dwóch zdań kładzie się w jednym tylko zdaniu: C. I 37, 16 *ab Italia volantem remis adurgens, accipiter velut mollīs columbas.*

6. W y m i e n n i a (ἐναλλαγή, *enallăge*) jest zamianą albo dwóch części mowy: C. I 2, 45 *serus in caelum redeas* zam. *sero* (adi. zam. adv.), II 7, 12 *turpe solum tetigere* zam. *turpiter,* III 18, 3 *lenis incedas* zam. *leniter*; albo zamianą tej samej części mowy, np. użycie abstractum zamiast konkretnego pojęcia, jak C. II 7, 2 *militiae duce* zam. *militum,* I 4, 19 *iuventus* = *iuvenes*; albo zamianą dwóch przypadków. Szczególnie częsta jest tzw. w y m i e n n i a p r z y m i o t n i k a *(enallăge adiectivi = hypallăge adiectivi)*

w formie przemiany zawisłości wyrazów, gdy mianowicie przystosowuje się przymiotnik do rzeczownika rządzącego, a nie do przypadka zawisłego, do którego przymiotnik właściwie się odnosi, np. C. I 2, 25 *ruentis imperi rebus* zam. *ruentibus*, III 1, 35 *redemptor frequens cum famulis* zam. *cum frequentibus*, 3, 61 *Troiae renascens fortuna* zam. *renascentis*.

7. J e d n o p r z e z d w a (ἓν διὰ δυοῖν, *hendiadys*) czyli jedno pojęcie złożone wyraża się przez dwa pojęcia pojedyncze, połączone spójnikami *et*, *que*, *atque:* List I 5, 10 *veniam somnumque* = *veniam somni* I 6, 59 *differtum forum populumque* = *diff. forum populo*, Sat. II 6, 116 *silva cavusque* 'leśna nora'.

8. D r u g i e p r z e d p i e r w s z y m (ὕστερον πρότερον, πρωθύστερον lub ὑστερολογία, *sensuum ordo praeposterus*) zachodzi wtedy, gdy kładziemy na pierwszym miejscu taki wyraz, który według logicznego porządku powinien stać na miejscu drugim: C. I 2, 45 *serus in caelum redeas diuque laetus intersis populo* 'po długich rządach wróć późno do nieba', Sat. II 7, 44 *manūm stomachumque teneto* 'powściągnij gniew i rękę (gotową do uderzenia)'. List I 7, 85 *immoritur, senescit*, 19, 14 *oculis legi... manibus teneri*.

9. B e z s p ó j n i a (ἀσύνδετον, *dissolutum* lub *dissolutio*) polega na opuszczeniu spójników łączących wyrazy równorzędne: C. I 11, 1 *scire nefas, quem mihi, quem tibi finem di dederint* zam. *quem mihi aut quem tibi*. List II 2, 180 n. *gemmas, marmor, ebur, Tyrrhena sigilla, tabellas,* | *argentum, vestis Gaetulo murice tinctas* | *sunt qui non habeant*, 202 n. *non tamen adversis aetatem ducimus austris,* | *viribus, ingenio, specie, virtute, loco, re*.

10. W i e l o s p ó j n i a (πολυσύνδετον, *acervatio*

aut iuncta aut dissoluta) polega na połączeniu wyrazów równorzędnych przy pomocy spójników: Carm. saec. 57 *Iam Fides et Pax et Honos Pudorque*.

11. Wieloprzypadkowość (πολύπτωτον, *traductio*) polega na powtórzeniu tego samego słowa w różnych przypadkach lub formach, np. C. III 1, 9 *est ut viro vir latius ordinet | arbusta sulcis*, III 4, 41 *consilium et datis et dato | gaudetis*, Sat. I 5, 11 *pueri nautis, pueris convicia nautae ingerere*, List I 18, 5 *est huic diversum vitio vitium prope maius*, II 1, 194 *navem agere ignarus navis timet*.

12. Przerzutnia (ὑπέρβατον, *verbi transgressio*) polega na rozłączeniu wyrazów ściśle należących do siebie przez wyrazy inne, mniej ważne: C. I 1, 21 *nunc viridi membra sub arbuto stratus* = *nunc stratus membra sub viridi arbuto*, I 26, 9 *nil sine te mei prosunt honores* = *mei honores sine te nil prosunt*. — Jeżeli zaś, zgodnie z rzadszą praktyką języka potocznego, przyimek lub spójnik stoi po swoim rzeczowniku, mówimy o odwróceniu (ἀναστροφή, *postpositio*), np. C. III 27, 32 *nihil astra praeter vidit et undas*, Epod 2, 38 *haec inter*, Sat. I 3, 68 *vitiis nemo sine nascitur*. — C. I 37, 8 *ruinas funus et imperio parabat* zam. *et funus*. I 2, 9 *piscium et summa genus haesit ulmo* zam. *et piscium*, III 4, 77 *incontinentis nec iecur* zam. *nec inc.*

13. Emfaza (ἔμφασις, *vis praegnans*) polega na rozszerzeniu treści pojęcia, np. I 12, 1 *quem virum ... sumis celebrare*, zam. *virum fortem*.

14. Krzyżnia (χιασμός, *chiasmus*) polega na tym, że dwie pary wyrazów odpowiadających sobie nawzajem ułożone są w odwrotnym porządku *ab* : *ba*, krzyżują się więc niejako w szyku na kształt greckiej litery X (chi): C. III 5, 18 *signa ... derepta*

vidi, vidi retorta brachia, Epod. 16, 1 n. *teritur ... aetas, Roma ... ruit.*

15. Rozłącznia (τμῆσις, *tmēsis*) polega na rozdzieleniu wyrazu złożonego na jego składniki, np. C. I 6, 3 *quam rem cumque ferox | miles te duce gesserit*, I 9, 14 *quem fors dierum cumque dabit* (z języka potocznego), Epod 16, 40 *praeter et volate litora* zam. *et praetervolate l.* Sat. I 9, 33 *garrulus hunc quando consumet cumque* zam. *quandocumque*. II 6, 95 *quo, bone, circa* zam. *quocirca*. Jest ona właściwa także językowi potocznemu.

16. Wyprzedzenie (πρόληψις, *anticipatio*) wyraża w formie przydawki skutek czynności jako już istniejący podczas czynności mającej ten skutek wywołać, np. C. II 7, 21 n. *oblivioso levia Massico | ciboria exple* 'winem sprowadzającym zapomnienie', Sat. II 7, 74 *vaga prosiliet natura* = *prosiliet et vagabitur*.

B. Figury retoryczne (dźwiękowe) powstają zwykle przez dodawanie lub powtarzanie pewnych wyrazów: 1. Podwojenie (ἐπανάληψις, *iteratio* lub ἀναδίπλωσις, *conduplicatio* lub *geminatio*) polega na bezpośrednim powtórzeniu tego samego wyrazu i przyczynia się znacznie do podniesienia patetyczności mowy: C. II 14, 1 *eheu fugaces, Postume, Postume*; III 3, 18 *Ilion, Ilion.*

2. Powtórnia początkowa (ἀναφορά, ἐπαναφορά, *repetitio*) polega na powtórzeniu tego samego wyrazu na początku kilku następujących po sobie członów zdania: C. I 37, 1 *nunc est bibendum, nunc pede libero pulsanda tellus, nunc Saliaribus*; II 16, 1 *otium divos rogat in patenti prensus Aegaeo... otium bello furiosa Thrace, otium Medi pharetra decori*; List. I 19, 37 *non ego ventosae plebis suffragia*

venor... non ego ambire tribus et pulpita dignor. — Jeżeli ten sam wyraz powtarza się na końcu kilku zdań lub członów zdania, mówimy o powtórni końcowej (ἐπιφορά, *conversio*), np. Sat. I 6, 45 n. *nunc ad me redeo libertino patre natum,* | *quem rodunt omnes libertino patre natum.* C. IV 2, 49 *terque, dum procedis, io Triumphe,* | *non semel dicemus, io Triumphe.*

3. Współbrzmiennia (παρονομασία, *adnominatio*) polega na użyciu wyrazów równych brzmieniem, lecz różnych znaczeniem: C. III 18, 16 **ter** *pede* **ter***ram,* IV 5, 13 **vo***tis ominibusque et precibus* **voc***at.* List I 5, 19 **fec***undi calices quem non* **fec***ere disertum*; List I 6, 62 *Caerite cera digni,* List I 6, 29 *vis recte vivere,* C. IV 13, 3 **fis** *anus et tamen* **vis** *formosa videri,* List II 2, 173 *nunc prece, nunc pretio.* — Szczególną odmianą jest słoworodnia *(figura etymologica)*, gdy wyrazy równe brzmieniem mają wspólny słoworód, np. C. IV 14, 3 *in aevum... aeternet (*aeviternet)*, Epod 15, 11 n. *virtus — vir.* — Czasem dobór słowa polega na takiej asocjacji dźwiękowej, np. Sat. II 6, 70 *uvescit* 'pije' ~ *uva,* List I 13, 8 *clitellas, ferus impingas Asinaeque cognomen vertas in risum* ~ *asinus.*

4. Asonans lub rym (ὁμοιοτέλευτον, *similiter desinens*) wynika z dźwiękowo równych form słownych na końcach członów zdania, n. p. C. IV 5, 3 *matu***rum** *redi***tum** *pollicitus pat***rum,** 5 *lucem redde tu***ae,** *dux bone, patri***ae,** 11 *cunctantem spati***o** *longius annu***o,** *dulci distinet a dom***o.** — Figura ta łączy się często z podobieństwem przypadka (ὁμοιόπτωτον, *similiter cadens*), gdy te same przypadki powracają w końcowych członach zdania: C. IV 12, 2 *impellunt anim***ae** *lintea Thraci***ae,**

18 *qui nunc Sulpiciis accubat horreis*, List I 7, 78 *videt ridetque Philippus*.

5. Malowanie dźwiękowe (ὀνοματοποιία, *onomatopoeia*) wykorzystuje brzmienie głosek dla wywołania wrażenia zgodnego z logiczną treścią wyrazów (jak np. Homeros Odyss. IX 71 malował wichurę, rozdzierającą żagle: διέσχισεν ἲς ἀνέμοιο): C. I 2, 1 *Iam satis terris nivis atque dirae | grandinis misit*, I 4, 1 *vice veris et Favoni*, II 14, 13 *frustra cruento Marte carebimus | fractisque rauci fluctibus Hadriae, | frustra*... Sat. II 8, 78 *stridere secreta divisos aure susurros*. Czasem odmalowuje to sam rytm, np. Epod 2, 35 *păvĭdumquĕ lĕpŏrem et advenam lăquĕo gruem* (polowanie), 62 *viderĕ prŏpĕrantis domum* (pośpiech), Epod 16, 48 *levis crepante lympha desilit pede* (tryskanie źródła). — Ulubionym środkiem dla osiągnięcia szczególnych efektów dźwiękowych jest stosowanie identycznych początkowych spółgłosek *(alliteratio)*: C. I 4, 13 *pallida Mors aequo pulsat pede pauperum tabernas*, Sat. I 6, 57 *pudor prohibebat plura profari*, List I 6, 31 *virtutem verba putas et lucum ligna*, Sat. I 9, 24 *membra movere mollius*, List I 7, 3 *si me vivere vis recteque videre valentem*, C. IV 5, 10 *dulci distinet a domo*.

6. Równoczłonowość (ἰσόκωλον, *compar*) mamy wtedy, gdy następujące po sobie człony zdania mają tę samą albo przybliżoną ilość zgłosek: C. I 1, 4 n. *collegisse iuvat | metaque fervidis || evitata rotis | palmaque nobilis* (tu kombinowane z rymem na *-is*).

2. Figury myślowe.

1. Przeciwstawnia (ἀντίθεσις, *oppositio*) polega na zestawieniu wyrazów lub myśli przeciwnych: C. IV 12, 17 *nardi parvus onyx eliciet ca-*

dum, 9 *dicunt in tenero gramine pinguium custodes ovium*, I 4, 5 nn. Venus z Nymphami ∾ Vulcanus z Kyklopami; 9 nn. wiosna życia ∼ śmierć; I 6, 9 *tenues grandia*; II 10, 1 *neque altum urgendo ... nec premendo litus iniquum*; 13 *sperat infestis; metuit secundis*, List I 16, 27 *tene magis salvum populus velit an populum tu*, C. III 3, 72 *magna modis tenuare parvis*, Ars p. 176 *ne forte seniles | mandentur iuveni partes pueroque seniles*.

2. Pytanie retoryczne (ἐρώτημα, *interrogatio rhetorica*) wyraża jużto podziw, jużto refleksję lub litość słuchaczy; zastępuje ono twierdzenie lub przeczenie, gdyż mówiący nie oczekuje odpowiedzi ze strony słuchaczy: C. I 3, 17 *quem mortis timuit gradum, qui siccis oculis monstra natantia vidit?* (zam. *nullum mortis timuit gradum*). Sat. I 1, 41 *quid iuvat immensum te argenti pondus et auri | furtim defossa timidum deponere terra?* (zam. *nil iuvat*). — Jeżeli pisarz odpowiada sam sobie na swe pytanie i dalsze pytania zadaje, powstaje figura rozumowania (διαλογισμός, *subiectio* — lub też ὑποφορά, ἀνθυποφορά, gdy autor przytacza możliwe zarzuty i zbija je): C. I 2, 25—44. I 12, 1—16. Sat. I 1, 1—22. 41—64. 101 nn. Horatius posługuje się z lubością tą figurą rozmowy z obecnym, ale bliżej nieokreślonym rozmówcą w księdze I Satyr: prowadzi ona go do właściwej rozmowy (διάλογος, *sermo*) z konkretnym i obecnym rozmówcą w księdze II Satyr, a w dalszym ciągu do listu (ἐπιστολή, *epistula*, właść. 'posłanie'), tj. do rozmowy, albo raczej 'przemówienia' do konkretnego, ale nieobecnego rozmówcy w księdze I Listów, i do 'wykładu korespondencyjnego' w księdze II Listów.

3. Powątpiewanie (ἀπορία, *dubitatio*) wy-

raża w formie pytania umyślne wahanie się, co do treści odpowiedzi, lub kolejności wypowiedzi: C. I 12, 1 nn. *Quem virum aut heroa lyra vel acri* | *tibia sumis celebrare, Clio?* | *quem deum?* etc. I 8, 1 nn. *Lydia, dic per omnis* | *te deos oro, Sybarin cur properes amando perdere?* etc.

4. P o m i n i ę c i e (παράλειψις, *praeteritio*) powstaje wtedy, jeżeli poeta oświadcza, że jakąś rzecz, pozornie mniej ważną, chce przemilczeć i w ten sposób właśnie zwraca na nią uwagę, np. III 25, 17 *nil mortale loquar*, IV 1, 35 n. *cur facunda parum decoro* | *inter verba cadit lingua silentio?* z użyciem litotes I 12, 2 *neque te silebo,* | *Liber.*

5. W y k r z y k n i e n i e (ἐκφώνησις, *exclamatio*) służy do uwydatnienia ważności rzeczy: C. III 5, 7 *pro curia inversique mores!* 38 *O pudor! O magna Carthago!* Sat. II 7, 15 *Unde mihi lapidem? — Quorsum est opus? — Unde sagittas?* Sat. II 6, 68 *O noctes cenaeque deum!*

6. U m n i e j s z e n i e (ταπείνωσις, *deminutio*) polega na tym, że znaczenie jakiejś rzeczy zmniejsza się przez określenie jej innymi wyrazami: Sat. I 3, 44 nn. *strabonem* | *appellat paetum pater, et pullum, male parvus si cui filius est . . . hunc varum distortis cruribus, illum* | *balbutit scaurum pravum fultum male talis.* | *Parcius hic vivit: frugi dicatur. Ineptus* | *et iactantior hic paulo est: concinnus amicis postulat ut videatur. At est truculentior atque* | *plus aequo liber: simplex fortisque habeatur. Caldior est: acris inter numeretur.*

7. S p o t ę g o w a n i e (δείνωσις, *exaggeratio*) polega odwrotnie na tym, że znaczenie jakiejś rzeczy wyolbrzymia się przez określenie jej innymi wyrazami: Sat. I 3, 56 nn. *Probus quis* | *nobiscum vivit,*

multum demissus homo: illi | tardo cognomen, pingui, damus. Hic fugit omnis | insidias nullique malo latus obdit apertum: ... pro bene sano | ac non incauto fictum astutumque vocamus. | Simplicior quis est ... 'communi sensu plane caret' inquimus.

8. Sprostowanie (ἐπανόρθωσις, *correctio*) mamy wtedy, gdy mówiący cofa wyraz użyty jako nietrafny i zastępuje go innym stosowniejszym, albo wyjaśnia go: Sat. II 7, 3 *frugi quod sit satis, hoc est ut vitale putes*. Carm. saec. 14 nn. *Lenis, Ilithyia, tuere matres, | sive tu Lucina probas vocari | seu Genitalis.*

9. Paradoks (παράδοξον, *paradoxon*) polega na wyprowadzeniu wniosku, którego się nie spodziewamy: Epod 2, 67 nn. *faenerator Alfius | iam iam futurus rusticus*, Sat. I 7, 83 *Quisnam igitur liber? Sapiens*. List I 6, 37 *et genus et formam regina Pecunia donat.* — Spotęgowanym paradoksem jest niemożliwość (ἀδύνατον, *contra naturam facta*), gdy się przytacza rzeczy sprzeciwiające się prawom przyrody, albo dla wzmocnienia zaklęcia czy przysięgi, albo jako cuda (θαυμάσια, *miracula*) dla odmalowania utopii: III 18, 13 *inter audaces lupus errat agnos*, Epod 16, 28 *quando | Padus Matina laverit cacumina, | in mare seu celsus procurrerit Appenninus ... iuvet ut tigris subsidere cervis, | adulteretur et columba miluo, | credula nec ravos timeant armenta leones, | ametque salsa levis hircus aequora;* Epod 16, 43 *reddit ubi Cererem tellus inarata quotannis | et imputata floret usque vinea, | germinat et numquam fallentis termes olivae, | suamque pulla ficus ornat arborem, | mella cava manant ex ilice.*

10. Niedorzeczność dowcipna (ὀξύμωρον,

oxymoron) powstaje przez ścisłe połączenie pojęć przeciwnych lub sprzecznych: Sat. II 7, 75 *Tune mihi dominus... quem ter vindicta quaterque | imposita haud umquam misera formidine privet?* 80 *tu qui imperitas, aliis servis miser.* II 8, 18 *divitias miseras!* I 4, 17 *domus exilis Plutonia* 'marny pałac Bogacza', Epod 13 12 *mortalis deā nate.*

11. Uosobienie (προσωποποιία, *personificatio*) przedstawia istoty nieżywotne lub pojęcia oderwane jako istoty żyjące: List I 6, 37 *et genus et formam regina Pecunia donat.* C. I 4, 13 *pallida Mors aequo pulsat pede pauperum tabernas | regumque turris.* C. III 1, 14 *aequa lege Necessitas | sortitur insignis et imos.* C. II 13, 1 nn. *Ille et nefasto te posuit die | quicumque primum, et sacrilega manu | produxit, arbos.* I 14, 1 nn. *O navis, referent in mare te novi | fluctus? O quid agis? Fortiter occupa | portum! Nonne vides ut | nudum remigio latus.*

12. Zwracanie się (ἀποστροφή, *allocutio*) do osób nieobecnych, do bogów lub istot nieżywotnych (wtedy zwykle połączone z uosobieniem): C. I 14, 1 nn. II 13 1 nn. III 21, 1 *O nata mecum consule Manlio..., pia testa, ... descende... Tu lene tormentum ingenio admoves... tu spem reducis mentibus anxiis.* III 30, 16 *lauro cinge volens, Melpomene, comam.* I 12, 1 nn. *quem virum aut heroa lyra vel acri tibia sumis celebrare, Clio?* IV 5, 1 *Divis orte bonis, optume Romulae | custos gentis, abes iam nimium diu... lucem redde tuae, dux bone, patriae.*

13. Stopniowanie (κλῖμαξ, *gradatio*) polega na użyciu kilku wyrazów lub zwrotów, z których każdy następujący jest mocniejszy *(gradatio a minore ad maius)* lub słabszy od poprzedniego *(gradatio a maiore ad minus)*: C. I 12, 1 *quem vi-*

r u m *aut* *h e r o a* *... sumis celebrare, Clio? quem* *d e u m?* I 16, 1 *O matre pulchra filia pulchrior.* III 9, 11 *pro qua non metuam mori...* 15 *pro quo bis patiar mori...* 21 *quamquam sidere pulchrior | ille est, tu levior cortice et improbo | iracundior Hadria, | tecum vivere amem, tecum obeam libens.*

VIII. Bibliografia horatiańska.

Polska jest stosunkowo bogata w wydawnictwa horatiańskie. Światowy dorobek, ze szczególnym uwzględnieniem udziału Polski w studiach nad twórczością Horatiusa, przedstawia R. G a n s z y n i e c, *Bibliografia horatiańska* (w Przeglądzie Klas. I 1935, s. 585—667), który daje doskonały przegląd literatury zagranicznej o Horacym (rękopisy, wydania, dzieła i studia pomocnicze itd.) oraz polskiej (wyczerpująca zarówno dla naukowej literatury, jak i dla tłumaczeń z bardzo ważnymi wynurzeniami naszych tłumaczy). Wyłącznie polski dorobek rejestruje W. H a h n, *Bibliografia Horacego w Polsce,* Lublin 1936 (p. Przegląd Klas. 1936, s. 518 n.).

W y d a n i a. Istnieje w Polsce jedno zupełne wydanie Horatiusa, mianowicie: *Q. Horati Flacci Carmina* edidit R. G a n s z y n i e c. Lwów 1937 (Filom. — cena 2·80 zł) — wszystkie inne wydania są wyborami. Powyższe wydanie zawiera prócz tekstu utworów horatiańskich wykaz rękopisów, Żywot Horacego przez Suetoniusa, oraz warianty rękopisów: służy ono w pierwszym rzędzie celom naukowym. — Z wyborów wybija się obfitością i taniością wydawnictwo T e k s t ó w F i l o m a t y (nr. 1 *Satyry i Listy,* nr. 2 *Ody i Epody,* nr. 61 *Listy literackie* — po 35 gr).

Przekłady zestawił R. Ganszyniec w Przeglądzie Klas. 1935, s. 613—667; dobre usługi oddaje skorowidz przekładów na s. 663—667, podający do każdego poszczególnego utworu z osobna istniejące do końca r. 1935 tłumaczenia polskie. Dzieje przekładów dał R. Ganszyniec pt. *Horacy w Polsce* (w Morstina *Ecce poeta* s. 174—224), omówienie ich W. Ogrodziński, *Polskie przekłady Horacego* (w Commentationes Horatianae, Kraków 1935, s. 28—204). Brak nam jeszcze 'klasycznego' przekładu Horacego, brak też zupełnego Horatiusa 'przekładania różnych', jak to bardzo szczęśliwie zrobił A. Naruszewicz (Warszawa 1773), gdzieby zestawiono dobór najlepszych przekładów. W tej chwili posiadamy tylko jeden przekład wszystkich utworów: Jan Czubek, *Q. Horatius Flaccus, Poezje*, Warszawa 1924, z wstępem K. Morawskiego i dobrymi objaśnieniami tłumacza, znakomitego znawcy poezji horatiańskiej, oraz dwa przekłady zupełne liryków: J. Zawirowski, Pieśni Horacego, Kraków 1920, i T. F. Hahn, *Q. Horatius Flaccus, Pieśni ksiąg czworo*, Lublin 1936 (p. Przegląd Klas. 1937, s. 254 nn.). Swoiście ujęte 'transkrypcje' wszystkich Pieśni i Epodów (w sonetach) dał St. Kaczkowski, *Na nutę Horacego* (Bibl. Filom. — cena 60 gr), Lwów 1936. — Wybory przekładów różnych mamy dwa: J. Zawirowski, *Horacy Wybór poezyj*, [Bibl. Narod. nr. 25], Kraków 1923 (z objaśnieniami) oraz [R. Ganszyniec], *Q. Horatius Flaccus, Wybór poezyj* (Bibl. Filom. — cena 60 gr), Lwów 1935. Dalsze przekłady zamieszczają Filomata i Przegląd Klasyczny.

Monografie o Horacym posiadamy dwie: K. Morawski, *Vergilius i Horatius* (= *Literatura*

rzymska t. III), Kraków 1916, oraz A. Rapaport, *Q. Horatius Flaccus* (Bibl. Filom.), Lwów 1933, który w bardzo żywym i gruntownym wykładzie wprowadza w wszystkie zagadnienia życia i twórczości poety. Literacki portret Horacego dał L. H. Morstin pt. *Ecce poeta!* (Bibl. Filom.), Lwów 1933: autor *W kraju Latynów*, znając z autopsji zewnętrzne ramy życia poety, i będąc sam wybitnym literatem, a zwłaszcza też tłumaczem Horacego, był szczególnie powołany do nakreślenia duchowej sylwetki czołowego liryka rzymskiego. Dla młodszej generacji napisał żywot Horatiusa w zajmujący sposób J. Drzewiecki, *Syn wyzwoleńca* (Bibl. Filom. — cena 60 gr); w świat kultury i myśli Horacego wprowadza w ciekawej opowieści obyczajowej T. M. Lewicki, *Wywczasy poety* (Bibl. Filom.), część I—IV (po 60 gr), zaś w kulturę epoki znakomite dzieło R. Heinzego, *Kultura augustowska* (Bibl. Filom.), które zresztą też poświęca poecie osobny rozdział.

Komentarzy do dzieł Horatiusa w wyborze posiadamy kilka (p. Przegląd Klas. 1935, s. 606 nn.): najdawniejszy jest Jeżowskiego (Wilno 1821 n.), opierający się na łacińskim komentarzu Mitscherlicha i wykładach Ernesta Grodka. Duże zasługi około zrozumienia poezyj horatiańskich położył K. Rzepiński, którego komentarz (Wiedeń 1895) nie tylko uprzystępnił wyniki nowych badań, zwłaszcza niemieckich, ale pozatem po raz pierwszy uwzględnił w szerszym zakresie piśmiennictwo polskie, wynotowując z naszych poetów analogie myślowe i wyrazowe do Horacego. Drogą wytkniętą przez Rzepińskiego poszedł później zwłaszcza I. Strycharski, którego komentarz (1925—1930, 3

części) daje bogaty materiał właśnie w kierunku analogicznym, coprawda w bardzo jednostronnym i dowolnym ograniczeniu do J. Kochanowskiego i A. Mickiewicza: analogie te posiadają pewną wartość dla zrozumienia piśmiennictwa ojczystego i umożliwiają nam czasem dobór szczęśliwego słowa dla wyrażenia myśli Rzymianina. Ostatni i najobszerniejszy komentarz, dostosowany do niniejszego wyboru poezyj, dała R. Körner pt. *Komentarz do wyboru poezyj Horatiusa* (Lwów 1939 — Bibl. Filom.), który po raz pierwszy wprowadza jako środek interpretacyjny konsekwentną ilustrację dokumentarną. — Dalszym środkiem interpretacyjnym jest melodia. Horatius wprawdzie swoich pieśni nie śpiewał, a z wyjątkiem kilku hymnów religijnych nawet nie przeznaczył ich do śpiewu (p. R. Ganszyniec, *Śpiew poezyj horatiańskich w szkole* w Przeglądzie Klas. 1935, s. 491—560) — Pieśni miały być recytowane (ale nie 'czytane', p. L. Krypiakiewicz, *Jak wygłaszać Horatiusa* w Fil. nr. 71, s. 454—461). Nie naprózno jednak nazwał swe utwory *carmina,* bo choć są już tylko przeżytkową formą śpiewanej pieśni i pod względem formalnej reprodukcji należą raczej do deklamacji retorycznej niż do 'liryki', jednak całe rytmiczne i nastrojowe ich piękno otwiera się dla nas dopiero w szacie melodyjnej. Bogaty wybór wokalizacyj ód horatiańskich przez kompozytorów różnych czasów i narodów dają *Carmina Horatiana* (Bibl. Filom.) zestawione w układzie przeważnie dwugłosowym przez R. Ganszyńca, a uprzystępniające, często po raz pierwszy, kilkuwiekowy wysiłek zagranicy i daleko świeższy, ale mimo to pokaźny dorobek polski także w tej dziedzinie.

IX. Chronologia horatiańska (Fasti Horatiani).

Życie Horatiusa	Literatura rzymska	Polityka rzymska
	74 urodził się Varius Rufus	76 urodził się Asinius Pollio
	15 X 70 urodził się Vergilius w Andes	
	69 urodził się Cornelius Gallus	13 IV 69 urodził się Maecenas
8 XII 65 prz. Chr. Horatius urodził się w Venusii		64 urodził się Valerius Messalla
		63 urodzili się Octavianus i Agrippa
		spisek Catiliny
		60 triumvirat Caesara, Pompeiusa, Crassusa
		59 konsulat Caesara, wygnanie Cicerona
		57 powrót Cicerona
55 przesiedlenie do Rzymu	55 urodził się Tibullus	55 klęska pod Karrhai
	54 umarł Catullus	58—50 zdobycie Gallii
	49 urodził się Propertius	49—44 wojna domowa
	49 De bello Gallico Caesara	
48 wyjazd do Athen	48—43 Cicero wydaje pisma filozof.	48 bitwa pod Pharsalos
		28 IX 48 śmierć Pompeiusa
	45 młodzieńcze poezje Vergiliusa	44 śmierć Caesara
43 trybunat w wojsku Brutusa	43 śmierć Cicerona	43 triumvirat Octaviana, Antoniusa i Lepidusa
	43 urodził się Ovidius	
42 klęska pod Philippi		42 bitwa pod Philippi
X 42 amnestia i powrót do Rzymu		
41 posada w Izbie Skarbowej (*scriba quaestorius*)	41 Vergilius traci i odzyskuje ojcowiznę	
40 Epod 16		40 konsulat Polliona. Wojna perusyńska
39 Epod 7. Sat. I 2. 3. 4.	39 Vergilius wydaje Bukoliki	39 triumf Polliona
III 38 pierwsze spotkanie z Maecenasem		Octavianus walczy z Sex. Pompeiusem
XII 38 zaproszenie do Maecenasa		
III 37 podróż do Brundisium. Sat. I 5.		37 konsulat Agrippy; układ z Antoniusem w Brundisium
36 Sat. I 6—9.		36 zwycięstwo nad Sex. Pompeiusem
35 Sat. I 1. 10. **Wydanie księgi I Satyr**		35 zamordowanie Sex. Pompeiusa

Życie Horatiusa	**Literatura rzymska**	**Polityka rzymska**
33 Horatius otrzymuje w darze Sabinum Sat. II 3. Epody		
31 C. I 14. 15. 23. 28.		31 konsulat Messalli
IX 31 Epod 9.		2 IX 31 bitwa pod Actium
XII 31 Sat. II 6.		
I 30 wydanie Epodów	30 I wydanie Georgik Vergiliusa	
X 30 C. I 37. — C. I 20. 26. II 13.		IX 30 zajęcie Alexandrii śmierć Antoniusa i Kleopatry
XII 30 Sat. II 1. **Wydanie księgi II Satyr**		
1 III 29 (lub 26) C. III 8	29 Thyestes Variusa	1 I 29 zamknięcie świątyni Ianusa
29 C. I 9. 16. 19. 30. 34.	Plan Aeneidy Vergiliusa	
28 C. I 32. II 20. I wydanie monobiblos Ód III 6.	28 Elegie ks. I Propertiusa	
C. I 31 na Apollona Palatyńskiego		28 poświęcenie świątyni Apollona Palatyńskiego
27 I wydanie monobiblos Ód Rzymskich (C. III 1—6)	27 Elegie ks. I Tibulla	12 I 27 pryncypat Augusta
26 C. I 35. 36.	26 śmierć Corneliusa Gallusa	26—24 wyprawa przeciw Kantabrom
25 C. I 29. II 4.	25 II wydanie Georgik Vergiliusa	
24 C. I 21. 22. 24 III 14. I 12. 6.		24 ślub Iulii i Marcellusa
23 C. I 1. III 30. I 4. 7. **Wydanie Pieśni ks. I—III**	23 Aeneis ks. VI	23 śmierć Marcellusa
List I 13.		
22 List I 2.		
21 List I 3. 15		
20 List I 12. 1. 20. **Wydanie Listów ks. I**		20 wyprawa przeciw Parthom
C. IV 12.	21 IX 19 śmierć Vergiliusa w Brundisium	
	śmierć Tibulla	
18 List II 2.	18 Varius i Tucca wydają Aeneidę Vergiliusa	18 Leges Iuliae
17 C. IV 6. **Carmen saeculare.** C. IV 3.		17 Święto Wiekowe
16 Ars poetica	16 śmierć Aemiliusa Macera	16 klęska Lolliusa
15 C. IV 4. 14		15 zwycięstwo Drususa i Tiberiusa
14 C. IV 2. List II 1. **Wydanie Listów ks. II**	14 śmierć Variusa Rufusa	
13 C. IV 5. 15. **Wydanie Pieśni ks. IV**		13 powrót Augusta z Gallii
	12 śmierć Propertiusa	
27 XI 8 śmierć Horatiusa		1 X 8 śmierć Maecenasa

CARMINUM

liber I.

I. Ad Maecenatem.

Maecenas atavis edite regibus,
o et praesidium et dulce decus meum,
sunt quos curriculo pulverem Olympicum
collegisse iuvat, metaque fervidis

evitata rotis palmaque nobilis
terrarum dominos evehit ad deos;
hunc, si mobilium turba Quiritium
certat tergeminis tollere honoribus;

illum, si proprio condidit horreo
quidquid de Libycis verritur areis.
Gaudentem patrios findere sarculo
agros Attalicis condicionibus

numquam demoveas, ut trabe Cypria
Myrtoum pavidus nauta secet mare.
Luctantem Icariis fluctibus Africum
mercator metuens otium et oppidi

laudat rura sui; mox reficit ratis
quassas, indocilis pauperiem pati.
Est qui nec veteris pocula Massici
nec partem solido demere de die

spernit, nunc viridi membra sub arbuto
stratus, nunc ad aquae lene caput sacrae.
Multos castra iuvant et lituo tubae
permixtus sonitus bellaque matribus

detestata. Manet sub Iove frigido
venator tenerae coniugis immemor,

seu visa est catulis cerva fidelibus,
seu rupit teretes Marsus aper plagas.

me doctarum hederae praemia frontium
dis miscent superis, me gelidum nemus
Nympharumque leves cum Satyris chori
secernunt populo, si neque tibias

Euterpe cohibet nec Polyhymnia
Lesboum refugit tendere barbiton.
Quod si me lyricis vatibus inseres,
sublimi feriam sidera vertice.

II. Ad Augustum.

Iam satis terris nivis atque dirae
grandinis misit Pater et rubente
dextera sacras iaculatus arcis
terruit urbem,

terruit gentis, grave ne rediret
saeculum Pyrrhae nova monstra questae,
omne cum Proteus pecus egit altos
visere montis,

piscium et summa genus haesit ulmo,
nota quae sedes fuerat columbis,
et superiecto pavidae natarunt
aequore dammae.

Vidimus flavum Tiberim retortis
litore Etrusco violenter undis
ire deiectum monumenta regis
templaque Vestae,

Iliae dum se nimium querenti
iactat ultorem, vagus et sinistra

labitur ripa Iove non probante u-
xorius amnis.

audiet civis acuisse ferrum
quo graves Persae melius perirent,
audiet pugnas vitio parentum
rara iuventus.

Quem vocet divum populus ruentis
imperi rebus? prece qua fatigent
virgines sanctae minus audientem
carmina Vestam?

cui dabit partis scelus expiandi
Iuppiter? tandem venias precamur
nube candentis umeros amictus,
augur Apollo;

sive tu mavis, Erycina ridens,
quam Iocus circum volat et Cupido;
sive neglectum genus et nepotes
respicis, auctor,

heu nimis longo satiate ludo,
quem iuvat clamor galeaeque leves
acer et Mauri peditis cruentum
vultus in hostem;

sive mutata iuvenem figura
ales in terris imitaris, almae
filius Maiae, patiens vocari
Caesaris ultor:

serus in caelum redeas diuque
laetus intersis populo Quirini,

neve te nostris vitiis iniquum
ocior aura

tollat; hic magnos potius triumphos,
hic ames dici pater atque princeps,
neu sinas Medos equitare inultos
te duce, Caesar.

III. Ad Vergilium.

Sic te diva potens Cypri,
sic fratres Helenae, lucida sidera,
ventorumque regat pater
obstrictis aliis praeter Iapyga,

navis, quae tibi creditum
debes Vergilium, finibus Atticis
reddas incolumem precor,
et serves animae dimidium meae.

Illi robur et aes triplex
circa pectus erat, qui fragilem truci
commisit pelago ratem
primus, nec timuit praecipitem Africum

decertantem Aquilonibus
nec tristis Hyadas nec rabiem Noti,
quo non arbiter Hadriae
maior, tollere seu ponere vult freta.

quem mortis timuit gradum,
qui siccis oculis monstra natantia,
qui vidit mare turbidum et
infamis scopulos Acroceraunia?

Nequiquam deus abscidit
prudens Oceano dissociabili

terras, si tamen impiae
non tangenda rates transiliunt vada.

Audax omnia perpeti
gens humana ruit per vetitum nefas.
Audax Iapeti genus
ignem fraude mala gentibus intulit.

Post ignem aetheria domo
subductum macies et nova febrium
terris incubuit cohors,
semotique prius tarda necessitas

leti corripuit gradum.
expertus vacuum Daedalus aera
pennis non homini datis:
perrupit Acheronta Herculeus labor.

Nil mortalibus ardui est:
caelum ipsum petimus stultitia neque
per nostrum patimur scelus
iracunda Iovem ponere fulmina.

IV. Ad Sestium.

Solvitur acris hiems grata vice veris et Favoni,
trahuntque siccas machinae carinas,
ac neque iam stabulis gaudet pecus aut arator igni,
nec prata canis albicant pruinis.

iam Cytherea choros ducit Venus imminente Luna,
iunctaeque Nymphis Gratiae decentes
alterno terram quatiunt pede, dum gravis Cyclopum
Vulcanus ardens visit officinas.

nunc decet aut viridi nitidum caput impedire myrto
aut flore, terrae quem ferunt solutae;

nunc et in umbrosis Fauno decet immolare lucis,
seu poscat agna sive malit haedo.

Pallida Mors aequo pulsat pede pauperum tabernas
regumque turris. O beate Sesti,
vitae summa brevis spem nos vetat incohare lon·
iam te premet nox fabulaeque Manes [gam.

et domus exilis Plutonia; quo simul mearis,
nec regna vini sortiere talis,
nec tenerum Lycidan mirabere, quo calet iuventus
nunc omnis et mox virgines tepebunt.

VI. Ad Agrippam.

Scriberis Vario fortis et hostium
victor Maeonii carminis alite,
quam rem cumque ferox navibus aut equis
miles te duce gesserit:

nos, Agrippa, neque haec dicere nec gravem
Pelidae stomachum cedere nescii
nec cursus duplicis per mare Ulixei
nec saevam Pelopis domum

conamur, tenues grandia, dum pudor
imbellisque lyrae Musa potens vetat
laudes egregii Caesaris et tuas
culpa deterere ingeni.

Quis Martem tunica tectum adamantina
digne scripserit aut pulvere Troico
nigrum Merionen aut ope Palladis
Tydiden superis parem?

nos convivia, nos proelia virginum
sectis in iuvenes unguibus acrium

cantamus vacui, sive quid urimur
non praeter solitum leves.

VII. Ad Munatium Plancum.

Laudabunt alii claram Rhodon aut Mytilenen
aut Epheson bimarisve Corinthi
moenia vel Baccho Thebas vel Apolline Delphos
insignis aut Thessala Tempe:

sunt quibus unum opus est intactae Palladis urbem
carmine perpetuo celebrare et
undique decerptam fronti praeponere olivam:
plurimus in Iunonis honorem

aptum dicet equis Argos ditisque Mycenas:
me nec tam patiens Lacedaemon
nec tam Larisae percussit campus opimae,
quam domus Albuneae resonantis

et praeceps Anio ac Tiburni lucus et uda
mobilibus pomaria rivis.
albus ut obscuro deterget nubila caelo
saepe Notus neque parturit imbris

perpetuo, sic tu sapiens finire memento
tristitiam vitaeque labores
molli, Plance, mero, seu te fulgentia signis
castra tenent seu densa tenebit

Tiburis umbra tui. Teucer Salamina patremque
cum fugeret, tamen uda Lyaeo
tempora populea fertur vinxisse corona,
sic tristis adfatus amicos:

‘quo nos cumque feret melior fortuna parente,
ibimus, o socii comitesque.

nil desperandum Teucro duce et auspice: Teucri
certus enim promisit Apollo

ambiguam tellure nova Salamina futuram.
O fortes peioraque passi
mecum saepe viri, nunc vino pellite curas;
cras ingens iterabimus aequor'.

VIII. Ad Lydiam.

Lydia, dic, per omnis
te deos oro, Sybarin cur properes amando
perdere, cur apricum
oderit Campum, patiens pulveris atque solis,

cur neque militaris
inter aequalis equitet, Gallica nec lupatis
temperet ora frenis?
Cur timet flavum Tiberim tangere? Cur olivum

sanguine viperino
cautius vitat neque iam livida gestat armis
bracchia, saepe disco,
saepe trans finem iaculo nobilis expedito?

Quid latet, ut marinae
filium dicunt Thetidis sub lacrimosa Troiae
funera, ne virilis
cultus in caedem et Lycias proriperet catervas?

IX. Ad Thaliarchum.

Vides ut alta stet nive candidum
Soracte, nec iam sustineant onus
silvae laborantes, geluque
flumina constiterint acuto.

Dissolve frigus ligna super foco
large reponens atque benignius
deprome quadrimum Sabina,
o Thaliarche, merum diota:

permitte divis cetera, qui simul
stravere ventos aequore fervido
deproeliantis, nec cupressi
nec veteres agitantur orni.

Quid sit futurum cras, fuge quaerere et
quem Fors dierum cumque dabit lucro
appone, nec dulcis amores
sperne puer neque tu choreas,

donec virenti canities abest
morosa. Nunc et campus et areae
lenesque sub noctem susurri,
composita repetantur hora,

nunc et latentis proditor intimo
gratus puellae risus ab angulo
pignusque dereptum lacertis
aut digito male pertinaci.

X. Ad Mercurium.

Mercuri, facunde nepos Atlantis,
qui feros cultus hominum recentum
voce formasti catus et decorae
more palaestrae,

te canam, magni Iovis et deorum
nuntium curvaeque lyrae parentem,
callidum quidquid placuit iocoso
condere furto.

Te, boves olim nisi reddidisses
per dolum amotas, puerum minaci
voce dum terret, viduus pharetra
  risit Apollo.

Quin et Atridas duce te superbos
Ilio dives Priamus relicto
Thessalosque ignis et iniqua Troiae
  castra fefellit.

Tu pias laetis animas reponis
sedibus virgaque levem coerces
aurea turbam, superis deorum
  gratus et imis.

XI. Ad Leuconoen.

Tu ne quaesieris, scire nefas, quem mihi, quem tibi
finem di dederint, Leuconoe, nec Babylonios
temptaris numeros. Ut melius, quidquid erit, pati,
seu pluris hiemes seu tribuit Iuppiter ultimam,

quae nunc oppositis debilitat pumicibus mare
Tyrrhenum: sapias, vina liques, et spatio brevi
spem longam reseces. Dum loquimur, fugerit invida
aetas: carpe diem, quam minimum credula postero.

XII. Ad Augustum.

Quem virum aut heroa lyra vel acri
tibia sumis celebrare, Clio?
quem deum? cuius recinet iocosa
  nomen imago

aut in umbrosis Heliconis oris
aut super Pindo gelidove in Haemo,

unde vocalem temere insecutae
  Orphea silvae

arte materna rapidos morantem
fluminum lapsus celerisque ventos,
blandum et auritas fidibus canoris
  ducere quercus?

quid prius dicam solitis parentis
laudibus, qui res hominum ac deorum,
qui mare ac terras variisque mundum
  temperat horis?

unde nil maius generatur ipso,
nec viget quicquam simile aut secundum:
proximos illi tamen occupavit
  Pallas honores,

proeliis audax. neque te silebo,
Liber, et saevis, inimica Virgo,
beluis, nec te, metuende certa
  Phoebe sagitta.

dicam et Alciden puerosque Ledae,
hunc equis, illum superare pugnis
nobilem; quorum simul alba nautis
  stella refulsit,

defluit saxis agitatus umor,
concidunt venti fugiuntque nubes,
et minax, quod sic voluere, ponto
  unda recumbit.

Romulum post hos prius an quietum
Pompili regnum memorem an superbos
Tarquini fascis, an Catonis
  nobile letum.

Regulum et Scauros animaeque magnae
prodigum Paulum superante Poeno
gratus insigni referam Camena
  Fabriciumque.

hunc et incomptis Curium capillis
utilem bello tulit et Camillum
saeva paupertas et avitus apto
  cum lare fundus.

crescit occulto velut arbor aevo
fama Marcelli; micat inter omnis
Iulium sidus velut inter ignis
  luna minores.

gentis humanae pater atque custos,
orte Saturno, tibi cura magni
Caesaris fatis data: tu secundo
  Caesare regnes.

ille seu Parthos Latio imminentis
egerit iusto domitos triumpho,
sive subiectos Orientis orae
  Seras et Indos,

te minor laetum reget aequus orbem;
tu gravi curru quaties Olympum,
tu parum castis inimica mittes
  fulmina lucis.

XIV. Ad rempublicam.

O navis, referent in mare te novi
fluctus! o quid agis? fortiter occupa
  portum! nonne vides ut
    nudum remigio latus,

et malus celeri saucius Africo,
antemnaeque gemant ac sine funibus
vix durare carinae
possint imperiosius

aequor? non tibi sunt integra lintea,
non di, quos iterum pressa voces malo.
quamvis Pontica pinus,
silvae filia nobilis,

iactes et genus et nomen inutile,
nil pictis timidus navita puppibus
fidit. Tu, nisi ventis
debes ludibrium, cave.

Nuper sollicitum quae mihi taedium,
nunc desiderium curaque non levis,
interfusa nitentis
vites aequora Cycladas.

XX. Ad Maecenatem.

Vile potabis modicis Sabinum
cantharis, Graeca quod ego ipse testa
conditum levi, datus in theatro
cum tibi plausus,

care Maecenas eques, ut paterni
fluminis ripae simul et iocosa
redderet laudes tibi Vaticani
montis imago.

Caecubum et prelo domitam Caleno
tu bibes uvam: mea nec Falernae
temperant vites neque Formiani
pocula colles.

XXI. In Dianam et Apollinem.

Dianam tenerae dicite virgines,
intonsum, pueri, dicite Cynthium
Latonamque supremo
dilectam penitus Iovi.

Vos laetam fluviis et nemorum coma,
quaecumque aut gelido prominet Algido
nigris aut Erymanthi
silvis aut viridis Cragi.

Vos Tempe totidem tollite laudibus
natalemque, mares, Delon Apollinis,
insignemque pharetra
fraternaque umerum lyra.

Hic bellum lacrimosum, hic miseram famem
pestemque a populo et principe Caesare in
Persas atque Britannos
vestra motus aget prece.

XXII. Ad Aristium Fuscum.

Integer vitae scelerisque purus
non eget Mauris iaculis neque arcu
nec venenatis gravida sagittis,
Fusce, pharetra,

sive per Syrtis iter aestuosas
sive facturus per inhospitalem
Caucasum vel quae loca fabulosus
lambit Hydaspes.

Namque me silva lupus in Sabina,
dum meam canto Lalagen et ultra
terminum curis vagor expeditis,
fugit inermem,

quale portentum neque militaris
Daunias latis alit aesculetis
nec Iubae tellus generat, leonum
arida nutrix.

Pone me pigris ubi nulla campis
arbor aestiva recreatur aura,
quod latus mundi nebulae malusque
Iuppiter urget;

pone sub curru nimium propinqui
solis in terra domibus negata:
dulce ridentem Lalagen amabo,
dulce loquentem.

XXIII. Ad Chloen.

Vitas inuleo me similis, Chloe,
quaerenti pavidam montibus aviis
matrem non sine vano
aurarum et siluae metu.

Nam seu mobilibus veris inhorruit
adventus foliis seu virides rubum
dimovere lacertae,
et corde et genibus tremit.

Atqui non ego te tigris ut aspera
Gaetulusve leo frangere persequor:
tandem desine matrem
tempestiva sequi viro.

XXIV. Ad Vergilium.

Quis desiderio sit pudor aut modus
tam cari capitis? Praecipe lugubris

cantus, Melpomene, cui liquidam pater
vocem cum cithara dedit.

Ergo Quintilium perpetuus sopor
urget! cui Pudor et Iustitiae soror,
incorrupta Fides, nudaque Veritas
quando ullum inveniet parem?

Multis ille bonis flebilis occidit,
nulli flebilior quam tibi, Vergili.
Tu frustra pius heu non ita creditum
poscis Quintilium deos.

Quid si Threicio blandius Orpheo
auditam moderere arboribus fidem,
num vanae redeat sanguis imagini,
quam virga semel horrida,

non lenis precibus fata recludere,
nigro compulerit Mercurius gregi?
durum: sed levius fit patientia
quidquid corrigere est nefas.

XXVI. Ad Lamiam.

Musis amicus tristitiam et metus
tradam protervis in mare Creticum
portare ventis, quis sub Arcto
rex gelidae metuatur orae,

quid Tiridaten terreat, unice
securus. O quae fontibus integris
gaudes, apricos necte flores,
necte meo Lamiae coronam,

Piplei dulcis! nil sine te mei
prosunt honores: hunc fidibus novis,

hunc Lesbio sacrare plectro
teque tuasque decet sorores.

XXVIII. Ad Archytam.

Te maris et terrae numeroque carentis harenae
mensorem cohibent, Archyta,
pulveris exigui prope latum parva Matinum
munera, nec quicquam tibi prodest

aerias temptasse domos animoque rotundum
percurrisse polum morituro.
occidit et Pelopis genitor, conviva deorum,
Tithonusque remotus in auras,

et Iovis arcanis Minos admissus, habentque
Tartara Panthoiden iterum Orco
demissum, quamvis clipeo Troiana refixo
tempora testatus nihil ultra

nervos atque cutem morti concesserat atrae,
iudice te non sordidus auctor
naturae verique. Sed omnis una manet nox
et calcanda semel via leti.

dant alios Furiae torvo spectacula Marti;
exitio est avidum mare nautis;
mixta senum ac iuvenum densentur funera; nullum
saeva caput Proserpina fugit.

me quoque devexi rapidus comes Orionis
Illyricis Notus obruit undis.
at tu, nauta, vagae ne parce malignus harenae
ossibus et capiti inhumato

particulam dare; sic, quodcumque minabitur Eurus
fluctibus Hesperiis, Venusinae

plectantur silvae te sospite, multaque merces
unde potest, tibi defluat aequo

ab Iove Neptunoque sacri custode Tarenti.
neglegis immeritis nocituram
postmodo te natis fraudem committere? fors et
debita iura vicesque superbae

te maneant ipsum: precibus non linquar inultis,
teque piacula nulla resolvent.
quamquam festinas, non est mora longa; licebit
iniecto ter pulvere curras.

XXX. Ad Venerem.

O Venus, regina Cnidi Paphique,
sperne dilectam Cypron et vocantis
ture te multo Glycerae decoram
transfer in aedem.

fervidus tecum puer et solutis
Gratiae zonis properentque Nymphae
et parum comis sine te Iuventas
Mercuriusque.

XXXIV. De se ipso.

Parcus deorum cultor et infrequens
insanientis dum sapientiae
consultus erro, nunc retrorsum
vela dare atque iterare cursus

cogor relictos: namque Diespiter,
igni corusco nubila dividens
plerumque, per purum tonantis
egit equos volucremque currum,

quo bruta tellus et vaga flumina,
quo Styx et invisi horrida Taenari
sedes Atlanteusque finis
concutitur. Valet ima summis

mutare et insignem attenuat deus,
obscura promens; hinc apicem rapax
Fortuna cum stridore acuto
sustulit, hic posuisse gaudet.

XXXV. Ad Fortunam.

O diva, gratum quae regis Antium,
praesens vel imo tollere de gradu
mortale corpus vel superbos
vertere funeribus triumphos,

te pauper ambit sollicita prece
ruris colonus, te dominam aequoris
quicumque Bithyna lacessit
Carpathium pelagus carina.

te Dacus asper, te profugi Scythae,
urbesque gentesque et Latium ferox
regumque matres barbarorum et
purpurei metuunt tyranni,

iniurioso ne pede proruas
stantem columnam, neu populus frequens
ad arma cessantis, ad arma
concitet imperiumque frangat.

te semper anteit serva Necessitas,
clavos trabalis et cuneos manu
gestans aena, nec severus
uncus abest liquidumque plumbum.

te Spes et albo rara Fides colit
velata panno, nec comitem abnegat,
utcumque mutata potentis
veste domos inimica linquis.

at vulgus infidum et meretrix retro
periura cedit, diffugiunt cadis
cum faece siccatis amici
ferre iugum pariter dolosi.

serves iturum Caesarem in ultimos
orbis Britannos et iuvenum recens
examen Eois timendum
partibus Oceanoque rubro.

eheu, cicatricum et sceleris pudet
fratrumque. quid nos dura refugimus
aetas? quid intactum nefasti
liquimus? unde manum iuventus

metu deorum continuit? quibus
pepercit aris? o utinam nova
incude diffingas retusum in
Massagetas Arabasque ferrum!

XXXVII. Ad sodales.

Nunc est bibendum, nunc pede libero
pulsanda tellus, nunc Saliaribus
ornare pulvinar deorum
tempus erat dapibus, sodales.

Antehac nefas depromere Caecubum
cellis avitis, dum Capitolio
regina dementis ruinas
funus et imperio parabat

contaminato cum grege turpium
morbo virorum, quidlibet impotens
sperare fortunaque dulci
ebria. Sed minuit furorem

vix una sospes navis ab ignibus,
mentemque lymphatam Mareotico
redegit in veros timores
Caesar, ab Italia volantem

remis adurgens, accipiter velut
mollis columbas aut leporem citus
venator in campis nivalis
Haemoniae, daret ut catenis

fatale monstrum; quae generosius
perire quaerens nec muliebriter
expavit ensem nec latentis
classe cita reparavit oras;

ausa et iacentem visere regiam
vultu sereno, fortis et asperas
tractare serpentis, ut atrum
corpore combiberet venenum,

deliberata morte ferocior,
saevis Liburnis scilicet invidens
privata deduci superbo
non humilis mulier, triumpho.

XXXVIII. Ad puerum.

Persicos odi, puer, apparatus,
displicent nexae philyra coronae;
mitte sectari, rosa quo locorum
sera moretur.

simplici myrto nihil allabores
sedulus, curo: neque te ministrum
dedecet myrtus neque me sub arta
vite bibentem.

CARMINUM
liber II.

III. Ad Q. Dellium.

Aequam memento rebus in arduis
servare mentem, non secus in bonis
ab insolenti temperatam
laetitia, moriture Delli,

seu maestus omni tempore vixeris,
seu te in remoto gramine per dies
festos reclinatum bearis
interiore nota Falerni.

quo pinus ingens albaque populus
umbram hospitalem consociare amant
ramis? quid obliquo laborat
lympha fugax trepidare rivo?

huc vina et unguenta et nimium brevis
flores amoenae ferre iube rosae,
dum res et aetas et Sororum
fila trium patiuntur atra.

Cedes coëmptis saltibus et domo
villaque, flavus quam Tiberis lavit;
cedes, et exstructis in altum
divitiis potietur heres.

Divesne prisco natus ab Inacho
nil interest an pauper et infima
de gente sub divo moreris,
victima nil miserantis Orci.

Omnes eodem cogimur, omnium
versatur urna serius ocius
sors exitura et nos in aeternum
exilium impositura cumbae.

VII. Ad Pompeium.

O saepe mecum tempus in ultimum
deducte Bruto militiae duce,
quis te redonavit Quiritem
dis patriis Italoque caelo,

Pompei, meorum prime sodalium?
Cum quo morantem saepe diem mero
fregi coronatus nitentis
malobathro Syrio capillos.

Tecum Philippos et celerem fugam
sensi relicta non bene parmula,
cum fracta virtus, et minaces
turpe solum tetigere mento.

Sed me per hostis Mercurius celer
denso paventem sustulit aere;
te rursus in bellum resorbens
unda fretis tulit aestuosis.

Ergo obligatam redde Iovi dapem
longaque fessum militia latus
depone sub lauru mea, nec
parce cadis tibi destinatis.

Oblivioso levia Massico
ciboria exple; funde capacibus
unguenta de conchis. Quis udo
deproperare apio coronas

curatve myrto? quem Venus arbitrum
dicet bibendi? non ego sanius
bacchabor Edonis: recepto
dulce mihi furere est amico.

X. Ad Licinium.

Rectius vives, Licini, neque altum
semper urgendo neque, dum procellas
cautus horrescis, nimium premendo
litus iniquum.

Auream quisquis mediocritatem
diligit, tutus caret obsoleti
sordibus tecti, caret invidenda
sobrius aula.

Saepius ventis agitatur ingens
pinus et celsae graviore casu
decidunt turres feriuntque summos
fulgura montis.

Sperat infestis, metuit secundis
alteram sortem bene praeparatum
pectus. Informis hiemes reducit
Iuppiter, idem

summovet. Non, si male nunc, et olim
sic erit: quondam cithara tacentem
suscitat Musam neque semper arcum
tendit Apollo.

Rebus angustis animosus atque
fortis appare; sapienter idem
contrahes vento nimium secundo
turgida vela.

XIII. In arborem.

Ille et nefasto te posuit die
quicumque primum, et sacrilega manu
produxit, arbos, in nepotum
perniciem opprobriumque pagi;

illum et parentis crediderim sui
fregisse cervicem et penetralia
sparsisse nocturno cruore
hospitis; ille venena Colcha

et quidquid usquam concipitur nefas
tractavit, agro qui statuit meo
te triste lignum, te caducum
in domini caput immerentis.

Quid quisque vitet numquam homini satis
cautum est in horas: navita Bosphorum
Poenus perhorrescit neque ultra
caeca timet aliunde fata;

miles sagittas et celerem fugam
Parthi, catenas Parthus et Italum
robur; sed improvisa leti
vis rapuit rapietque gentis.

Quam paene furvae regna Proserpinae
et iudicantem vidimus Aeacum
sedesque discriptas piorum et
Aeoliis fidibus querentem

Sappho puellis de popularibus,
et te sonantem plenius aureo,
Alcaee, plectro dura navis,
dura fugae mala, dura belli!

Utrumque sacro digna silentio
mirantur umbrae dicere, sed magis
pugnas et exactos tyrannos
densum umeris bibit aure vulgus.

Quid mirum, ubi illis carminibus stupens
demittit atras belua centiceps

auris et intorti capillis
Eumenidum recreantur angues?

Quin et Prometheus et Pelopis parens
dulci laborem decipitur sono,
nec curat Orion leones
aut timidos agitare lyncas.

XIV. Ad Postumum.

Eheu fugaces, Postume, Postume,
labuntur anni nec pietas moram
rugis et instanti senectae
adferet indomitaeque morti:

non si trecenis quotquot eunt dies,
amice, places illacrimabilem
Plutona tauris, qui ter amplum
Geryonen Tityonque tristi

compescit unda, scilicet omnibus,
quicumque terrae munere vescimur,
enaviganda, sive reges
sive inopes erimus coloni.

Frustra cruento Marte carebimus
fractisque rauci fluctibus Hadriae,
frustra per autumnos nocentem
corporibus metuemus Austrum:

visendus ater flumine languido
Cocytos errans et Danai genus
infame damnatusque longi
Sisyphus Aeolides laboris:

linquenda tellus et domus et placens
uxor, neque harum quas colis arborum

te praeter invisas cupressos
ulla brevem dominum sequetur:

absumet heres Caecuba dignior
servata centum clavibus et mero
tinget pavimentum superbo,
pontificum potiore cenis.

XVI. Ad Pompeium Grosphum.

Otium divos rogat in patenti
prensus Aegaeo, simul atra nubes
condidit lunam neque certa fulgent
sidera nautis;

otium bello furiosa Thrace,
otium Medi pharetra decori,
Grosphe, non gemmis neque purpura ve-
nale nec auro.

Non enim gazae neque consularis
summovet lictor miseros tumultus
mentis et curas laqueata circum
tecta volantis.

Vivitur parvo bene, cui paternum
splendet in mensa tenui salinum
nec levis somnos timor aut cupido
sordidus aufert.

Quid brevi fortes iaculamur aevo
multa? quid terras alio calentis
sole mutamus? patriae quis exsul
se quoque fugit?

Scandit aeratas vitiosa navis
Cura nec turmas equitum relinquit,

ocior cervis et agente nimbos
  ocior Euro.

Laetus in praesens animus quod ultra est
oderit curare et amara lento
temperet risu; nihil est ab omni
  parte beatum.

Abstulit clarum cita mors Achillem,
longa Tithonum minuit senectus,
et mihi forsan, tibi quod negarit,
  porriget hora.

Te greges centum Siculaeque circum
mugiunt vaccae, tibi tollit hinnitum
apta quadrigis equa, te bis Afro
  murice tinctae

vestiunt lanae: mihi parva rura et
spiritum Graiae tenuem Camenae
Parca non mendax dedit et malignum
  spernere vulgus.

XVII. Ad Maecenatem.

Cur me querelis exanimas tuis?
nec dis amicum est nec mihi te prius
  obire, Maecenas, mearum
    grande decus columenque rerum.

a! te meae si partem animae rapit
maturior vis, quid moror altera,
  nec carus aeque nec superstes
    integer? ille dies utramque

ducet ruinam. non ego perfidum
dixi sacramentum: ibimus, ibimus,

utcumque praecedes, supremum
carpere iter comites parati.

me nec Chimaerae spiritus igneae
nec, si resurgat, centimanus Gyas
divellet umquam: sic potenti
Iustitiae placitumque Parcis.

seu Libra seu me Scorpios aspicit
formidulosus, pars violentior
natalis horae, seu tyrannus
Hesperiae Capricornus undae,

utrumque nostrum incredibili modo
consentit astrum: te Iovis impio
tutela Saturno refulgens
eripuit volucrisque Fati

tardavit alas, cum populus frequens
laetum theatris ter crepuit sonum:
me truncus illapsus cerebro
sustulerat, nisi Faunus ictum

dextra levasset, Mercurialium
custos virorum. reddere victimas
aedemque votivam memento:
nos humilem feriemus agnam.

XVIII. De se ipso.

Non ebur neque aureum
mea renidet in domo lacunar,
non trabes Hymettiae
premunt columnas ultima recisas

Africa, neque Attali
ignotus heres regiam occupavi,

nec Laconicas mihi
trahunt honestae purpuras clientae:

at fides et ingeni
benigna vena est, pauperemque dives
me petit: nihil supra
deos lacesso nec potentem amicum

largiora flagito,
satis beatus unicis Sabinis.
truditur dies die,
novaeque pergunt interire lunae:

tu secanda marmora
locas sub ipsum funus et sepulcri
immemor struis domos
marisque Bais obstrepentis urges

summovere litora,
parum locuples continente ripa.
Quid quod usque proximos
revellis agri terminos et ultra

limites clientium
salis avarus? pellitur paternos
in sinu ferens deos
et uxor et vir sordidosque natos.

Nulla certior tamen
rapacis Orci fine destinata
aula divitem manet
erum. Quid ultra tendis? aequa tellus

pauperi recluditur
regumque pueris, nec satelles Orci
callidum Promethea
revexit auro captus. Hic superbum

Tantalum atque Tantali
genus coercet, hic levare functum
pauperem laboribus
vocatus atque non vocatus audit.

XX. Ad Maecenatem.

Non usitata nec tenui ferar
penna biformis per liquidum aethera
vates, neque in terris morabor
longius, invidiaque maior

urbis relinquam. Non ego pauperum
sanguis parentum, non ego quem vocas,
dilecte Maecenas, obibo
nec Stygia cohibebor unda.

Iam iam residunt cruribus asperae
pelles, et album mutor in alitem
superne, nascunturque leves
per digitos umerosque plumae.

Iam Daedaleo notior Icaro
visam gementis litora Bosphori
Syrtisque Gaetulas canorus
ales Hyperboreosque campos.

Me Colchus et qui dissimulat metum
Marsae cohortis Dacus et ultimi
noscent Geloni, me peritus
discet Hiber Rhodanique potor.

Absint inani funere neniae
luctusque turpes et querimoniae;
compesce clamorem ac sepulcri
mitte supervacuos honores.

CARMINUM
liber III.

I. Ad Romanos de avaritia et ambitione.

Odi profanum vulgus et arceo;
favete linguis: carmina non prius
audita Musarum sacerdos
virginibus puerisque canto.

Regum timendorum in proprios greges,
reges in ipsos imperium est Iovis,
clari Giganteo triumpho,
cuncta supercilio moventis.

Est ut viro vir latius ordinet
arbusta sulcis, hic generosior
descendat in Campum petitor,
moribus hic meliorque fama

contendat, illi turba clientium
sit maior: aequa lege Necessitas
sortitur insignis et imos;
omne capax movet urna nomen.

Destrictus ensis cui super impia
cervice pendet, non Siculae dapes
dulcem elaborabunt saporem,
non avium citharaeque cantus

somnum reducent: somnus agrestium
lenis virorum non humilis domos
fastidit umbrosamque ripam,
non Zephyris agitata Tempe.

Desiderantem quod satis est neque
tumultuosum sollicitat mare

nec saevus Arcturi cadentis
impetus aut orientis Haedi,

non verberatae grandine vineae
fundusque mendax, arbore nunc aquas
culpante, nunc torrentia agros
sidera, nunc hiemes iniquas.

Contracta pisces aequora sentiunt
iactis in altum molibus; huc frequens
caementa demittit redemptor
cum famulis dominusque terrae

fastidiosus: sed Timor et Minae
scandunt eodem quo dominus, neque
decedit aerata triremi et
post equitem sedet atra Cura.

Quodsi dolentem nec Phrygius lapis
nec purpurarum sidere clarior
delenit usus nec Falerna
vitis Achaemeniumque costum,

cur invidendis postibus et novo
sublime ritu moliar atrium?
cur valle permutem Sabina
divitias operosiores?

II. Ad Romanos de virtute et fide.

Angustam amice pauperiem pati
robustus acri militia puer
condiscat et Parthos feroces
vexet eques metuendus hasta

vitamque sub divo et trepidis agat
in rebus. Illum ex moenibus hosticis
matrona bellantis tyranni
prospiciens et adulta virgo

suspiret: 'Eheu, ne rudis agminum
sponsus lacessat regius asperum
tactu leonem, quem cruenta
per medias rapit ira caedis'.

Dulce et decorum est pro patria mori:
mors et fugacem persequitur virum,
nec parcit imbellis iuventae
poplitibus timidove tergo.

Virtus repulsae nescia sordidae
intaminatis fulget honoribus,
nec sumit aut ponit securis
arbitrio popularis aurae.

Virtus, recludens immeritis mori
caelum, negata temptat iter via,
coetusque vulgaris et udam
spernit humum fugiente penna.

Est et fideli tuta silentio
merces: vetabo, qui Cereris sacrum
vulgarit arcanae, sub isdem
sit trabibus fragilemque mecum

solvat phaselon: saepe Diespiter
neglectus incesto addidit integrum:
raro antecedentem scelestum
deseruit pede Poena claudo.

III. Ad Romanos de constantia.

Iustum et tenacem propositi virum
non civium ardor prava iubentium,
non vultus instantis tyranni
mente quatit solida neque Auster,

dux inquieti turbidus Hadriae,
nec fulminantis magna manus Iovis:
si fractus illabatur orbis,
impavidum ferient ruinae.

Hac arte Pollux et vagus Hercules
enisus arces attigit igneas,
quos inter Augustus recumbens
purpureo bibit ore nectar.

Hac te merentem, Bacche pater, tuae
vexere tigres indocili iugum
collo trahentes; hac Quirinus
Martis equis Acheronta fugit,

gratum elocuta consiliantibus
Iunone divis: 'Ilion, Ilion
fatalis incestusque iudex
et mulier peregrina vertit

in pulverem, ex quo destituit deos
mercede pacta Laomedon, mihi
castaeque damnatum Minervae
cum populo et duce fraudulento.

Iam nec Lacaenae splendet adulterae
famosus hospes nec Priami domus
periura pugnaces Achivos
Hectoreis opibus refringit,

nostrisque ductum seditionibus
bellum resedit. Protinus et gravis
iras et invisum nepotem,
Troica quem peperit sacerdos,

Marti redonabo; illum ego lucidas
inire sedes, discere nectaris

sucos et adscribi quietis
ordinibus patiar deorum.

Dum longus inter saeviat Ilion
Romamque pontus, qualibet exsules
in parte regnanto beati;
dum Priami Paridisque busto

insultet armentum et catulos ferae
celent inultae, stet Capitolium
fulgens triumphatisque possit
Roma ferox dare iura Medis.

Horrenda late nomen in ultimas
extendat oras, qua medius liquor
secernit Europen ab Afro,
qua tumidus rigat arva Nilus,

aurum irrepertum et sic melius situm,
cum terra celat, spernere fortior
quam cogere humanos in usus
omne sacrum rapiente dextra.

Quicumque mundo terminus obstitit,
hunc tanget armis, visere gestiens,
qua parte debacchentur ignes,
qua nebulae pluviique rores.

Sed bellicosis fata Quiritibus
hac lege dico, ne nimium pii
rebusque fidentes avitae
tecta velint reparare Troiae.

Troiae renascens alite lugubri
fortuna tristi clade iterabitur,
ducente victrices catervas
coniuge me Iovis et sorore.

Ter si resurgat murus aeneus
auctore Phoebo, ter pereat meis
excisus Argivis, ter uxor
capta virum puerosque ploret'.

Non hoc iocosae conveniet lyrae:
quo, Musa, tendis? desine pervicax
referre sermones deorum et
magna modis tenuare parvis.

IV. Ad Romanos de humanitate.

Descende caelo et dic age tibia
regina longum Calliope melos,
seu voce nunc mavis acuta,
seu fidibus citharave Phoebi.

Auditis an me ludit amabilis
insania? audire et videor pios
errare per lucos, amoenae
quos et aquae subeunt et aurae.

Me fabulosae Vulture in Apulo
nutricis extra limina Pulliae
ludo fatigatumque somno
fronde nova puerum palumbes

texere, mirum, quod foret omnibus,
quicumque celsae nidum Acherontiae
saltusque Bantinos et arvum
pingue tenent humilis Forenti,

ut tuto ab atris corpore viperis
dormirem et ursis, ut premerer sacra
lauroque collataque myrto,
non sine dis animosus infans.

Vester, Camenae, vester in arduos
tollor Sabinos, seu mihi frigidum
Praeneste seu Tibur supinum
seu liquidae placuere Baiae.

Vestris amicum fontibus et choris
non me Philippis versa acies retro,
devota non exstinxit arbos,
nec Sicula Palinurus unda.

Utcumque mecum vos eritis, libens
insanientem navita Bosphorum
temptabo et urentis harenas
litoris Assyrii viator,

visam Britannos hospitibus feros
et laetum equino sanguine Concanum,
visam pharetratos Gelonos
et Scythicum inviolatus amnem.

Vos Caesarem altum, militia simul
fessas cohortis abdidit oppidis,
finire quaerentem labores
Pierio recreatis antro.

Vos lene consilium et datis et dato
gaudetis almae. Scimus ut impios
Titanas immanemque turbam
fulmine sustulerit caduco,

qui terram inertem, qui mare temperat
ventosum, et urbes regnaque tristia
divosque mortalisque turmas
imperio regit unus aequo.

Magnum illa terrorem intulerat Iovi
fidens iuventus horrida bracchiis

fratresque tendentes opaco
Pelion imposuisse Olympo.

Sed quid Typhoeus et validus Mimas,
aut quid minaci Porphyrion statu,
quid Rhoetus evulsisque truncis
Enceladus iaculator audax

contra sonantem Palladis aegida
possent ruentes? hinc avidus stetit
Vulcanus, hinc matrona Iuno et
numquam umeris positurus arcum,

qui rore puro Castaliae lavit
crinis solutos, qui Lyciae tenet
dumeta natalemque silvam,
Delius et Patareus Apollo.

Vis consili expers mole ruit sua:
vim temperatam di quoque provehunt
in maius; idem odere viris
omne nefas animo moventis.

Testis mearum centimanus Gyas
sententiarum, notus et integrae
temptator Orion Dianae,
virginea domitus sagitta.

Iniecta monstris Terra dolet suis
maeretque partus fulmine luridum
missos ad Orcum; nec peredit
impositam celer ignis Aetnen,

incontinentis nec Tityi iecur
reliquit ales, nequitiae additus
custos; amatorem trecentae
Pirithoum cohibent catenae.

V. Ad Romanos de militia.

Caelo tonantem credidimus Iovem
regnare: praesens divus habebitur
  Augustus adiectis Britannis
    imperio gravibusque Persis.

Milesne Crassi coniuge barbara
turpis maritus vixit et hostium —
  pro curia inversique mores! —
    consenuit socerorum in armis

sub rege Medo Marsus et Apulus,
anciliorum et nominis et togae
  oblitus aeternaeque Vestae,
    incolumi Iove et urbe Roma?

Hoc caverat mens provida Reguli
dissentientis condicionibus
  foedis et exemplo trahentis
    perniciem veniens in aevum,

si non periret immiserabilis
captiva pubes. ‘Signa ego Punicis
  adfixa delubris et arma
    militibus sine caede’ dixit

‘derepta vidi; vidi ego civium
retorta tergo bracchia libero
  portasque non clausas et arva
    Marte coli populata nostro.

Auro repensus scilicet acrior
miles redibit. Flagitio additis
  damnum: neque amissos colores
    lana refert medicata fuco,

nec vera virtus, cum semel excidit,
curat reponi deterioribus.

si pugnat extricata densis
cerva plagis, erit ille fortis

qui perfidis se credidit hostibus,
et Marte Poenos proteret altero,
qui lora restrictis lacertis
sensit iners timuitque mortem.

Hic, unde vitam sumeret inscius,
pacem duello miscuit. O pudor!
O magna Carthago, probrosis
altior Italiae ruinis!'

fertur pudicae coniugis osculum
parvosque natos ut capitis minor
ab se removisse et virilem
torvus humi posuisse vultum,

donec labantis consilio patres
firmaret auctor numquam alias dato,
interque maerentis amicos
egregius properaret exsul.

Atqui sciebat quae sibi barbarus
tortor pararet; non aliter tamen
dimovit obstantis propinquos
et populum reditus morantem

quam si clientum longa negotia
diiudicata lite relinqueret,
tendens Venafranos in agros
aut Lacedaemonium Tarentum.

VI. Ad Romanos de religione.

Delicta maiorum immeritus lues,
Romane, donec templa refeceris

aedisque labentis deorum et
foeda nigro simulacra fumo.

Dis te minorem quod geris, imperas:
hinc omne principium, huc refer exitum:
di multa neglecti dederunt
Hesperiae mala luctuosae.

Iam bis Monaeses et Pacori manus
non auspicatos contudit impetus
nostros et adiecisse praedam
torquibus exiguis renidet.

Paene occupatam seditionibus
delevit Urbem Dacus et Aethiops,
hic classe formidatus, ille
missilibus melior sagittis.

Fecunda culpae saecula nuptias
primum inquinavere et genus et domos;
hoc fonte derivata clades
in patriam populumque fluxit.

Motus doceri gaudet Ionicos
matura virgo et fingitur artibus
iam nunc et incestos amores
de tenero meditatur ungui;

mox iuniores quaerit adulteros
inter mariti vina, neque eligit
cui donet impermissa raptim
gaudia luminibus remotis,

sed iussa coram non sine conscio
surgit marito, seu vocat institor
seu navis Hispanae magister,
dedecorum pretiosus emptor.

Non his iuventus orta parentibus
infecit aequor sanguine Punico,
  Pyrrhumque et ingentem cecidit
    Antiochum Hannibalemque dirum,

sed rusticorum mascula militum
proles, Sabellis docta ligonibus
  versare glebas et severae
    matris ad arbitrium recisos

portare fustis, sol ubi montium
mutaret umbras et iuga demeret
  bubus fatigatis, amicum
    tempus agens abeunte curru.

Damnosa quid non imminuit dies?
aetas parentum peior avis tulit
  nos nequiores, mox daturos
    progeniem vitiosiorem.

VIII. Ad Maecenatem.

Martiis caelebs quid agam Kalendis,
quid velint flores et acerra turis
plena miraris positusque carbo in
  caespite vivo,

docte sermones utriusque linguae?
voveram dulcis epulas et album
Libero caprum prope funeratus
  arboris ictu.

hic dies anno redeunte festus
corticem adstrictum pice dimovebit
amphorae fumum bibere institutae
  consule Tullo.

sume, Maecenas, cyathos amici
sospitis centum et vigiles lucernas
perfer in lucem: procul omnis esto
clamor et ira.

mitte civilis super Urbe curas:
occidit Daci Cotisonis agmen,
Medus infestus sibi luctuosis
dissidet armis,

servit Hispanae vetus hostis orae
Cantaber sera domitus catena,
iam Scythae laxo meditantur arcu
cedere campis.

neglegens ne qua populus laboret
parce privatus nimium cavere et
dona praesentis cape laetus horae ac
linque severa.

IX. Ad Lydiam.

Donec gratus eram tibi
nec quisquam potior bracchia candidae
cervici iuvenis dabat,
Persarum vigui rege beatior.

'Donec non alia magis
arsisti neque erat Lydia post Chloen,
multi Lydia nominis
Romana vigui clarior Ilia'.

Me nunc Thressa Chloe regit,
dulcis docta modos et citharae sciens,
pro qua non metuam mori,
si parcent animae fata superstiti.

'me torret face mutua
Thurini Calais filius Ornyti,
pro quo bis patiar mori,
si parcent animae fata superstiti'.

Quid si prisca redit Venus
diductosque iugo cogit aeneo,
si flava excutitur Chloe
reiectaeque patet ianua Lydiae?

'Quamquam sidere pulchrior
ille est, tu levior cortice et improbo
iracundior Hadria,
tecum vivere amem, tecum obeam libens'.

XII. Ad Neobulen.

Miserarum est neque amori dare ludum neque dulci
mala vino lavere, aut exanimari metuentis
patruae verbera linguae.

Tibi qualum Cythereae puer ales, tibi telas
operosaeque Minervae studium aufert, Neobule,
Liparaei nitor Hebri,

simul unctos Tiberinis umeros lavit in undis,
eques ipso melior Bellerophonte, neque pugno
neque segni pede victus:

catus idem per apertum fugientis agitato
grege cervos iaculari et celer arto latitantem
fruticeto excipere aprum.

XIII. Ad fontem Bandusiae.

O fons Bandusiae splendidior vitro
dulci digne mero non sine floribus,

cras donaberis haedo,
cui frons turgida cornibus

primis et venerem et proelia destinat;
frustra: nam gelidos inficiet tibi
rubro sanguine rivos
lascivi suboles gregis.

Te flagrantis atrox hora Caniculae
nescit tangere, tu frigus amabile
fessis vomere tauris
praebes et pecori vago.

Fies nobilium tu quoque fontium,
me dicente cavis impositam ilicem
saxis, unde loquaces
lymphae desiliunt tuae.

XVIII. Ad Faunum.

Faune, Nympharum fugientum amator,
per meos finis et aprica rura
lenis incedas abeasque parvis
aequus alumnis,

si tener pleno cadit haedus anno,
larga nec desunt Veneris sodali
vina craterae, vetus ara multo
fumat odore.

ludit herboso pecus omne campo,
cum tibi Nonae redeunt Decembres;
festus in pratis vacat otioso
cum bove pagus;

inter audaces lupus errat agnos;
spargit agrestis tibi silva frondis;
gaudet invisam pepulisse fossor
ter pede terram.

XXI. Ad amphoram.

O nata mecum consule Manlio,
seu tu querelas sive geris iocos
seu rixam et insanos amores
seu facilem, pia testa, somnum,

quocumque lectum nomine Massicum
servas, moveri digna bono die,
descende, Corvino iubente
promere languidiora vina.

Non ille quamquam Socraticis madet
sermonibus, te negleget horridus:
narratur et prisci Catonis
saepe mero caluisse virtus.

Tu lene tormentum ingenio admoves
plerumque duro; tu sapientium
curas et arcanum iocoso
consilium retegis Lyaeo;

tu spem reducis mentibus anxiis,
virisque et addis cornua pauperi
post te neque iratos trementi
regum apices neque militum arma.

Te Liber et, si laeta aderit, Venus
segnesque nodum solvere Gratiae
vivaeque producent lucernae,
dum rediens fugat astra Phoebus.

XXIII. Ad Phidylen.

Caelo supinas si tuleris manus
nascente Luna, rustica Phidyle,
si ture placaris et horna
fruge Lares avidaque porca,

nec pestilentem sentiet Africum
fecunda vitis nec sterilem seges
robiginem aut dulces alumni
pomifero grave tempus anno.

nam quae nivali pascitur Algido
devota quercus inter et ilices
aut crescit Albanis in herbis
victima pontificum securis

cervice tinget: te nihil attinet
temptare multa caede bidentium
parvos coronantem marino
rore deos fragilique myrto.

immunis aram si tetigit manus,
non sumptuosa blandior hostia
mollivit aversos Penatis
farre pio et saliente mica.

XXVI. Ad Venerem.

Vixi puellis nuper idoneus
et militavi non sine gloria;
nunc arma defunctumque bello
barbiton hic paries habebit,

laevum Marinae qui Veneris latus
custodit. hic, hic ponite lucida
funalia et vectis et arcus
oppositis foribus minaces.

o quae beatam diva tenes Cyprum et
Memphin carentem Sithonia nive,
regina, sublimi flagello
tange Chloen semel arrogantem.

XXX. Ad Melpomenen.

Exegi monumentum aere perennius
regalique situ pyramidum altius,
quod non imber edax, non Aquilo impotens
possit diruere aut innumerabilis

annorum series et fuga temporum.
Non omnis moriar, multaque pars mei
vitabit Libitinam: usque ego postera
crescam laude recens, dum Capitolium

scandet cum tacita virgine pontifex.
Dicar, qua violens obstrepit Aufidus
et qua pauper aquae Daunus agrestium
regnavit populorum, ex humili potens,

princeps Aeolium carmen ad Italos
deduxisse modos. Sume superbiam
quaesitam meritis et mihi Delphica
lauro cinge volens, Melpomene, comam.

CARMINUM
liber IV.

III. Ad Melpomenen.

Quem tu, Melpomene, semel
nascentem placido lumine videris,
illum non labor Isthmius
clarabit pugilem, non equus impiger

curru ducet Achaico
victorem, neque res bellica Deliis
ornatum foliis ducem,
quod regum tumidas contuderit minas,

ostendet Capitolio:
sed quae Tibur aquae fertile praefluunt
et spissae nemorum comae
fingent Aeolio carmine nobilem.

Romae principis urbium
dignatur suboles inter amabilis
vatum ponere me choros,
et iam dente minus mordeor invido.

O, testudinis aureae
dulcem quae strepitum, Pieri, temperas,
o mutis quoque piscibus
donatura cycni, si libeat, sonum,

totum muneris hoc tui est,
quod monstror digito praetereuntium
Romanae fidicen lyrae:
quod spiro et placeo, si placeo, tuum est.

IV. Ad Augustum.

Divis orte bonis, optume Romulae
custos gentis, abes iam nimium diu;
maturum reditum pollicitus patrum
sancto concilio, redi.

lucem redde, tuae, dux bone, patriae:
instar veris enim vultus ubi tuus
adfulsit populo, gratior it dies
et soles melius nitent.

ut mater iuvenem, quem Notus invido
flatu Carpathii trans maris aequora
cunctantem spatio longius annuo
dulci distinet a domo,

votis ominibusque et precibus vocat,
curvo nec faciem litore dimovet:
sic desideriis icta fidelibus
quaerit patria Caesarem.

tutus bos etenim rura perambulat,
nutrit rura Ceres almaque Faustitas,
pacatum volitant per mare navitae,
culpari metuit fides,

nullis polluitur casta domus stupris,
mos et lex maculosum edomuit nefas,
laudantur simili prole puerperae,
culpam poena premit comes.

quis Parthum paveat, quis gelidum Scythen,
quis Germania quos horrida parturit
fetus, incolumi Caesare? quis ferae
bellum curet Hiberiae?

condit quisque diem collibus in suis,
et vitem viduas ducit ad arbores;
hic ad vina redit laetus et alteris
te mensis adhibet deum;

te multa prece, te prosequitur mero
defuso pateris et Laribus tuum
miscet numen, uti Graecia Castoris
et magni memor Herculis.

'longas o utinam, dux bone, ferias
praestes Hesperiae!' dicimus integro
sicci mane die, dicimus uvidi,
cum sol Oceano subest.

VII. Ad Torquatum.

Diffugere nives, redeunt iam gramina campis
arboribusque comae;
mutat terra vices, et decrescentia ripas
flumina praetereunt;

Gratia cum Nymphis geminisque sororibus audet
ducere nuda choros.
immortalia ne speres, monet annus et almum
quae rapit hora diem:

frigora mitescunt Zephyris, ver proterit aestas
interitura simul
pomifer Autumnus fruges effuderit, et mox
bruma recurrit iners.

damna tamen celeres reparant caelestia lunae:
nos ubi decidimus
quo pater Aeneas, quo Tullus dives et Ancus,
pulvis et umbra sumus.

quis scit an adiciant hodiernae crastina summae
tempora di superi?
cuncta manus avidas fugient heredis, amico
quae dederis animo.

Cum semel occideris et de te splendida Minos
fecerit arbitria,
non, Torquate, genus, non te facundia, non te
restituet pietas;

infernis neque enim tenebris Diana pudicum
liberat Hippolytum,
nec Lethaea valet Theseus abrumpere caro
vincula Perithoo.

VIII. Ad Censorinum.

Donarem pateras grataque commodus,
Censorine, meis aera sodalibus,
donarem tripodas, praemia fortium
Graiorum, neque tu pessima munerum
ferres, divite me scilicet artium
quas aut Parrhasius protulit aut Scopas,
hic saxo, liquidis ille coloribus
sollers nunc hominem ponere, nunc deum.
sed non haec mihi vis, non tibi talium
res est aut animus deliciarum egens.
Gaudes carminibus; carmina possumus
donare et pretium dicere muneri.
Non incisa notis marmora publicis,
per quae spiritus et vita redit bonis
post mortem ducibus, non celeres fugae
reiectaeque retrorsum Hannibalis minae,
non incendia Carthaginis impiae
eius, qui domita nomen ab Africa
lucratus rediit, clarius indicant

laudes quam Calabrae Pierides: neque,
si chartae sileant quod bene feceris,
mercedem tuleris. Quid foret Iliae
Mavortisque puer, si taciturnitas
obstaret meritis invida Romuli?
ereptum Stygiis fluctibus Aeacum
virtus et favor et lingua potentium
vatum divitibus consecrat insulis.
Dignum laude virum Musa vetat mori:
caelo Musa beat. Sic Iovis interest
optatis epulis impiger Hercules,
clarum Tyndaridae sidus ab infimis
quassas eripiunt aequoribus ratis,
ornatus viridi tempora pampino
Liber vota bonos ducit ad exitus.

XII. Ad Vergilium.

Iam veris comites, quae mare temperant,
impellunt animae lintea Thraciae;
iam nec prata rigent nec fluvii strepunt
hiberna nive turgidi.

nidum ponit Ityn flebiliter gemens
infelix avis et Cecropiae domus
aeternum opprobrium, quod male barbaras
regum est ulta libidines.

dicunt in tenero gramine pinguium
custodes ovium carmina fistula
delectantque deum cui pecus et nigri
colles Arcadiae placent.

adduxere sitim tempora, Vergili;
sed pressum Calibus ducere Liberum

si gestis, iuvenum nobilium cliens,
nardo vina merebere.

nardi parvus onyx eliciet cadum,
qui nunc Sulpiciis accubat horreis,
spes donare novas largus amaraque
curarum eluere efficax.

ad quae si properas gaudia, cum tua
velox merce vini: non ego te meis
immunem meditor tingere poculis,
plena dives ut in domo.

verum pone moras et studium lucri,
nigrorumque memor, dum licet, ignium
misce stultitiam consiliis brevem:
dulce est desipere in loco.

XV. Ad Augustum.

Phoebus volentem proelia me loqui
victas et urbis increpuit lyra,
ne parva Tyrrhenum per aequor
vela darem. tua, Caesar, aetas

fruges et agris rettulit uberes,
et signa nostro restituit Iovi
derepta Parthorum superbis
postibus et vacuum duellis

Ianum Quirini clausit et ordinem
rectum evaganti frena licentiae
iniecit emovitque culpas
et veteres revocavit artis,

per quas Latinum nomen et Italae
crevere vires, famaque et imperi

porrecta maiestas ad ortus
solis ab Hesperio cubili.

custode rerum Caesare non furor
civilis aut vis exiget otium,
non ira, quae procudit ensis
et miseras inimicat urbis.

non qui profundum Danuvium bibunt
edicta rumpent Iulia, non Getae,
non Seres infidive Persae,
non Tanain prope flumen orti.

nosque et profestis lucibus et sacris
inter iocosi munera Liberi
cum prole matronisque nostris,
rite deos prius apprecati,

virtute functos more patrum duces
Lydis remixto carmine tibiis
Troiamque et Anchisen et almae
progeniem Veneris canemus.

CARMEN SAECULARE

Phoebe silvarumque potens Diana,
lucidum caeli decus, o colendi
semper et culti, date quae precamur
  tempore sacro,

quo Sibyllini monuere versus
virgines lectas puerosque castos
dis, quibus septem placuere colles,
  dicere carmen.

Alme Sol, curru nitido diem qui
promis et celas aliusque et idem
nasceris, possis nihil urbe Roma
  visere maius.

Rite maturos aperire partus
lenis, Ilithyia, tuere matres,
sive tu Lucina probas vocari
  seu Genitalis:

diva, producas subolem, patrumque
prosperes decreta super iugandis
feminis prolisque novae feraci
  lege marita,

certus undenos decies per annos
orbis ut cantus referatque ludos
ter die claro totiensque grata
  nocte frequentis.

vosque veraces cecinisse, Parcae,
quod semel dictum est stabilisque rerum
terminus servet, bona iam peractis
  iungite fata.

Fertilis frugum pecorisque Tellus
spicea donet Cererem corona;
nutriant fetus et aquae salubres
  et Iovis aurae.

Condito mitis placidusque telo
supplices audi pueros, Apollo;
siderum regina bicornis, audi,
  Luna, puellas:

Roma si vestrum est opus, Iliaeque
litus Etruscum tenuere turmae,
iussa pars mutare Lares et urbem
  sospite cursu,

cui per ardentem sine fraude Troiam
castus Aeneas patriae superstes
liberum munivit iter, daturus
  plura relictis:

di, probos mores docili iuventae,
di, senectuti placidae quietem,
Romulae genti date remque prolemque
  et decus omne.

Quaeque vos bubus veneratur albis
clarus Anchisae Venerisque sanguis,
impetret, bellante prior, iacentem
  lenis in hostem.

Iam mari terraque manus potentis
Medus Albanasque timet securis,
iam Scythae responsa petunt, superbi
  nuper, et Indi.

Iam Fides et Pax et Honos Pudorque
priscus et neglecta redire Virtus

audet, apparetque beata pleno
Copia cornu.

Augur et fulgente decorus arcu
Phoebus acceptusque novem Camenis,
qui salutari levat arte fessos
corporis artus,

si Palatinas videt aequus aras,
remque Romanam Latiumque felix
alterum in lustrum meliusque semper
prorogat aevum.

Quaeque Aventinum tenet Algidumque,
quindecim Diana preces virorum
curat et votis puerorum amicas
applicat auris.

Haec Iovem sentire deosque cunctos
spem bonam certamque domum reporto,
doctus et Phoebi chorus et Dianae
dicere laudes.

EPODON LIBER

II. Laudes ruris.

'Beatus ille, qui procul negotiis,
ut prisca gens mortalium,
paterna rura bubus exercet suis,
solutus omni faenore,
neque excitatur classico miles truci,
neque horret iratum mare,
forumque vitat et superba civium
potentiorum limina.
ergo aut adulta vitium propagine
altas maritat populos,
aut in reducta valle mugientium
prospectat errantis greges,
inutilisque falce ramos amputans
feliciores inserit,
aut pressa puris mella condit amphoris,
aut tondet infirmas ovis;
vel cum decorum mitibus pomis caput
Autumnus agris extulit,
ut gaudet insitiva decerpens pira
certantem et uvam purpurae,
qua muneretur, te, Priape, et te, pater
Silvane, tutor finium!
Libet iacere modo sub antiqua ilice,
modo in tenaci gramine:
labuntur altis interim rivis aquae,
queruntur in silvis aves,
fontesque lymphis obstrepunt manantibus,
somnos quod invitet levis.
At cum tonantis annus hibernus Iovis
imbris nivesque comparat,

aut trudit acris hinc et hinc multa cane
    apros in obstantis plagas,
aut amite levi rara tendit retia,
    turdis edacibus dolos,
pavidumque leporem et advenam laqueo gruem
    iucunda captat praemia.
quis non malarum, quas amor curas habet,
    haec inter obliviscitur?
Quodsi pudica mulier in partem iuvet
    domum atque dulcis liberos,
Sabina qualis aut perusta solibus
    pernicis uxor Apuli,
sacrum vetustis exstruat lignis focum
    iassi sub adventum viri,
claudensque textis cratibus laetum pecus
    distenta siccet ubera,
et horna dulci vina promens dolio
    dapes inemptas apparet;
non me Lucrina iuverint conchylia
    magisve rhombus aut scari,
si quos Eois intonata fluctibus
    hiems ad hoc vertat mare,
non Afra avis descendat in ventrem meum,
    non attagen Ionicus
iucundior, quam lecta de pinguissimis
    oliva ramis arborum
aut herba lapathi prata amantis et gravi
    malvae salubres corpori,
vel agna festis caesa Terminalibus
    vel haedus ereptus lupo.
Has inter epulas ut iuvat pastas ovis
    videre properantis domum,
videre fessos vomerem inversum boves
    collo trahentis languido,

positosque vernas, ditis examen domus,
circum renidentis Lares!'
Haec ubi locutus faenerator Alfius,
iam iam futurus rusticus,
omnem redegit Idibus pecuniam,
quaerit Kalendis ponere.

VII. Ad populum Romanum.

Quo, quo scelesti ruitis? aut cur dexteris
aptantur enses conditi?
Parumne campis atque Neptuno super
fusum est Latini sanguinis,
non, ut superbas invidae Carthaginis
Romanus arces ureret,
intactus aut Britannus ut descenderet
Sacra catenatus via,
sed ut secundum vota Parthorum sua
Urbs haec periret dextera?
Neque hic lupis mos nec fuit leonibus
umquam nisi in dispar feris.
Furorne caecus, an rapit vis acrior,
an culpa? Responsum date!

Tacent et albus ora pallor inficit
mentesque perculsae stupent.
Sic est: acerba fata Romanos agunt
scelusque fraternae necis,
ut immerentis fluxit in terram Remi
sacer nepotibus cruor.

XIII. Ad amicos.

Horrida tempestas caelum contraxit et imbres
nivesque deducunt Iovem; nunc mare, nunc siluae

Threicio Aquilone sonant: rapiamus, amici,
occasionem de die, dumque virent genua
et decet, obducta solvatur fronte senectus.
Tu vina Torquato move consule pressa meo:
cetera mitte loqui: deus haec fortasse benigna
reducet in sedem vice. Nunc et Achaemenio
perfundi nardo iuvat et fide Cyllenea
levare diris pectora sollicitudinibus;
nobilis ut grandi cecinit Centaurus alumno:
'invicte, mortalis dea nate puer Thetide,
te manet Assaraci tellus, quam frigida parvi
findunt Scamandri flumina lubricus et Simois;
unde tibi reditum certo subtemine Parcae
rupere, nec mater domum caerula te revehet.
illic omne malum vino cantuque levato,
deformis aegrimoniae dulcibus alloquiis'.

XV. Ad Neaeram.

Nox erat et caelo fulgebat luna sereno
inter minora sidera,
cum tu magnorum numen laesura deorum
in verba iurabas mea,
artius atque hedera procera adstringitur ilex,
lentis adhaerens bracchiis,
dum pecori lupus et nautis infestus Orion
turbaret hibernum mare,
intonsosque agitaret Apollinis aura capillos,
fore hunc amorem mutuum,
o dolitura mea multum virtute Neaera!
nam si quid in Flacco viri est,
non feret adsiduas potiori te dare noctes,
et quaeret iratus parem,
nec semel offensae cedet constantia formae,
si certus intrarit dolor.

et tu, quicumque es felicior atque meo nunc
superbus incedis malo,
sis pecore et multa dives tellure licebit,
tibique Pactolus fluat,
nec te Pythagorae fallant arcana renati,
formaque vincas Nirea,
heu heu translatos alio maerebis amores:
ast ego vicissim risero.

XVI. Ad populum Romanum.

Altera iam teritur bellis civilibus aetas,
suis et ipsa Roma viribus ruit:
quam neque finitimi valuerunt perdere Marsi
minacis aut Etrusca Porsenae manus,
aemula nec virtus Capuae nec Spartacus acer
novisque rebus infidelis Allobrox,
nec fera caerulea domuit Germania pube
parentibusque abominatus Hannibal,
impia perdemus devoti sanguinis aetas,
ferisque rursus occupabitur solum.
Barbarus heu cineres insistet victor et Urbem
eques sonante verberabit ungula,
quaeque carent ventis et solibus ossa Quirini,
nefas videre! dissipabit insolens.
Forte quid expediat communiter aut melior pars
malis carere quaeritis laboribus.
Nulla sit hac potior sententia, Phocaeorum
velut profugit exsecrata civitas
agros atque Lares patrios, habitandaque fana
apris reliquit et rapacibus lupis,
ire pedes quocumque ferent, quocumque per undas
Notus vocabit aut protervus Africus.
Sic placet? an melius quis habet suadere? secunda
ratem occupare quid moramur alite?

sed iuremus in haec: ‘simul imis saxa renarint
vadis levata, ne redire sit nefas;
neu conversa domum pigeat dare lintea, quando
Padus Matina laverit cacumina,
in mare seu celsus procurrerit Appenninus,
novaque monstra iunxerit libidine
mirus amor, iuvet ut tigris subsidere cervis,
adulteretur et columba miluo,
credula nec ravos timeant armenta leones,
ametque salsa levis hircus aequora’.

Haec et quae poterunt reditus abscindere dulcis
eamus omnis exsecrata civitas,
aut pars indocili melior grege; mollis et exspes
inominata perpremat cubilia!
Vos quibus est virtus, muliebrem tollite luctum,
Etrusca praeter et volate litora.
Nos manet Oceanus circumvagus: arva, beata
petamus arva, divites et insulas,
reddit ubi Cererem tellus inarata quotannis
et imputata floret usque vinea,
germinat et numquam fallentis termes olivae,
suamque pulla ficus ornat arborem,
mella cava manant ex ilice, montibus altis
levis crepante lympha desilit pede.
Illic iniussae veniunt ad mulctra capellae,
refertque tenta grex amicus ubera;
nec vespertinus circumgemit ursus ovile,
neque intumescit alta viperis humus:
pluraque felices mirabimur; ut neque largis
aquosus Eurus arva radat imbribus,
pinguia nec siccis urantur semina glaebis,
utrumque rege temperante caelitum.
Non huc Argoo contendit remige pinus,
neque impudica Colchis intulit pedem;

non huc Sidonii torserunt cornua nautae
laboriosa nec cohors Ulixei:
nulla nocent pecori contagia; nullius astri
gregem aestuosa torret impotentia.
Iuppiter illa piae secrevit litora genti,
ut inquinavit aere tempus aureum;
aere, dehinc ferro duravit saecula, quorum
piis secunda vate me datur fuga.

SERMONUM
Liber I.

I. Ad Maecenatem.

Qui fit, Maecenas, ut nemo, quam sibi sortem
seu ratio dederit seu fors obiecerit, illa
contentus vivat, laudet diversa sequentis?
'o fortunati mercatores!' gravis annis
miles ait multo iam fractus membra labore.
contra mercator, navem iactantibus Austris,
'militia est potior. quid enim? concurritur: horae
momento cita mors venit aut victoria laeta.'
agricolam laudat iuris legumque peritus,
sub galli cantum consultor ubi ostia pulsat.
ille, datis vadibus qui rure extractus in urbem est,
solos felices viventis clamat in urbe.
cetera de genere hoc, adeo sunt multa, loquacem
delassare valent Fabium. ne te morer, audi
quo rem deducam. si quis deus 'en ego' dicat
'iam faciam quod vultis: eris tu, qui modo miles,
mercator; tu, consultus modo, rusticus: hinc vos,
vos hinc mutatis discedite partibus: eia!
quid statis?' nolint. atqui licet esse beatis.
quid causae est merito quin illis Iuppiter ambas
iratus buccas inflet, neque se fore posthac
tam facilem dicat, votis ut praebeat aurem?

praeterea ne sic ut qui iocularia ridens
percurram: quamquam ridentem dicere verum
quid vetat? ut pueris olim dant crustula blandi
doctores, elementa velint ut discere prima:
sed tamen amoto quaeramus seria ludo:

ille gravem duro terram qui vertit aratro,
perfidus hic caupo, miles nautaeque per omne
audaces mare qui currunt, hac mente laborem
sese ferre, senes ut in otia tuta recedant,
aiunt, cum sibi sint congesta cibaria: sicut
parvula—nam exemplo est—magni formica laboris
ore trahit quodcumque potest atque addit acervo
quem struit haud ignara ac non incauta futuri.
quae, simul inversum contristat Aquarius annum,
non usquam prorepit et illis utitur ante
quaesitis sapiens; cum te neque fervidus aestus
demoveat lucro, neque hiems, ignis, mare, ferrum,
nil obstet tibi dum ne sit te ditior alter.

quid iuvat immensum te argenti pondus et auri
furtim defossa timidum deponere terra?
'quod si comminuas vilem redigatur ad assem.'
at ni id fit, quid habet pulchri constructus acervus?
milia frumenti tua triverit area centum,
non tuus hoc capiet venter plus ac meus: ut si
reticulum panis venalis inter onusto
forte vehas umero, nihilo plus accipias quam
qui nil portarit. vel dic quid referat intra
naturae finis viventi, iugera centum an
mille aret? 'at suave est ex magno tollere acervo.'
dum ex parvo nobis tantundem haurire relinquas,
cur tua plus laudes cumeris granaria nostris?
ut tibi si sit opus liquidi non amplius urna
vel cyatho, et dicas: 'magno de flumine malim
quam ex hoc fonticulo tantundem sumere'. eo fit
plenior ut si quos delectet copia iusto,
cum ripa simul avulsos ferat Aufidus acer.
at qui tantuli eget quanto est opus, is neque limo
turbatam haurit aquam, neque vitam amittit in undis.

ut bona pars hominum decepta cupidine falso
'nil satis est—inquit—quia tanti quantum habeas sis'.
quid facias illi? iubeas miserum esse, libenter
quatenus id facit: ut quidam memoratur Athenis
sordidus ac dives, populi contemnere voces
sic solitus: 'populus me sibilat; at mihi plaudo
ipse domi, simul ac nummos contemplor in arca.'
Tantalus a labris sitiens fugientia captat
flumina—quid rides? mutato nomine de te
fabula narratur; congestis undique saccis
indormis inhians et tamquam parcere sacris
cogeris aut pictis tamquam gaudere tabellis.
nescis quo valeat nummus, quem praebeat usum?
panis ematur, holus, vini sextarius, adde
quis humana sibi doleat natura negatis.
an vigilare metu exanimem, noctesque diesque
formidare malos fures, incendia, servos,
ne te compilent fugientes, hoc iuvat? horum
semper ego optarim pauperrimus esse bonorum.

'at si condoluit temptatum frigore corpus,
aut alius casus lecto te adfixit, habes qui
adsideat, fomenta paret, medicum roget ut te
suscitet ac reddat gnatis carisque propinquis.'
non uxor salvum te vult, non filius; omnes
vicini oderunt, noti, pueri atque puellae.
miraris, cum tu argento post omnia ponas,
si nemo praestet quem non merearis amorem?
an si cognatos, nullo natura labore
quos tibi dat, retinere velis servareque amicos,
infelix operam perdas, ut si quis asellum
in Campo doceat parentem currere frenis?
denique sit finis quaerendi, cumque habeas plus
pauperiem metuas minus, et finire laborem

incipias, parto quod avebas, ne facias quod
Ummidius quidam: non longa est fabula: dives
ut metiretur nummos; ita sordidus ut se
non umquam servo melius vestiret; ad usque
supremum tempus ne se penuria victus
opprimeret metuebat. at hunc liberta securi
divisit medium, fortissima Tyndaridarum.

'quid mi igitur suades? ut vivam Naevius aut sic
ut Nomentanus?' pergis pugnantia secum
frontibus adversis componere: non ego avarum
cum veto te fieri vappam iubeo ac nebulonem.
est inter Tanain quiddam socerumque Viselli.
est modus in rebus, sunt certi denique fines,
quos ultra citraque nequit consistere rectum.

illuc unde abii redeo, qui nemo, ut avarus,
se probet, ac potius laudet diversa sequentis,
quodque aliena capella gerat distentius uber
tabescat, neque se maiori pauperiorum
turbae comparet, hunc atque hunc superare laboret.
sic festinanti semper locupletior obstat,
ut, cum carceribus missos rapit ungula currus,
instat equis auriga suos vincentibus, illum
praeteritum temnens extremos inter euntem.
inde fit ut raro qui se vixisse beatum
dicat, et exacto contentus tempore vita
cedat uti conviva satur, reperire queamus.

iam satis est. ne me Crispini scrinia lippi
compilasse putes, verbum non amplius addam.

V. Iter Brundisinum.

Egressum magna me accepit Aricia Roma
hospitio modico: rhetor comes Heliodorus,

Graecorum longe doctissimus; inde Forum Appi
differtum nautis, cauponibus atque malignis.
Hoc iter ignavi divisimus, altius ac nos
praecinctis unum: minus est gravis Appia tardis.
Hic ego propter aquam, quod erat deterrima, ventri
indico bellum, cenantis haud animo aequo
exspectans comites. Iam nox inducere terris
umbras et caelo diffundere signa parabat.
Tum pueri nautis, pueris convicia nautae
ingerere. 'Huc appelle!' 'Trecentos inseris: ohe
iam satis est!' Dum aes exigitur, dum mula ligatur,
tota abit hora. Mali culices ranaeque palustres
avertunt somnos, absentem ut cantat amicam
multa prolutus vappa nauta atque viator
certatim: tandem fessus dormire viator
incipit ac missae pastum retinacula mulae
nauta piger saxo religat stertitque supinus.
Iamque dies aderat, nil cum procedere lintrem
sentimus, donec cerebrosus prosilit unus
ac mulae nautaeque caput lumbosque saligno
fuste dolat. Quarta vix demum exponimur hora.
Ora manusque tua lavimus, Feronia, lympha.
Milia tum pransi tria repimus atque subimus
impositum saxis late candentibus Anxur.

Huc venturus erat Maecenas optimus atque
Cocceius, missi magnis de rebus uterque
legati, aversos soliti componere amicos.
Hic oculis ego nigra meis collyria lippus
illinere. Interea Maecenas advenit atque
Cocceius Capitoque simul Fonteius, ad unguem
factus homo, Antoni non ut magis alter amicus.

Fundos Aufidio Lusco praetore libenter
linquimus, insani ridentes praemia scribae,

praetextam et latum clavum prunaeque vatillum.
In Mamurrarum lassi deinde urbe manemus,
Murena praebente domum, Capitone culinam.

Postera lux oritur multo gratissima: namque
Plotius et Varius Sinuessae Vergiliusque
occurrunt, animae qualis neque candidiores
terra tulit neque quis me sit devinctior alter.
O qui complexus et gaudia quanta fuerunt!
Nil ego contulerim iucundo sanus amico.
Proxima Campano ponti quae villula, tectum
praebuit, et parochi quae debent ligna salemque.
Hinc muli Capuae clitellas tempore ponunt.
Lusum it Maecenas, dormitum ego Vergiliusque;
namque pila lippis inimicum et ludere crudis.

Hinc nos Coccei recipit plenissima villa,
quae super est Caudi cauponas. Nunc mihi paucis
Sarmenti scurrae pugnam Messique Cicirri,
Musa, velim memores, et quo patre natus uterque
contulerit litis. Messi clarum genus Osci;
Sarmenti domina exstat: ab his maioribus orti
ad pugnam venere. Prior Sarmentus: 'equi te
esse feri similem dico'. Ridemus, et ipse
Messius 'accipio', caput et movet. 'O, tua cornu
ni foret exsecto frons' inquit, 'quid faceres, cum
sic mutilus minitaris?' At illi foeda cicatrix
saetosam laevi frontem turpaverat oris.
Campanum in morbum, in faciem permulta iocatus,
pastorem saltaret uti Cyclopa rogabat:
nil illi larva aut tragicis opus esse cothurnis.
Multa Cicirrus ad haec: donasset iamne catenam
ex voto Laribus, quaerebat; scriba quod esset,
nilo deterius dominae ius esse. Rogabat
denique cur umquam fugisset, cui satis una

farris libra foret, gracili sic tamque pusillo.
Prorsus iucunde cenam producimus illam.

tendimus hinc recta Beneventum; ubi sedulus hospes
paene macros arsit dum turdos versat in igni:
nam vaga per veterem dilapso flamma culinam
Vulcano summum properabat lambere tectum.
Convivas avidos cenam servosque timentis
tum rapere, atque omnis restinguere velle videres.
Incipit ex illo montis Apulia notos
ostentare mihi, quos torret Atabulus et quos
numquam erepsemus, nisi nos vicina Trivici
villa recepisset, lacrimoso non sine fumo,
udos cum foliis ramos urente camino.

Quattuor hinc rapimur viginti et milia raedis,
mansuri oppidulo quod versu dicere non est,
signis perfacile est: venit vilissima rerum
hic aqua; sed panis longe pulcherrimus, ultra
callidus ut soleat umeris portare viator;
nam Canusi lapidosus, aquae non ditior urna.
qui locus a forti Diomede est conditus olim.
Flentibus hinc Varius discedit maestus amicis.
Inde Rubos fessi pervenimus, utpote longum
carpentes iter et factum corruptius imbri.
Postera tempestas melior, via peior ad usque
Bari moenia piscosi; dein Gnatia Lymphis
iratis exstructa dedit risusque iocosque,
dum flamma sine tura liquescere limine sacro
persuadere cupit. Credat Iudaeus Apella,
non ego: namque deos didici securum agere aevum,
nec si quid miri faciat natura, deos id
tristis ex alto caeli demittere tecto.
Brundisium longae finis chartaeque viaeque est.

VI. Ad Maecenatem de vita sua.

Non quia, Maecenas, Lydorum quidquid Etruscos
incoluit finis nemo generosior est te,
nec quod avus tibi maternus fuit atque paternus
olim qui magnis legionibus imperitarent,
ut plerique solent, naso suspendis adunco
ignotos, ut me libertino patre natum.
cum referre negas quali sit quisque parente
natus, dum ingenuus, persuades hoc tibi vere,
ante potestatem Tulli atque ignobile regnum
multos saepe viros nullis maioribus ortos
et vixisse probos, amplis et honoribus auctos;
contra Laevinum, Valeri genus, unde Superbus
Tarquinius regno pulsus fugit, unius assis
non umquam pretio pluris licuisse, notante
iudice quo nosti populo, qui stultus honores
saepe dat indignis et famae servit ineptus,
qui stupet in titulis et imaginibus. quid oportet
nos facere a vulgo longe longeque remotos?
namque esto populus Laevino mallet honorem
quam Decio mandare novo, censorque moveret
Appius, ingenuo si non essem patre natus:
vel merito, quoniam in propria non pelle quiessem.
sed fulgente trahit constrictos Gloria curru
non minus ignotos generosis. quo tibi, Tilli,
sumere depositum clavum fierique tribuno?
invidia accrevit, privato quae minor esset.

nam ut quisque insanus nigris medium impediit crus
pellibus et latum demisit pectore clavum,
audit continuo 'quis homo hic' et 'quo patre natus?'
ut si qui aegrotet quo morbo Barrus, haberi
et cupiat formosus, eat quacumque, puellis
iniciat curam quaerendi singula, quali

sit facie, sura, quali pede, dente, capillo:
sic qui promittit civis, urbem sibi curae,
imperium fore et Italiam, delubra deorum,
quo patre sit natus, num ignota matre inhonestus
omnis mortalis curare et quaerere cogit.
'tune Syri, Damae, aut Dionysi filius, audes
deicere de saxo civis aut tradere Cadmo?'
'at Novius collega gradu post me sedet uno;
namque est ille, pater quod erat meus'. 'hoc tibi Paulus
et Messalla videris? at hic, si plaustra ducenta
concurrantque foro tria funera, magna sonabit
cornua quod vincatque tubas; saltem tenet hoc nos'.

nunc ad me redeo libertino patre natum,
quem rodunt omnes libertino patre natum,
nunc quia sim tibi, Maecenas, convictor; at olim
quod mihi pareret legio Romana tribuno.
dissimile hoc illi est; quia non, ut forsit honorem
iure mihi invideat quivis, ita te quoque amicum.
praesertim cautum dignos adsumere, prava
ambitione procul. felicem dicere non hoc
me possim, casu quod te sortitus amicum;
nulla etenim mihi te fors obtulit: optimus olim
Vergilius, post hunc Varius, dixere quid essem.
ut veni coram, singultim pauca locutus,
infans namque pudor prohibebat plura profari,
non ego me claro natum patre, non ego circum
me Satureiano vectari rura caballo,
sed quod eram narro. respondes, ut tuus est mos,
pauca: abeo; et revocas nono post mense iubesque
esse in amicorum numero. magnum hoc ego duco
quod placui tibi, qui turpi secernis honestum,
non patre praeclaro sed vita et pectore puro.

atqui si vitiis mediocribus ac mea paucis

mendosa est natura alioqui recta, velut si
egregio inspersos reprehendas corpore naevos;
si neque avaritiam neque sordis nec mala lustra
obiciet vere quisquam mihi, purus et insons
(ut me collaudem) si et vivo carus amicis;
causa fuit pater his, qui macro pauper agello
noluit in Flavi ludum me mittere, magni
quo pueri magnis e centurionibus orti,
laevo suspensi loculos tabulamque lacerto,
ibant octonos referentes Idibus aeris:
sed puerum est ausus Romam portare, docendum
artis quas doceat quivis eques atque senator
semet prognatos. vestem servosque sequentis,
in magno ut populo, si qui vidisset, avita
ex re praeberi sumptus mihi crederet illos.
ipse mihi custos incorruptissimus omnes
circum doctores aderat. quid multa? pudicum,
qui primus virtutis honos, servavit ab omni
non solum facto, verum opprobrio quoque turpi;
nec timuit sibi ne vitio quis verteret olim
si praeco parvas aut, ut fuit ipse, coactor
mercedes sequerer; neque ego essem questus: at hoc nunc
laus illi debetur et a me gratia maior.

nil me paeniteat sanum patris huius, eoque
non, ut magna dolo factum negat esse suo pars,
quod non ingenuos habeat clarosque parentis,
sic me defendam. longe mea discrepat istis
et vox et ratio: nam si natura iuberet
a certis annis aevum remeare peractum
atque alios legere ad fastum quoscumque parentis
optaret sibi quisque, meis contentus honestos
fascibus et sellis nollem mihi sumere, demens
iudicio vulgi, sanus fortasse tuo, quod

nollem onus haud umquam solitus portare molestum.
nam mihi continuo maior quaerenda foret res,
atque salutandi plures, ducendus et unus
et comes alter uti ne solus rusve peregreve
exirem; plures calones atque caballi
pascendi, ducenda petorrita. nunc mihi curto
ire licet mulo vel si libet usque Tarentum,
mantica cui lumbos onere ulceret atque eques armos:
obiciet nemo sordis mihi quas tibi, Tilli,
cum Tiburte via praetorem quinque sequuntur
te pueri lasanum portantes oenophorumque.

hoc ego commodius quam tu, praeclare senator,
milibus atque aliis vivo. quacumque libido est,
incedo solus; percontor quanti holus ac far;
fallacem Circum vespertinumque pererro
saepe Forum; adsisto divinis; inde domum me
ad porri et ciceris refero laganique catinum;
cena ministratur pueris tribus, et lapis albus
pocula cum cyatho duo sustinet; adstat echinus
vilis, cum patera guttus, Campana supellex.
deinde eo dormitum, non sollicitus mihi quod cras
surgendum sit mane, obeundus Marsya, qui se
vultum ferre negat Noviorum posse minoris.
ad quartam iaceo; post hanc vagor, aut ego lecto
aut scripto quod me tacitum iuvet unguor olivo,
non quo fraudatis immundus Natta lucernis.
ast ubi me fessum sol acrior ire lavatum
admonuit, fugio Campum lusumque trigonem.
pransus non avide, quantum interpellet inani
ventre diem durare, domesticus otior. haec est
vita solutorum misera ambitione gravique;
his me consolor victurum suavius ac si
quaestor avus pater atque meus patruusque fuissent.

IX. De garrulo.

Ibam forte via Sacra, sicut meus est mos,
nescio quid meditans nugarum, totus in illis.
Accurrit quidam notus mihi nomine tantum,
arreptaque manu 'quid agis, dulcissime rerum?'
'suaviter, ut nunc est—inquam—et cupio omnia quae vis'.
cum adsectaretur, 'num quid vis?' occupo. At ille
'noris nos' inquit; 'docti sumus'. Hic ego 'pluris
hoc' inquam 'mihi eris'. Misere discedere quaerens,
ire modo ocius, interdum consistere, in aurem
dicere nescio quid puero, cum sudor ad imos
manaret talos. 'O te, Bolane, cerebri
felicem!' aiebam tacitus, cum quidlibet ille
garriret, vicos, urbem laudaret. Ut illi
nil respondebam, 'misere cupis—inquit—abire;
iamdudum video; sed nil agis; usque tenebo;
persequar hinc quo nunc iter est tibi'. 'Nil opus est te
circumagi: quendam volo visere non tibi notum:
trans Tiberim longe cubat is, prope Caesaris hortos'.
'Nil habeo quod agam et non sum piger: usque sequar te'.

Demitto auriculas, ut iniquae mentis asellus,
cum gravius dorso subiit onus. Incipit ille:
'si bene me novi, non Viscum pluris amicum,
non Varium facies: nam quis me scribere pluris
aut citius possit versus? Quis membra movere
mollius? invideat quod et Hermogenes, ego canto'.

Interpellandi locus hic erat: 'est tibi mater,
cognati, quis te salvo est opus?' 'Haud mihi quisquam:
omnis composui'. 'Felices! nunc ego resto.
Confice; namque instat fatum mihi triste, Sabella
quod puero cecinit divina mota anus urna:
hunc neque dira venena nec hosticus auferet ensis,
nec laterum dolor aut tussis, nec tarda podagra;

garrulus hunc quando consumet cumque: loquaces,
si sapiat, vitet, simul atque adoleverit aetas'.

Ventum erat ad Vestae, quarta iam parte diei
praeterita, et casu tum respondere vadato
debebat; quod ni fecisset, perdere litem.
'Si me amas' inquit 'paulum hic ades'. 'Inteream si
aut valeo stare aut novi civilia iura;
et propero quo scis'. 'Dubius sum quid faciam' inquit,
'tene relinquam an rem'. 'Me, sodes'. 'Non faciam' ille,
et praecedere coepit. Ego, ut contendere durum est
cum victore, sequor. 'Maecenas quomodo tecum?'
Hinc repetit: 'paucorum hominum et mentis bene sanae;
nemo dexterius fortuna est usus. Haberes
magnum adiutorem, posset qui ferre secundas,
hunc hominem velles si tradere: dispeream, ni
summosses omnis'. 'Non isto vivimus illic
quo tu rere modo; domus hac nec purior ulla est
nec magis his aliena malis; nil mi officit—inquam—
'ditior hic aut est quia doctior; est locus uni
cuique suus'. 'Magnum narras, vix credibile'. 'Atqui
sic habet'. 'Accendis, quare cupiam magis illi
proximus esse'. 'Velis tantummodo, quae tua virtus,
expugnabis; et est qui vinci possit, eoque
difficilis aditus primos habet'. 'Haud mihi deero;
muneribus servos corrumpam; non, hodie si
exclusus fuero, desistam; tempora quaeram;
occurram in triviis; deducam. Nil sine magno
vita labore dedit mortalibus'.
Haec dum agit, ecce
Fuscus Aristius occurrit, mihi carus et illum
qui pulchre nosset. Consistimus. 'Unde venis?' Et
'quo tendis?' Rogat et respondet. Vellere coepi,
et pressare manu lentissima bracchia, nutans,

distorquens oculos, ut me eriperet. Male salsus
ridens dissimulare: meum iecur urere bilis.
'Certe nescio quid secreto velle loqui te
aiebas mecum'. 'Memini bene, sed meliore
tempore dicam: hodie tricesima sabbata: vin tu
curtis Iudaeis oppedere?' 'Nulla mihi' inquam
'religio est'. 'At mi: sum paulo infirmior, unus
multorum: ignosces: alias loquar'. Huncine solem
tam nigrum surrexe mihi! Fugit improbus ac me
sub cultro linquit. Casu venit obvius illi
adversarius et 'quo tu turpissime?' magna
inclamat voce, et 'licet antestari?' Ego vero
oppono auriculam. Rapit in ius: clamor utrimque:
undique concursus. Sic me servavit Apollo.

SERMONUM
liber II.

VI. De Sabinis suis.

Hoc erat in votis: modus agri non ita magnus,
hortus ubi et tecto vicinus iugis aquae fons
et paulum silvae super his foret. auctius atque
di melius fecere. bene est. nil amplius oro,
Maia nate, nisi ut propria haec mihi munera faxis.
si neque maiorem feci ratione mala rem
nec sum facturus vitio culpave minorem,
si veneror stultus nihil horum, 'o si angulus ille
proximus accedat qui nunc denormat agellum!
o si urnam argenti fors quae mihi monstret, ut illi,
thesauro invento qui mercennarius agrum
illum ipsum mercatus aravit, dives amico
Hercule!' si quod adest gratum iuvat, hac prece te oro:
pingue pecus domino facias et cetera praeter
ingenium, utque soles custos mihi maximus adsis.

ergo ubi me in montis et in arcem ex urbe removi,
quid prius illustrem saturis musaque pedestri?
nec mala me ambitio perdit nec plumbeus Auster
autumnusque gravis, Libitinae quaestus acerbae.
Matutine pater, seu 'Iane' libentius audis,
unde homines operum primos vitaeque labores
instituunt, sic dis placitum, tu carminis esto
principium. Romae sponsorem me rapis: 'eia,
ne prior officio quisquam respondeat, urge.'
sive Aquilo radit terras seu bruma nivalem
interiore diem gyro trahit, ire necesse est.
postmodo quod mi obsit clare certumque locuto

luctandum in turba et facienda iniuria tardis.
'quid vis, insane, et quas res agis?' improbus urget
iratis precibus; 'tu pulses omne quod obstat,
ad Maecenatem memori si mente recurras?'
hoc iuvat et melli est, non mentiar. at simul atras
ventum est Esquilias aliena negotia centum
per caput et circa saliunt latus. 'ante secundam
Roscius orabat sibi adesses ad Puteal cras.'
'de re communi scribae magna atque nova te
orabant hodie meminisses, Quinte, reverti.'
'imprimat his, cura, Maecenas signa tabellis.'
dixeris, 'experiar': 'si vis, potes' addit et instat.

septimus octavo propior iam fugerit annus
ex quo Maecenas me coepit habere suorum
in numero, dumtaxat ad hoc, quem tollere raeda
vellet iter faciens et cui concredere nugas
hoc genus, 'hora quota est? Thraex est Gallina Syro par?
matutina parum cautos iam frigora mordent':
et quae rimosa bene deponuntur in aure.
per totum hoc tempus subiectior in diem et horam
invidiae noster. ludos spectaverat una,
luserat in campo: 'Fortunae filius!' omnes.
frigidus a Rostris manat per compita rumor:
quicumque obvius est me consulit: 'o bone, nam te
scire, deos quoniam propius contingis, oportet,
numquid de Dacis audisti?' nil equidem. 'ut tu
semper eris derisor!' at omnes di exagitent me
si quicquam. 'quid, militibus promissa Triquetra
praedia Caesar an est Itala tellure daturus?'
iurantem me scire nihil mirantur ut unum
scilicet egregii mortalem altique silenti.

perditur haec inter misero lux non sine votis:
o rus, quando ego te aspiciam? quandoque licebit

nunc veterum libris, nunc somno et inertibus horis,
ducere sollicitae iucunda oblivia vitae?
o quando faba Pythagorae cognata simulque
uncta satis pingui ponentur holuscula lardo?
o noctes cenaeque deum! quibus ipse meique
ante Larem proprium vescor vernasque procaces
pasco libatis dapibus. prout cuique libido est
siccat inaequalis calices conviva, solutus
legibus insanis, seu quis capit acria fortis
pocula seu modicis uvescit laetius. ergo
sermo oritur, non de villis domibusve alienis,
nec male necne Lepos saltet; sed quod magis ad nos
pertinet et nescire malum est agitamus: utrumne
divitiis homines an sint virtute beati;
quidve ad amicitias, usus rectumne, trahat nos;
et quae sit natura boni summumque quid eius.

Cervius haec inter vicinus garrit anilis
ex re fabellas. si quis nam laudat Arelli
sollicitas ignarus opes, sic incipit: 'olim
rusticus urbanum murem mus paupere fertur
accepisse cavo, veterem vetus hospes amicum,
asper et attentus quaesitis, ut tamen artum
solveret hospitiis animum. quid multa? neque ille
sepositi ciceris nec longae invidit avenae,
aridum et ore ferens acinum semesaque lardi
frusta dedit, cupiens varia fastidia cena
vincere tangentis male singula dente superbo;
cum pater ipse domus palea porrectus in horna
esset ador loliumque, dapis meliora relinquens.
tandem urbanus ad hunc 'quid te iuvat—inquit,—amice,
praerupti nemoris patientem vivere dorso?
vis tu homines urbemque feris praeponere silvis?
carpe viam, mihi crede, comes; terrestria quando

mortalis animas vivunt sortita, neque ulla est
aut magno aut parvo leti fuga: quo, bone, circa,
dum licet, in rebus iucundis vive beatus;
vive memor, quam sis aevi brevis'. haec ubi dicta
agrestem pepulere, domo levis exsilit; inde
ambo propositum peragunt iter, urbis aventes
moenia nocturni subrepere. iamque tenebat
nox medium caeli spatium, cum ponit uterque
in locuplete domo vestigia, rubro ubi cocco
tincta super lectos canderet vestis eburnos,
multaque de magna superessent fercula cena,
quae procul exstructis inerant hesterna canistris.
ergo ubi purpurea porrectum in veste locavit
agrestem, veluti succinctus cursitat hospes
continuatque dapes nec non verniliter ipsis
fungitur officiis, praelambens omne quod adfert.
ille cubans gaudet mutata sorte bonisque
rebus agit laetum convivam, cum subito ingens
valvarum strepitus lectis excussit utrumque.
currere per totum pavidi conclave, magisque
exanimes trepidare, simul domus alta Molossis
personuit canibus. tum rusticus 'haud mihi vita
est opus hac' ait et 'valeas: me silva cavusque
tutus ab insidiis tenui solabitur ervo'.

VII. Saturnalia.

'Iamdudum ausculto et cupiens tibi dicere servus
pauca reformido'. Davusne? 'Ita, Davus, amicum
mancipium domino et frugi quod sit satis, hoc est
ut vitale putes'. Age, libertate Decembri,
quando ita maiores voluerunt, utere; narra.

'Pars hominum vitiis gaudet constanter et urget
propositum; pars multa natat, modo recta capessens,
interdum pravis obnoxia. Saepe notatus

cum tribus anellis, modo laeva Priscus inani,
vixit inaequalis, clavum ut mutaret in horas,
aedibus ex magnis subito se conderet, unde
mundior exiret vix libertinus honeste;
iam moechus Romae, iam mallet doctus Athenis
vivere, Vertumnis quotquot sunt natus iniquis.
Scurra Volanerius, postquam illi iusta cheragra
contudit articulos, qui pro se tolleret atque
mitteret in phimum talos, mercede diurna
conductum pavit; quanto constantior isdem
in vitiis, tanto levius miser ac prior illo,
qui iam contento, iam laxo fune laborat'.

non dices hodie, quorsum haec tam putida tendant,
furcifer? 'Ad te, inquam'. Quo pacto, pessime? 'Laudas
fortunam et mores antiquae plebis, et idem,
si quis ad illa deus subito te agat, usque recuses,
aut quia non sentis quod clamas rectius esse,
aut quia non firmus rectum defendis, et haeres
nequiquam caeno cupiens evellere plantam.
Romae rus optas, absentem rusticus Urbem
tollis ad astra levis. Si nusquam es forte vocatus
ad cenam laudas securum holus ac, velut usquam
vinctus eas, ita te felicem dicis amasque,
quod nusquam tibi sit potandum. Iussèrit ad se
Maecenas serum sub lumina prima venire
convivam: "nemon oleum feret ocius? ecquis
audit?" cum magno blateras clamore fugisque.
Mulvius et scurrae tibi non referenda precati
discedunt. "Etenim fateor me" dixerit ille
"duci ventre levem, nasum nidore supinor,
imbecillus, iners, si quid vis, adde, popino.
Tu cum sis quod ego et fortassis nequior, ultro
insectere velut melior verbisque decoris

obvolvas vitium?" Quid, si me stultior ipso
quingentis empto drachmis deprenderis? Aufer
me vultu terrere; manum stomachumque teneto,
dum quae Crispini docuit me ianitor edo...

"Non sum moechus" ais. Neque ego, hercule, fur, ubi vasa
praetereo sapiens argentea: tolle periclum,
iam vaga prosiliet frenis natura remotis.
Tune mihi dominus, rem imperiis hominumque
tot tantisque minor, quem ter vindicta quaterque
imposita haud umquam misera formidine privet?
Adde super, dictis quod non levius valeat: nam
sive vicarius est qui servo paret, uti mos
vester ait, seu conservus, tibi quid sum ego? Nempe
tu mihi qui imperitas aliis servis miser atque
duceris ut nervis alienis mobile lignum.

Quisnam igitur liber? Sapiens sibi qui imperiosus,
quem neque pauperies neque mors neque vincula terrent,
responsare cupidinibus, contemnere honores
fortis, et in se ipso totus, teres, atque rotundus,
externi ne quid valeat per leve morari,
in quem manca ruit semper fortuna. Potesne
ex his ut proprium quid noscere? Quinque talenta
poscit te mulier, vexat foribusque repulsum
perfundit gelida, rursus vocat: eripe turpi
colla iugo; "liber, liber sum" dic age. Non quis;
urget enim dominus mentem non lenis et acris
subiectat lasso stimulos versatque negantem.
Vel cum Pausiaca torpes, insane, tabella,
qui peccas minus atque ego, cum Fulvi Rutubaeque
aut Pacideiani contento poplite miror
proelia rubrica picta aut carbone, velut si
re vera pugnent, feriant, vitentque moventes
arma viri? Nequam et cessator Davus; at ipse

subtilis veterum iudex et callidus audis.
Nil ego, si ducor libo fumante: tibi ingens
virtus atque animus cenis responsat opimis?

obsequium ventris mihi perniciosius est cur?
Tergo plector enim. Qui tu impunitior illa
quae parvo sumi nequeunt obsonia captas?
Nempe inamarescunt epulae sine fine petitae.
Illusique pedes vitiosum ferre recusant
corpus. An hic peccat, sub noctem qui puer uvam
furtiva mutat strigili? Qui praedia vendit,
nil servile gulae parens habet? Adde quod idem
non horam tecum esse potes, non otia recte
ponere, teque ipsum vitas fugitivus et erro,
iam vino quaerens, iam somno fallere curam:
frustra; nam comes atra premit sequiturque fugacem'.

unde mihi lapidem? 'Quorsum est opus?' unde sagittas?
'Aut insanit homo aut versus facit'. Ocius hinc te
ni rapis, accedes opera agro nona Sabino.

VIII. De Nasidieni cena.

Ut Nasidieni iuvit te cena beati?
Nam mihi quaerenti convivam dictus here illic
de medio potare die. 'Sic ut mihi numquam
in vita fuerit melius'. Da, si grave non est,
quae prima iratum ventrem pacaverit esca.

'In primis Lucanus aper: leni fuit Austro
captus, ut aiebat cenae pater; acria circum
rapula, lactucae, radices, qualia lassum
pervellunt stomachum, siser, hallec, faecula Coa.
His ut sublatis puer alte cinctus acernam
gausape purpureo mensam pertersit, et alter
sublegit quodcumque iaceret inutile quodque

posset cenantis offendere; ut Attica virgo
cum sacris Cereris procedit fuscus Hydaspes
Caecuba vina ferens, Alcon Chium maris expers.
Hic erus: Albanum, Maecenas, sive Falernum
te magis appositis delectat, habemus utrumque'.
Divitias miseras! Sed quis cenantibus una,
Fundani, pulchre fuerit tibi, nosse laboro.
'Summus ego et prope me Viscus Thurinus et infra,
si memini, Varius; cum Servilio Balatrone
Vibidius, quos Maecenas adduxerat umbras.
Nomentanus erat super ipsum, Porcius infra
ridiculus totas semel absorbere placentas;
Nomentanus ad hoc, qui, siquid forte lateret
indice monstraret digito: nam cetera turba,
nos, inquam, cenamus avis, conchylia, piscis,
longe dissimilem noto celantia sucum;
ut vel continuo patuit, cum passeris atque
ingustata mihi porrexerat ilia rhombi.
Post hoc me docuit melimela rubere minorem
ad lunam delecta. Quid hoc intersit, ab ipso
audieris melius. Tum Vibidius Balatroni:
'nos nisi damnose bibimus moriemur inulti',
et calices poscit maiores. Vertere pallor
tum parochi faciem nil sic metuentis ut acris
potores, vel quod male dicunt liberius vel
fervida quod subtile exsurdant vina palatum.
Invertunt Allifanis vinaria tota
Vibidius Balatroque, secutis omnibus; imi
convivae lecti nihilum nocuere lagoenis.

Adfertur squillas inter murena natantis
in patina porrecta. Sub hoc erus: 'haec gravida—inquit—
'capta est, deterior post partum carne futura.
His mixtum ius est: oleo quod prima Venafri

pressit cella, garo de sucis piscis Hiberi;
vino quinquenni, verum citra mare nato,
dum coquitur (cocto Chium sic convenit, ut non
hoc magis ullum aliud); pipere albo, non sine aceto
quod Methymnaeam vitio mutaverit uvam.
Erucas viridis, inulas ego primus amaras
monstravi incoquere, illutos Curtillus echinos,
ut melius muria quod testa marina remittat".
Interea suspensa gravis aulaea ruinas
in patinam fecere, trahentia pulveris atri.
quantum non Aquilo Campanis excitat agris.
Nos maius veriti, postquam nihil esse pericli
sensimus, erigimur. Rufus posito capite, ut si
filius immaturus obisset, flere. Quis esset
finis, ni sapiens sic Nomentanus amicum
tolleret 'heu, Fortuna, quis est crudelior in nos
te deus? Ut semper gaudes illudere rebus
humanis!' Varius mappa compescere risum
vix poterat. Balatro suspendens omnia naso
'haec est condicio vivendi — aiebat, — eoque
responsura tuo numquam est par fama labori.
Tene, ut ego accipiar laute, torquerier omni
sollicitudine districtum, ne panis adustus,
ne male conditum ius apponatur, ut omnes
praecincti recte pueri comptique ministrent!
Adde hos praeterea casus, aulaea ruant si,
ut modo; si patinam pede lapsus frangat agaso.
Sed convivatoris uti ducis ingenium res
adversae nudare solent, celare secundae'.
Nasidienus ad haec "tibi di quaecumque preceris
commoda dent! Ita vir bonus es convivaque comis":
et soleas poscit. Tum in lecto quoque videres
stridere secreta divisos aure susurros'.

Nullos his mallem ludos spectasse; sed illa
redde age quae deinceps risisti. ‘Vibidius dum
quaerit de pueris num sit quoque fracta lagoena,
quod sibi poscenti non dentur pocula, dumque
ridetur fictis rerum, Balatrone secundo,
Nasidiene, redis mutatae frontis, ut arte
emendaturus fortunam: deinde secuti
mazonomo pueri magno discerpta ferentes
membra gruis sparsi sale multo, non sine farre,
pinguibus et ficis pastum iecur anseris albae,
et leporum avulsos, ut multo suavius, armos,
quam si cum lumbis quis edit; tum pectore adusto
vidimus et merulas poni et sine clune palumbis,
suavis res, si non causas narraret earum et
naturas dominus; quem nos sic fugimus ulti,
ut nihil omnino gustaremus, velut illis
Canidia adflasset, peior serpentibus Afris’.

EPISTULARUM
liber I.

IV. Ad Albium.

Albi, nostrorum sermonum candide iudex,
quid nunc te dicam facere in regione Pedana?
scribere quod Cassi Parmensis opuscula vincat,
an tacitum silvas inter reptare salubris,
curantem quidquid dignum sapiente bonoque est?
non tu corpus eras sine pectore. di tibi formam,
di tibi divitias dederunt artemque fruendi.
quid voveat dulci nutricula maius alumno,
qui sapere et fari possit quae sentiat, et cui
gratia, fama, valetudo contingat abunde,
et mundus victus non deficiente crumina?
inter spem curamque, timores inter et iras,
omnem crede diem tibi diluxisse supremum.
grata superveniet quae non sperabitur hora.
me pinguem et nitidum bene curata cute vises
cum ridere voles Epicuri de grege porcum.

V. Ad Torquatum.

Si potes Archiacis conviva recumbere lectis
nec modica cenare times holus omne patella,
supremo te sole domi, Torquate, manebo.
vina bibes iterum Tauro diffusa palustris
inter Minturnas Sinuessanumque Petrinum.
si melius quid habes, arcesse vel imperium fer.
iamdudum splendet focus et tibi munda supellex.
mitte levis spes et certamina divitiarum
et Moschi causam: cras nato Caesare festus
dat veniam somnumque dies; impune licebit
aestivam sermone benigno tendere noctem.

quo mihi fortunam, si non conceditur uti?
parcus ob heredis curam nimiumque severus
adsidet insano. potare et spargere flores
incipiam, patiarque vel inconsultus haberi.
quid non ebrietas dissignat? operta recludit,
spes iubet esse ratas, ad proelia trudit inertem;
sollicitis animis onus eximit, addocet artis.
fecundi calices quem non fecere disertum?
contracta quem non in paupertate solutum?
haec ego procurare et idoneus imperor et non
invitus, ne turpe toral, ne sordida mappa
corruget naris, ne non et cantharus et lanx
ostendat tibi te, ne fidos inter amicos
sit qui dicta foras eliminet, ut coeat par
iungaturque pari. Butram tibi Septiciumque,
et nisi cena prior potiorque puella Sabinum
detinet adsumam: locus est et pluribus umbris,
sed nimis arta premunt olidae convivia caprae.
tu quotus esse velis rescribe, et rebus omissis
atria servantem postico falle clientem.

VI. Ad Numicium.

Nil admirari prope res est una, Numici,
solaque quae possit facere et servare beatum.
Hunc solem et stellas et decedentia certis
tempora momentis sunt qui formidine nulla
imbuti spectent: quid censes munera terrae,
quid maris extremos Arabas ditantis et Indos,
ludicra quid, plausus et amici doma Quiritis,
quo spectanda modo, quo sensu credis et ore?
Qui timet his adversa, fere miratur eodem
quo cupiens pacto; pavor est utrobique molestus.
Improvisa simul species exterret utrumque.
Gaudeat an doleat, cupiat metuatne, quid ad rem,

si, quidquid vidit melius peiusve sua spe,
defixis oculis animoque et corpore torpet?
Insani sapiens nomen ferat, aequus iniqui,
ultra quam satis est virtutem si petat ipsam.

I nunc, argentum et marmor vetus aeraque et artis
suspice, cum gemmis Tyrios mirare colores;
gaude quod spectant oculi te mille loquentem;
gnavus mane forum et vespertinus pete tectum,
ne plus frumenti dotalibus emetat agris
Mutus et (indignum, quod sit peioribus ortus)
hic tibi sit potius quam tu mirabilis illi.
Quidquid sub terra est in apricum proferet aetas;
defodiet condetque nitentia. Cum bene notum
porticus Agrippae et via te conspexerit Appi,
ire tamen restat, Numa quo devenit et Ancus.

Si latus aut renes morbo temptantur acuto,
quaere fugam morbi. Vis recte vivere: quis non?
Si virtus hoc una potest dare, fortis omissis
hoc age deliciis. Virtutem verba putas et
lucum ligna: cave ne portus occupet alter,
ne Cibyratica, ne Bithyna negotia perdas;
mille talenta rotundentur, totidem altera, porro et
tertia succedant et quae pars quadret acervum.
Scilicet uxorem cum dote fidemque et amicos
et genus et formam regina Pecunia donat,
ac bene nummatum decorat Suadela Venusque.
Mancipiis locuples eget aeris Cappadocum rex:
ne fueris hic tu. chlamydes Lucullus, ut aiunt,
si posset centum scaenae praebere rogatus,
‘qui possum tot?’ Ait: ‘tamen et quaeram et quot habebo
mittam’. Post paulo scribit sibi milia quinque
esse domi chlamydum; partem vel tolleret omnis.

Exilis domus est ubi non et multa supersunt
et dominum fallunt et prosunt furibus. Ergo,
si res sola potest facere et servare beatum,
hoc primus repetas opus, hoc postremus omittas.

Si fortunatum species et gratia praestat,
mercemur servum qui dictet nomina, laevum
qui fodicet latus et cogat trans pondera dextram
porrigere: 'hic multum in Fabia valet, ille Velina;
cui libet hic fascis dabit eripietque curule
cui volet importunus ebur'. Frater, pater, adde;
ut cuique est aetas, ita quemque facetus adopta.
Si bene qui cenat bene vivit, lucet, eamus
quo ducit gula, piscemur, venemur, ut olim
Gargilius, qui mane plagas, venabula, servos
differtum transire forum populumque iubebat,
unus ut e multis populo spectante referret
emptum mulus aprum. Crudi tumidique lavemur,
quid deceat, quid non, obliti, Caerite cera
digni, remigium vitiosum Ithacensis Ulixei,
cui potior patria fuit interdicta voluptas.
Si, Mimnermus uti censet, sine amore iocisque
nil est iucundum, vivas in amore iocisque.
Vive, vale. Si quid novisti rectius istis,
Candidus imperti: si nil, his utere mecum.

VII. Ad Maecenatem.

Quinque dies tibi pollicitus me rure futurum,
Sextilem totum mendax desideror. atqui,
si me vivere vis sanum recteque valentem,
quam mihi das aegro, dabis aegrotare timenti,
Maecenas, veniam, dum ficus prima calorque
dissignatorem decorat lictoribus atris,
dum pueris omnis pater et matercula pallet,

officiosaque sedulitas et opella forensis
adducit febris et testamenta resignat.
quodsi bruma nives Albanis illinet agris,
ad mare descendet vates tuus et sibi parcet
contractusque leget: te, dulcis amice, reviset
cum Zephyris, si concedes, et hirundine prima.
non quo more piris vesci Calaber iubet hospes
tu me fecisti locupletem. 'vescere sodes'.
'iam satis est'. 'at tu quantum vis tolle'. 'benigne'.
'non invisa feres pueris munuscula parvis'.
'tam teneor dono, quam si dimittar onustus'.
'ut libet; haec porcis hodie comedenda relinques'.

prodigus et stultus donat quae spernit et odit:
haec seges ingratos tulit et feret omnibus annis.
vir bonus et sapiens dignis ait esse paratus,
nec tamen ignorat quid distent aera lupinis.
dignum praestabo me etiam pro laude merentis.
quodsi me noles usquam discedere, reddes
fotre latus, nigros angusta fronte capillos,
reddes dulce loqui reddes ridere decorum et
inter vina fugam Cinarae maerere protervae.
forte per angustam tenuis vulpecula rimam
repserat in cumeram frumenti, pastaque rursus
ire foras pleno tendebat corpore frustra.
cui mustela procul 'si vis' ait 'effugere istinc,
macra cavum repetes artum, quem macra subisti'.

hac ego si compellor imagine, cuncta resigno;
nec somnum plebis laudo satur altilium nec
otia divitiis Arabum liberrima muto.
saepe verecundum laudasti, rexque paterque
audisti coram, nec verbo parcius absens:
inspice si possum donata reponere laetus.
haud male Telemachus, proles patientis Ulixei,

‘non est aptus equis Ithace locus, ut neque planis
porrectus spatiis nec multae prodigus herbae:
Atride, magis apta tibi tua dona relinquam’.
parvum parva decent: mihi iam non regia Roma,
sed vacuum Tibur placet aut imbelle Tarentum.

strenuus et fortis causisque Philippus agendis
clarus, ab officiis octavam circiter horam
dum redit atque Foro nimium distare Carinas
iam grandis natu queritur, conspexit, ut aiunt,
adrasum quendam vacua tonsoriis in umbra
cultello proprios purgantem leniter unguis.
‘Demetri’, — puer hic non laeve iussa Philippi
accipiebat — ‘abi, quaere et refer, unde domo, quis,
cuius fortunae, quo sit patre quove patrono.’
it, redit et narrat, Vulteium nomine Menam,
praeconem, tenui censu, sine crimine, notum
et properare loco et cessare et quaerere et uti,
gaudentem parvisque sodalibus et lare certo
et ludis et post decisa negotia Campo.
‘scitari libet ex ipso quodcumque refers; dic
ad cenam veniat’. non sane credere Mena,
mirari secum tacitus. quid multa? ‘benigne’
respondet. ‘neget ille mihi?’ ‘negat improbus et te
neglegit aut horret’. Vulteium mane Philippus
vilia vendentem tunicato scruta popello
occupat et salvere iubet prior. ille Philippo
excusare laborem et mercennaria vincla,
quod non mane domum venisset, denique quod non
providisset eum. ‘sic ignovisse putato
me tibi, si cenas hodie mecum’. ‘ut libet.’ ‘ergo
post nonam venies; nunc i, rem strenuus auge’.
ut ventum ad cenam est, dicenda tacenda locutus
tandem dormitum dimittitur. hic ubi saepe

occultum visus decurrere piscis ad hamum,
mane cliens et iam certus conviva, iubetur
rura suburbana indictis comes ire Latinis.
impositus mannis arvum caelumque Sabinum
non cessat laudare. videt ridetque Philippus,
et sibi dum requiem, dum risus undique quaerit,
dum septem donat sestertia, mutua septem
promittit, persuadet uti mercetur agellum.
mercatur. ne te longis ambagibus ultra
quam satis est morer, ex nitido fit rusticus atque
sulcos et vineta crepat mera; praeparat ulmos,
immoritur studiis et amore senescit habendi.
verum ubi oves furto, morbo periere capellae,
spem mentita seges, bos est enectus arando,
offensus damnis media de nocte caballum
arripit iratusque Philippi tendit ad aedis.
quem simul adspexit, scabrum intonsumque Philippus,
'durus' ait, 'Vultei, nimis attentusque videris
esse mihi'. 'pol me miserum, patrone, vocares,
si velles' inquit 'verum mihi ponere nomen!
quod te per Genium dextramque deosque Penatis
obsecro et obtestor, vitae me redde priori.'
qui semel adspexit quantum dimissa petitis
praestent, mature redeat repetatque relicta.
metiri se quemque suo modulo ac pede verum est.

XIX. Ad Maecenatem.

Prisco si credis, Maecenas docte, Cratino,
nulla placere diu nec vivere carmina possunt
quae scribuntur aquae potoribus. Ut male sanos
adscripsit Liber Satyris Faunisque poetas,
vina fere dulces oluerunt mane Camenae.
Laudibus arguitur vini vinosus Homerus;
Ennius ipse pater numquam nisi potus ad arma

prosiluit dicenda. 'Forum putealque Libonis
mandabo siccis, adimam cantare severis':
hoc simul edixi, non cessavere poetae
nocturno certare mero, putere diurno.
Quid si quis vultu torvo ferus et pede nudo
exiguaeque togae simulet textore Catonem,
virtutemne repraesentet moresque Catonis?
Rupit Iarbitam Timagenis aemula lingua,
dum studet urbanus tenditque disertus haberi.
Decipit exemplar vitiis imitabile; quodsi
pallerem casu, biberent exsangue cuminum.
O imitatores, servum pecus, ut mihi saepe
bilem, saepe iocum vestri movere tumultus!

Libera per vacuum posui vestigia princeps,
non aliena meo pressi pede. Qui sibi fidet
dux reget examen. Parios ego primus iambos
ostendi Latio, numeros animosque secutus
Archilochi, non res et agentia verba Lycamben.
Ac ne me foliis ideo brevioribus ornes
quod timui mutare modos et carminis artem,
temperat Archilochi Musam pede mascula Sappho,
temperat Alcaeus, sed rebus et ordine dispar,
nec socerum quaerit quem versibus oblinat atris,
nec sponsae laqueum famoso carmine nectit.
Hunc ego, non alio dictum prius ore, Latinus
vulgavi fidicen. Iuvat immemorata ferentem
ingenuis oculisque legi manibusque teneri.

Scire velis mea cur ingratus opuscula lector
laudet ametque domi, premat extra limen iniquus:
non ego ventosae plebis suffragia venor
impensis cenarum et tritae munere vestis;
non ego, nobilium scriptorum auditor et ultor,

grammaticas ambire tribus et pulpita dignor:
hinc illae lacrimae. ‘Spissis indigna theatris
scripta pudet recitare et nugis addere pondus’
si dixi, ‘rides’ ait ‘et Iovis auribus ista
servas: fidis enim manare poetica mella
te solum, tibi pulcher’. Ad haec ego naribus uti
formido et, luctantis acuto ne secer ungui,
‘displicet iste locus’ clamo et diludia posco.
Ludus enim genuit trepidum certamen et iram,
ira truces inimicitias et funebre bellum.

Początki wierszy

SPIS RZECZY

(Druk pochylony oznacza utwory podane tylko w streszczeniu).